WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Josepha Conrada Korzeniowskiego
Pracownia Regionalna
przegródka poczt. Nr 447
80-958 Gdańsk 50
tel. 021 43 11 do 14 w. 237
ID 60502

magazyn SOLIDARNOŚĆ 11

ISSN 1232-6984

ZARZĄDU REGIONU GDAŃSKIEGO

(433) listopad 2001

Numer 1 wydano 23 sierpnia 1980 w Stoczni Gdańskiej

5 POLITYKA ZAJMIE SIĘ NAMI...
Rozmowa z Januszem Śniadkiem

6 EUROPEJSKIE RADY ZAKŁADOWE
W radzie łatwiej

7 WYBORY W ZWIĄZKU
Nasi przedstawiciele na nową kadencję

FOT. WOJCIECH WILCZYŃSKI

10 XIV KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

KALEJDOSKOP

■ w kraju

■ **4 października** – w Otwocku odbyło się spotkanie przewodniczących zarządów regionów NSZZ „Solidarność" . Głównym tematem spotkania był projekt nowego statutu Związku.

■ **8-9 października** – w Gdańsku odbyła się międzynarodowa konferencja dotycząca standardów Unii Europejskiej w ochronie zdrowia. Spotkanie zorganizował Sekretariat Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność" przy współudziale Fundacji Eberta i niemieckiej organizacji związkowej Ver.di. Uczestniczyli w nim przedstawiciele związków zawodowych krajów nadbałtyckich: Łotwy, Litwy, Estonii, Polski oraz Czech i Niemiec. W wyniku reform w służbie zdrowia zmienił się status poszczególnych grup zawodowych zatrudnionych w tym sektorze. Najczęściej na restrukturyzacjach traci najsłabsza grupa – personel pomocniczy. Zdaniem Andrzeja Jacyny, byłego przewodniczącego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność", reforma służby zdrowia w Polsce niewiele ma wspólnego z tym, co proponował Związek. Przede wszystkim zrezygnowano z propozycji dotyczących negocjacji między pracownikami a pracodawcami. Nie ma standardów i dokładnie nie wiadomo, jak mają wyglądać poszczególne świadczenia. Przedstawiciele związków z Polski, Niemiec, Estonii, Litwy i Czech zgodnie stwierdzili, iż proces integracji krajów kandydackich z Unią Europejską wymaga aktywnego wsparcia partnerów społecznych. W wielu przypadkach reformy negatywnie wpływają na warunki i czas pracy pracowników służby zdrowia. Wyzwaniem stała się ochrona bhp, przestrzeganie czasu pracy, polepszanie warunków pracy i płacy oraz poszerzanie dostępu do świadczeń medycznych.

■ **10 października** – Komisja Międzyzakładowa Zakładów Lotniczych w Mielcu wydała oświadczenie w sprawie programu Iryda. Związkowcy są oburzeni faktem, że mimo spełnienia przez kontrahentów wymogów stawianych przez Ministerstwo Gospodarki program nie został uruchomiony. Polskie Zakłady Lotnicze zaangażowały własne środki finansowe na prace związane z technicznym przygotowaniem trzech samolotów Iryda do prób. Powołany przez premiera Jerzego Buzka międzyresortowy zespół ds. programu wydał pozytywną opinię o kontynuacji badań. Mimo to Ministerstwo Finansów nie wypłaciło środków (12 mln zł) na dalsze prace nad samolotem Iryda.

■ **10 października** – w Gdańsku odbyło się spotkanie przewodniczących sekcji krajowych zrzeszonych w NSZZ „Solidarność". Zdaniem uczestników konieczne jest niezwłoczne wprowadzenie do statutu Związku zmian nadających sekcjom krajowym osobowość prawną. Samodzielność branż jest niezbędna w ich codziennej działalności, jak np. ochrona prawna władz sekcji, możliwość reprezentowania branż w strukturach międzynarodowych, prowadzenie działalności gospodarczej, udział w programach pomocowych UE.

■ **15 października** – prezydium Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność" w Legnicy zwróciło się w imieniu Komisji Zakładowej NSZZ „S" w Kopalni Granitu „Zimnik" Sp. z o.o. o ponowne udzielenie pomocy finansowej członkom tej organizacji. Od 2 lipca br. trwał w kopalni strajk okupacyjny, zorganizowany w obronie miejsc pracy. Niestety wszelkie próby dojścia do porozumienia z zarządem spółki zakończyły się niepowodzeniem. Zarząd spółki rozwiązał umowy o pracę w trybie dyscyplinarnym ze wszystkimi strajkującymi. Obecnie przed sądem trwają rozprawy o przywrócenie ich do pracy.

■ **29-30 października** – w Gdańsku odbyły się warsztaty na temat branżowych umów zbiorowych. Spotkanie zorganizował Dział Branżowy Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" przy udziale Fundacji im. F. Eberta. Warsztaty mają posłużyć podniesieniu poziomu wiedzy na temat specyfiki rokowań zbiorowych na poziomie branż w oparciu o doświadczenia niemieckie.

■ w regionie

■ **2 października** – odbyła się rada Oddziału Gdyńskiego ZR Gdańskiego NSZZ „Solidarność".

■ **18 października** – odbyły się we wrocławskiej katedrze uroczystości w rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Współorganizatorem spotkania był Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej.

■ **22-25 października** – w Sztokholmie odbyło się posiedzenie Europejskiej Rady Zakładowej grupy Skanska, w którym uczestniczył w charakterze obserwatora z polskiej grupy Exbud Zbigniew Kowalczyk. Z informacji, jakie przekazał mediom rzecznik prasowy Exbud Skanska Tomasz Lewandowski wynika, że przedsiębiorstwo przygotowuje plan oszczędnościowy, który obejmuje również redukcję zatrudnienia. Trzeba przypomnieć, że w Polsce Exbud zwolnił już 4 tys. pracowników. Przyczyną trudności, jakie przeżywa grupa Skanska, jest załamanie się rynku budowlanego zarówno w Polsce, jak i na całym świecie. W USA, gdzie koncentruje się prawie połowa inwestycji Skanski, po 11 września drastycznie spadło zainteresowanie pracami konstrukcyjnymi. Oprócz tematyki związanej z kondycją firmy w trakcie spotkania poruszano także kwestie związane z możliwością zatrudniania polskich pracowników w Skandynawii. Okazuje się bowiem, że w Anglii i krajach skandynawskich brakuje wykwalifikowanych pracowników budowlanych. Niestety barierą w zatrudnianiu Polaków jest nieznajomość języka.

■ **29 października** – w Teatrze Miejskim w Gdyni odbyły się uroczystości 75-lecia Stoczni Remontowej „Nauta" SA.

Oprac. (mp)

Firma przychylna ludziom

Już po raz trzeci rozstrzygnięto konkurs pod hasłem „Firma przychylna ludziom". Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 15 października w Warszawie. W tym roku do konkursu stanęło 16 przedsiębiorstw.

Nagrody i wyróżnienia przyznano w kilku kategoriach. O ich przyznaniu zdecydowali pracownicy, którzy wypełniali specjalnie przygotowane ankiety. Najlepszą firmą w kategorii „małych firm usługowych" został Zakład Poligraficzno – Introligatorski „Druk-pol" Tomasz Czerski. Natomiast w kategorii dużych firm produkcyjnych najlepiej oceniono Zakłady Górnicze „Lubin" Oddział KGHM Polska Miedź SA. Wyróżnienia otrzymały także: Fabryka Wódek Gdańskich w Starogardzie Gdańskim SA., CR Media Spółka z o.o., Huta Miedzi „Legnica", Jobpilot Polska Sp. z o.o., „Vitibis" Sp. z o.o.

Pierwsza edycja konkursu odbyła się w 1999 roku i była sponsorowana przez belgijski związek zawodowy. Pomysłodawcą był Tomasz Wójcik z regionu Dolny Śląsk. Od strony technicznej przedsięwzięcie organizowało Towarzystwo Doradcze Ryszard Stocki z Krakowa.

Firmę do konkursu może zgłosić każdy. Natomiast formalne zgłoszenie musi podpisać dyrektor. – Konkurs to duże przedsięwzięcie. Firma pokrywa koszty uczestnictwa, potrzebna jest więc współpraca ze strony zarządu. Moim zdaniem największą korzyścią jest wiedza, jaką uzyskuje firma o sobie samej. Mieliśmy takie sygnały z przedsiębiorstwa, które nie zostało wytypowane do żadnego wyróżnienia, że dyrekcja po zapoznaniu się z wynikami ankiet wprowadziła bardzo korzystne zmiany w kontaktach z pracownikami – mówi Ryszard Stocki.

– Liczymy na kontynuację konkursu. Uzyskaliśmy pozytywne oceny na konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO) w Budapeszcie – dodaje Stocki.

(mp)

Ważą się losy Cegielskiego

Polskie silniki do polskich statków

Prywatyzację Zakładów Przemysłu Metalowego Hipolita Cegielskiego w kontekście ewentualnej współpracy pomiędzy organizacjami związkowymi omówili przewodniczący naszego Związku ze stoczni produkcyjnych (Gdańsk, Gdynia, Szczecin). Spotkanie odbyło się w Gdyni 4 października br. z inicjatywy Marka Lenartowskiego z poznańskich zakładów Cegielski.

Ponieważ wszystko wskazuje na to, że inwestor zagraniczny, który zgłosił chęć zakupu Cegielskiego, nie jest zainteresowany budowaniem silników okrętowych, istnieje poważne zagrożenie, że polskie stocznie nie będą miały pewnego producenta silników. Spowoduje to uzależnienie od zachodnich dostawców, którzy staną się wtedy monopolistą. Pomimo wcześniejszych deklaracji polskich stoczni produkcyjnych (Gdynia i Szczecin) o zaangażowaniu się w prywatyzację tego zakładu, obecna sytuacja ekonomiczna Stoczni Szczecińskiej nie pozwala jej na realizację tych zamiarów. Wszystko wskazuje więc na to, że pomimo ogromnych trudności strategiczny udział w prywatyzacji może wziąć jedynie Stocznia Gdynia. Czy będzie w stanie przeprowadzić to bez wsparcia ze strony państwa i jak zachowa się nowa ekipa rządowa – to pytania, na które uczestnicy spotkania nie byli w stanie dać odpowiedzi. Najlepszym rozwiązaniem byłby udział w tym procesie obu stoczni i skarbu państwa.

(ml)

Służba zdrowia

Pierwszy taki układ

Od 1994 roku trwały negocjacje nad ponadzakładowym układem zbiorowym pracy dla pracowników jednostek budżetowych służby zdrowia. 4 października 2001 r. podpisano pierwszy w historii taki układ.

Jak twierdzi Jagoda Greger, przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „S", OZZL i OZZ-PiP nie zdołały zablokować podpisania tego dokumentu. Uwzględnienie postulatu OZZL w sprawie zawarcia w treści układu podwyżki płac dla lekarzy w wysokości 2-3 średnich krajowych skutecznie zablokowałoby podpisanie układu.

Strony podpisujące układ (czyli „S", pozostałe związki lekarzy zrzeszone w OPZZ i minister zdrowia jako pracodawca) uznały, że układ jest dobrym zabezpieczeniem przed zapowiadaną przez pracodawców liberalizacją kodeksu pracy. Związkowcy mają nadzieję, że będzie istniała możliwość poszerzania układu w przyszłości w postaci aneksów.

Nowo zawarty układ obejmie około 6 tys. pracowników zatrudnionych w jednostkach budżetowych służby zdrowia oraz sanepidach wymienionych w załączniku do układu. Pierwotnie układ miał dotyczyć ok. 600 tys. osób.

(rk)

Pomorski Okręgowy Zakład Gazowniczy

Wygrali?

Ministerstwo Skarbu zawiesiło restrukturyzację Polskiego Górnictwa Nafty i Gazu. Przypomnijmy, że jeszcze w ubiegłym roku powstała koncepcja podziału przedsiębiorstwa na cztery spółki dystrybucyjne. Pomorski Okręgowy Zakład Gazownictwa według tego pomysłu miał podlegać centrali spółki w Poznaniu. Według związkowców z gdańskiej gazowni wiązałoby się to ze znacznymi zwolnieniami i utratą znaczenia gospodarczego Gdańska.

Zdaniem przewodniczącego komisji międzyzakładowej „S" w POZG Romualda Szelewy, związkowcy odnieśli duży sukces. – Dzięki akcjom protestacyjnym i stałemu zwracaniu uwagi na problemy związane z utworzeniem czterech spółek udało się w końcu doprowadzić do zawieszenia przekształceń – mówi przewodniczący.

Ostateczna decyzja co do dalszych losów PGNiG będzie znana prawdopodobnie w połowie listopada. Związkowcy mają nadzieję, że w nowych planach pojawi się możliwość utworzenia piątej spółki dystrybucyjnej z siedzibą w Gdańsku.

(jw)

magazyn Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność"
Redaguje zespół: Elżbieta Banecka, Maryla Dmochowska (korekta), Małgorzata Kuźma (red. prowadząca), Ryszard Kuźma (skład, red. techniczny), Marta Pióro, Jarosław Wierzchołowski
Współpracują: Joanna Kobus-Michałewska, Wiesława Kwiatkowska, Marek Lewandowski, Barbara Madajczyk-Krasowska, Marian Matocha, Wojciech Milewski, Ali Miśkiewicz, Bogdan Olszewski, Marian Podgórczny, Teresa Raźny, Barbara Szczepuła, Tomasz Wiecki, Olga Zielińska
Nadzór merytoryczny: Dariusz Wasielewski
Projekt graficzny: Krzysztof Ignatowicz
Kolportaż: Sławomir Kalwasiński tel./fax (0-58) 301-88-54.
Adres redakcji: Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk, tel.: (0-58) 308-42-72, tel/fax: (0-58) 301-71-21
Druk: Prasa Bałtycka Sp. z o.o. Targ Drzewny 3/7, 80-886 Gdańsk, Drukarnia CPP Gdańsk, ul. Połęże 3
Nakład: 20 000 egz.

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania.
Za treść reklam redakcja nie odpowiada.
Oddano do druku 6.11..2001 r.

http://www.solidarnosc.gda.pl
e-mail: magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl

Na okładce: XIV Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" odbył się 25-26 października 2001 r. w Poznaniu

Szanowni Państwo,

sytuacja polityczna w Polsce jest diametralnie inna, niż jeszcze kilka tygodni temu. Pomimo że od 19 października rządzi lewica, jakoś nie wyrosły zapowiadane przez Leszka Millera gruszki na wierzbie. Wręcz przeciwnie – sytuacja gospodarcza Polski komplikuje się, a jedynym lekarstwem na trudności, jakie chce zaaplikować nam lewica, jest opodatkowanie lokat i bonów świątecznych oraz zamrożenie progów podatkowych (*Niespełnione obietnice*). Nie wiadomo jeszcze, jak w nowej sytuacji politycznej radzić będzie sobie „Solidarność". W listopadowym numerze „Magazynu Solidarność" przedstawiamy relację z obrad Krajowego Zjazdu Delegatów (*Nowe zadania dla „S"*) oraz rozmowę z przewodniczącym Regionu Gdańskiego Januszem Śniadkiem na temat efektów poznańskiego Zjazdu (*Polityka zajmie się nami...*). Na razie najważniejszym wyzwaniem dla „Solidarności" jest uchwalenie nowego statutu, a także sprawne przeprowadzenie wyborów wewnątrz Związku (*Nasi przedstawiciele na nową kadencję*). W tym numerze naszego pisma znalazły się również porady prawników, instrukcja, jak zachować się przy szukaniu pracy (*Rozmowa kwalifikacyjna – mowa ciała*), recenzje filmowe oraz krzyżówka.

Zapraszamy do lektury.

Małgorzata Kuźma

Odznaczenia za drugi obieg

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego uhonorowało kilkaset osób odznaką „Zasłużony Działacz Kultury i Dziedzictwa Narodowego".

Wyróżnieni to twórcy drugiego obiegu w okresie PRL. Odznaczeni zostali redaktorzy, dziennikarze, kolporterzy, drukarze, malarze, pocci, autorzy piosenek związani z nurtem kultury podziemnej. Odznaki te otrzymało m.in. 169 osób z Pomorza. Wśród nagrodzonych znalazło się także wielu działaczy NSZZ „Solidarność" z Regionu Gdańskiego. Uroczystości wręczania odznak pomorskim laureatom odbyły się 18 września w Nowym Ratuszu w Gdańsku i w Urzędzie Miejskim w Gdyni.

FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Nagrodę odbiera przewodniczący KZ Stoczni Gdańskiej Roman Gałęzewski

Informacje o ludziach współtworzących drugi obieg, w większości dotąd anonimowych, zgromadził Ośrodek „Karta". Prezes Ośrodka Zbigniew Gluza poinformował, że jego instytucja dysponuje danymi o jeszcze wielu innych osobach poza odznaczonymi. Zapowiedział także ukazanie się publikacji zawierającej informacje o laureatach.

Wyróżnienie „Zasłużony Działacz Kultury i Dziedzictwa Narodowego" dla twórców drugiego obiegu ustanowił w 1999 roku nieżyjący już minister Andrzej Zakrzewski.

(mp)

Wyrok w sprawie górników z kopalni „Wujek"

Winne są tylko ofiary

W trzy dni po wprowadzeniu stanu wojennego, 16 grudnia 1981 roku czołgi wjechały na teren kopalni „Wujek". W wyniku strzałów od kul zginęło dziewięć osób, zaś 21 górników zostało rannych. Po dwudziestu latach od tamtych wydarzeń jedynymi skazanymi były osoby oskarżone o zorganizowanie strajku w „Wujku".

Pierwsze śledztwo w sprawie śmierci górników Prokuratura Garnizonowa w Gliwicach umorzyła w styczniu 1982 r. Zgodnie z orzeczeniem pluton specjalny działał w warunkach obrony koniecznej, a broni użył zgodnie z przepisami. W tym samym roku sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego skazał na więzienie trzech przywódców górniczego strajku.

Akt oskarżenia przeciw sprawcom zbrodni w „Wujku" przedłożono sądowi w grudniu 1991 r. Wśród oskarżonych znalazł się generał Czesław Kiszczak, który w czasach pacyfikacji pełnił funkcję szefa MSW. Sprawa miała burzliwy przebieg. W listopadzie 1997 roku wreszcie doszło do ogłoszenia wyroku: 11 zomowców uniewinniono, a pozostałym umorzono postępowanie z powodu braku dowodów. W grudniu 1999 r. uchylono wyrok ze względów proceduralnych. Sędziowie zrezygnowali z udziału w procesie, a z obrony zomowców zrezygnowali adwokaci. Od października 1999 r. do 30 października 2001 r. trwał nowy proces „Wujka". Sąd uniewinnił zomowców, którzy tłumaczyli, że co prawda strzelali, ale w powietrze, a górników zastrzelił ktoś inny. Sędzia powołała się na to, że działanie zomowców było zgodne z obowiązującym w stanie wojennym prawem.

(eb)

Pytanie miesiąca

Czy uważa Pan, że całkowite odejście „S" od polityki jest realne?

EDMUND ZIELIŃSKI, przewodniczący KZ „S" w Szpitalu dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Starogardzie Gdańskim:
– Związek nie może całkowicie odejść od polityki, bo działa on przecież na płaszczyźnie społecznej, a więc siłą rzeczy musi kontaktować się i czasami spierać z różnymi partnerami, grupami politycznymi i partiami. Musi też troszczyć się o swoich członków, a często nie jest to nic innego jak polityka społeczna. Chociażby niedawne wybory parlamentarne wykazały, że „S" nie powinna bezpośrednio angażować się w politykę poprzez uczestnictwo w partii politycznej, nawet personalnie.

RYSZARD DUBIELA, wiceprzewodniczący ZRG „S":
– Takie twierdzenie byłoby całkowitą utopią. Związek funkcjonuje w społeczeństwie, w państwie i troszczy się o swoich członków. Zawsze będą się tu pojawiały elementy polityki. „S" powinna także szukać ugrupowań w parlamencie, które realizowałyby elementy jej programu. Oczywiście nauczyliśmy się już, że relacje z taką partią powinny być bardzo przejrzyste i dokładnie sformułowane, nie pozostawiając niedomówień i precyzując odpowiedzialność.

ANDRZEJ MIĘTKIEWSKI, przewodniczący KZ „S" w tczewskich zakładach „Metrix":
– Nie jest to niestety możliwe. Związek musi realizować swoje cele, a do tego jest mu niestety potrzebne ugrupowanie polityczne, mające wpływ na politykę państwa. Wprawdzie związkowcy niejednokrotnie postulują odejście od polityki, jednak w praktyce oznaczałoby to zapewne całkowite zmarginalizowanie znaczenia „S" i bardzo małą skuteczność działań.

EUGENIUSZ GAJEWSKI, kierownik Oddziału ZRG „S" w Wejherowie:
– „S" już od chwili swoich narodzin była ugrupowaniem politycznym i nie jest sprawą prostą odcięcie się od tego dziedzictwa. Tym bardziej że funkcjonowanie Związku poza polityką jest tak naprawdę nierealne. Nie można skutecznie bronić ludzi w zakładach pracy zajmując się wyłącznie zaopatrzeniem w cebulę na zimę.

oprac. (jw)

Moim zdaniem...

To nie „janosikowe"

W PRL dość popularny był dowcip zgadywanka o systemach politycznych. Na pytanie, co to jest kapitalizm odpowiadało się, że wyzysk człowieka przez człowieka. Na podobne pytanie o socjalizm, odpowiadało się: odwrotnie. I tę „odwrotność" już widać w koalicji SLD-UP-PSL, choć ta ostatnia, chłopska partia jest być może najbardziej „lewicowa". SLD przyjmuje bowiem wcześniejszą liberalną koncepcję ekonomii po Balcerowiczu i Baucu. Zapowiada nawet decyzje opodatkowania lokat bankowych i zamrożenia progów podatkowych, co oznacza przerzucenie obciążeń finansowych na szarego obywatela. Czy jednak prawdziwa lewica nie powinna łupić bogatych? Cóż, w polskim systemie oznaczałoby to, jak się zdaje, konieczność łupienia samych siebie, a SLD nawet zgrywając się na „janosikowych" tak daleko się nie posunie. Od dobroczynności mają panią prezydentową i to już powinno wystarczyć. Czy to oznacza, że SLD to prawica? Też nie, bo prawica, tak jak ją dzisiaj rozumiemy, stawia jednak przede wszystkim na rozwój jednostki. Tymczasem SLD wciąż w polityce operuje „masą" i „społeczeństwem", nie pozwalając sobie nawet na nieco bardziej konkretną „społeczność". Czym jest więc SLD? Mnie najbardziej kojarzy się z moskiewską burżuazją z przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Tam jednostki nigdy się nie liczyły, za to szeroką strugą płynęła wódka i pieniądze. A jeśli na ich sztandarach była robotnicza krew, to też wiadomo, dlaczego...

Kajus Augustyniak

Nasza sonda w Internecie

Przedstawiamy wyniki naszej sondy, odpowiedzieć na nasze pytanie można było pod adresem **www.solidarnosc.gda.pl**. Wszystkim, którzy zechcieli podzielić się z nami swoją opinią – serdecznie dziękujemy. Zapraszamy jednocześnie do udziału w naszych następnych sondażach i, oczywiście, do odwiedzania naszej witryny internetowej, gdzie można znaleźć m.in. bieżące wydanie „Magazynu" i archiwum „Magazynu" z ostatnich dwóch lat. ❑

Nasza sonda

Jak będzie po wyborach parlamentarnych w Polsce?

lepiej (11)	24%
gorzej (20)	44%
tak samo (14)	31%

Łącznie oddano 45 głosów

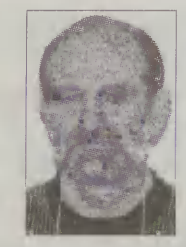

Wolne wnioski

Krajowy Zjazd Delegatów w Poznaniu był ważnym wydarzeniem w życiu Związku. Rozliczenie z polityką oraz zmiany w statucie miały stanowić główne punkty obrad. I stanowiły. Temperatura dyskusji chwilami przekraczała temperaturę surówki w piecu hutniczym, ale tak chyba być musiało. No, może poza niektórymi głosami, które trudno mierzyć miarą szacunku dla innego człowieka. Ale nie stały się one normą i zostały zapamiętane jedynie jako próba zastąpienie racji emocjami.

Statut został odesłany do poprawki, czyli do dalszych dyskusji. Zrezygnowano z przegłosowywania kontrowersyjnych zapisów na rzecz dalszych konsultacji i znalezienia możliwych do przyjęcia dla zdecydowanej większości rozwiązań.

Wydaje się jednak, że nie to jest najbardziej istotne dla Związku. Najważniejsze jest określenie jego miejsca na polskiej scenie w najbliższych latach. Na polskiej scenie, ale jakiej? Politycznej, społecznej, gospodarczej? Na część z tych pytań starano się odpowiadać w dyskusji dotyczącej oceny „flirtu" z polityką. Nie oszczędzano tu polityków AWS-u, posłów, członków rządu, przewodniczącego Związku. Chwilami próbowano zrzucić winę na tych drugich, w myśl zasady „łap złodzieja". Ale delegaci szybko odróżniali plewy od ziarna. Prawie wszystkie wypowiedzi prowadziły jednak do jednego: odpoczynku „Solidarności" od polityki. Co to ma oznaczać, tego nie określono jednoznacznie. Na pewno partie polityczne nie powinny używać nazwy „Solidarność" i kroju pisma. Zakazano łączenia stanowisk związkowych i politycznych. Ale czy można całkowicie odejście od polityki? Czy można właściwie rozwiązywać problemy członków bez kontaktu z polityką? A jeśli nie, to jak bliski powinien być to kontakt, zwłaszcza w sytuacji tak wyraźnej zmiany na scenie politycznej? Na te i wiele innych pytań musimy sobie odpowiedzieć jak najszybciej.

To prawda, że członkowie Związku w zakładach pracy są zdegustowani działaniami polityków i części działaczy. Oczekują innych, skutecznych działań. Niektórzy uważają, że skuteczna walka to zdecydowane metody walki, takie jak akcje protestacyjne, demonstracje, strajki. Inni, że jedynie negocjacje, zgoda na pewne ustępstwa może przynieść sukces. Prawda pewnie leży pośrodku, chociaż wydaje się, że nadszedł czas na mądre negocjacje. Ostre akcje wymagają bowiem dużej determinacji i ryzyka. A w obliczu dużego bezrobocia i możliwości zastąpienia jednego pracownika przez innego czekającego za bramą jest to trudne. I prawie nikt nam teraz nie pomoże. Nie będzie posła mogącego ułatwić nam kontakt w ministerstwie lub poprzeć naszą koncepcję. Nie lepiej będzie w samorządach. Pozostaniemy sami, z naszą wiedzą i umiejętnościami, z pomocą lub jej brakiem ze strony branży, regionu lub krajówki. Solidarność będzie dla nas nie tylko ważnym słowem, ale i zasadą, do której będziemy musieli się odnieść w najgłębszym tego słowa znaczeniu.

Nie lubią nas. Badania opinii społecznej pokazują, że jesteśmy związkiem, do którego najmniej ludzi ma zaufanie. Jedną z przyczyn jest zapewne nasz flirt z polityką. Ale to było, a nas interesuje dziś i jutro. Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie: co zrobić, aby odzyskać społeczne zaufanie? Zaufanie do tego, że możemy pomóc zwyczajnemu pracownikowi, że nie będziemy się opierać na demagogii, że od gruszek na wierzbie to są inni. Jak to zrobić? Mamy szansę wykorzystać na to zebrania sprawozdawczo-wyborcze, które będziemy organizowali już w najbliższym czasie. Nie chodzi przecież jedynie o to, by wybrać, ale i o to, by wybrani wiedzieli, w jakim pójść kierunku.

Bogdan Olszewski

Niespełnione obietnice

19 października 2001 roku premier Jerzy Buzek złożył dymisję swojego rządu. Z kolei zwycięska koalicja SLD-UP-PSL z pośpiechem i godną pozazdroszczenia sprawnością rozpoczęła przejmowanie władzy. W niecały miesiąc od wyborów parlamentarnych premier Leszek Miller wymienił wszystkich wojewodów. Od czasu przełomu 1989 roku nie spotkaliśmy się z tak błyskawicznym tempem przejmowania władzy.

O rządzie Jerzego Buzka

Dobrze się stało, iż rząd premiera Buzka przygotował bilans swojej 4-letniej działalności. Niestety, media publiczne, a szczególnie kontrolowana przez lewicę Telewizja Polska SA nie okazała dla tego dokumentu większego zainteresowania. Za to wszystkie słabości i błędy ustępującego rządu były szeroko i wielokrotnie nagłaśniane. Dzisiaj nie kwestionuje się konieczności wprowadzenia czterech reform ustrojowych, do których doszła jeszcze kosztowna społecznie restrukturyzacja gospodarki. To rząd premiera Buzka wprowadził Polskę do NATO i skrócił obowiązkową służbę wojskową do 12 miesięcy. Ten rząd wydał też skuteczną walkę zorganizowanym grupom przestępczym. Pomimo znanych kłopotów gospodarczych i wysokiego bezrobocia udało się zwiększyć eksport polskich towarów. Ponad milion sto tysięcy obywateli odebrało świadectwa rekompensacyjne w gotówce za brak waloryzacji świadczeń w roku 1991/1992. Rząd Buzka doprowadził do pomyślnego finału kwestię odszkodowań za pracę przymusową obywateli polskich w III Rzeszy. Teraz emeryci i renciści będą mogli jedynie pomarzyć w najbliższych 2-3 latach o takiej waloryzacji świadczeń, jak w 2001 roku. Za rządu Jerzego Buzka ruszyła z martwego punktu sprawa odszkodowania za utracony majątek związkowy. Ten rząd zdecydowanie poparł ustawowe rozwiązanie o powołaniu Trójstronnej Komisji do spraw społeczno-gospodarczych.

Start ekipy Leszka Millera

W ciągu kilku tygodni dotychczasowa telewizja antyrządowa stała się telewizją prorządową. Każda zapowiedź i faktyczne ruchy nowego rządu Millera są starannie i przyjaźnie relacjonowane. Ten rząd może też liczyć na wyraźne poparcie Urzędu Prezydenckiego. Nie przypadkiem Aleksander Kwaśniewski tuż przed wyborami parlamentarnymi niedwuznacznie zachęcał do głosowania na SLD. Tak naprawdę w działaniach rządu SLD-PSL widać dużo więcej pozorów i robienia dobrego wrażenia niż realnych działań progospodarczych. Nawet tak głośno reklamowane odchudzanie rządu skończyło się na likwidacji jednego ministerstwa, ale i powołaniu 3 wicepremierów (poprzednio było dwóch). Spektakularne zamrożenie uposażeń wysokich płac pracowników rządu i administracji centralnej (na 1 rok) nie rozwiązuje problemu niskich płac żadnej grupy obywateli. Nowa ekipa rządowa lubi symbole, gesty, pozory i proobywatelskie chwyty. Za to przejmowanie władzy państwowej odbywa się w ekspresowym tempie i z nadzwyczajną starannością. Wszystko wskazuje na to, iż zmiany kadrowe dotyczyć będą wielu tysięcy osób. I to jest właśnie zadanie dla opozycji parlamentarnej – ujawnianie skali i zagrożeń czystek kadrowych dla interesu państwa i obsługi obywateli. Na NSZZ „Solidarność" spoczywać będzie nie tylko obowiązek skuteczniejszej obrony interesów pracowniczych.

Propaganda telewizyjna i rządowa kreuje ekipę Leszka Millera jako sprawną i bardzo kompetentną. W rzeczywistości można mieć istotne zastrzeżenia do kwalifikacji i pierwszych decyzji np. ministra edukacji czy ministra zdrowia. Zawirowania wokół nowej matury i kas chorych są tego wystarczającym przykładem. Z kolei bardzo kontrowersyjna decyzja o ograniczeniu wydatków budżetowych w wysokości 8,5 miliarda złotych uderzy nie tylko w potrzebne, rozwojowe inwestycje, ale i w świadczenia dla obywateli. Warto przypomnieć, że do kwietnia 2001 r. politycy SLD często głosowali w Sejmie za dodatkowymi wydatkami budżetowymi. Oczywiście obecna ekipa rządząca zna trudne realia budżetowe od co najmniej 2 lat. Nieoczekiwanie poczucie odpowiedzialności za budżet państwa wyzwoliło się u tych polityków dopiero w bliskiej perspektywie przejęcia władzy państwowej.

Ku przyszłości?

Nie zapominajmy, iż członkowie ekipy Leszka Millera brutalnie i bezwzględnie krytykowali działalność rządu Jerzego Buzka. Największy kapitał polityczny ci politycy zbijali przy debatach budżetowych. Rozbudzono olbrzymie nadzieje społeczne. Wbrew realiom ekonomicznym domagano się dużo większych nakładów finansowych na pomoc społeczną. Stworzono iluzję, że transformację ustrojową i gospodarczą można przeprowadzić lepiej, łatwiej i z większymi pieniędzmi. Teraz ekipa Millera wpada w sidła własnego populizmu i ograniczonej odpowiedzialności. Cięcia budżetowe będą większe niż w ostatnich latach. Przerzucanie odpowiedzialności na poprzedni rząd ma głównie wymiar propagandowy. Okazuje się, że rządzenie jest rzeczą bardzo trudną i wymaga wysokiej odpowiedzialności, jak też sprawdzonych kwalifikacji.

Kto wie, czy już wkrótce w ekipie rządzącej nie utrwali się praktyka „chowamy programy". Cóż, wyborcy będą mogli ją rozliczyć dopiero za 4 lata. Usłużna telewizja nagłośni każdy skromny sukces lub nawet jego zapowiedź. Pozornie silna koalicja z PSL może jednak poważnie potknąć się już przy najbliższym budżecie z powodu ograniczonych wydatków na rolnictwo. Samoobrona podejmie próbę zawłaszczenia całego elektoratu wiejskiego.

Niewątpliwie czekają nas trudne rządy formacji postkomunistycznej i najbliższe 2-3 lata będą latami wielu wyrzeczeń. Jak na razie nie widać perspektywy na uzdrowienie gospodarki i przebudowę systemu finansów publicznych. Jednakże obecnie nie da się jak w latach 1993-1997 zwyczajnie administrować krajem, uciekając od trudnych reform. Nawarstwione problemy gospodarcze i społeczne wymagają mądrych i perspektywicznych decyzji. Czy ekipa Millera jest do tego zdolna – oto jest pytanie. Z kolei manewr polityczny SLD na przyspieszenie wyborów samorządowych ma znamiona dążenia do przejęcia władzy monopolistycznej w państwie. Tej władzy trzeba więc uważnie i starannie patrzeć na ręce.

Jan Kulas

SLD już rządzi

19 października – premier Buzek składa dymisję swojego rządu i Sejm powołuje nowy rząd, na czele którego staje Leszek Miller.

21 października – Leszek Miller wręczył nominacje nowym wojewodom (zgodnie z zapowiedzią – wszyscy z SLD). Wojewodą pomorskim został Jan Kurylczuk. Kontrowersyjnym nawet dla SLD jest nowy wojewoda opolski Leszek Pogan, któremu poprzednio na stanowisku prezydenta Opola zarzucano niegospodarność w zarządzaniu mieniem gminy (przepłacenie o 2,7 mln zł remontu pływalni) oraz zaangażowanie miasta w spółkę „Dobre Domy" (strata ok. 2 mln zł). Sprawę bada obecnie prokuratura.

22 października – Leszek Miller odwołał wszystkich wiceministrów w resorcie zdrowia.

23 października – zastępcą prokuratora generalnego został Andrzej Kaucz, który w stanie wojennym oskarżał w procesach politycznych.

23 października – Jan Truszczyński zastąpił Jana Kułakowskiego na stanowisku głównego negocjatora członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

25 października – płk Zbigniew Nowek, szef UOP, podał się do dymisji. Nowek stwierdził jednocześnie, że SLD godzi się na obniżenie efektywności funkcjonowania służb specjalnych w wyniku ich reformy. Nowym szefem UOP został Zbigniew Siemiątkowski, jednocześnie obejmując stanowisko sekretarza stanu w Kancelarii Premiera.

27 października – nadinspektor Antoni Kowalczyk został nowym komendantem głównym Policji, zmienił na tym stanowisku inspektora generalnego Jana Michnę. Nowym komendantem Służby Granicznej został płk Józef Klimowicz.

Statut do dalszych konsultacji

Polityka zajmie się nami...

O efektach XIV Krajowego Zjazdu Delegatów mówi przewodniczący Regionu Gdańskiego JANUSZ ŚNIADEK

– Najważniejszą obecnie sprawą dla Związku jest uchwalenie nowego statutu. Zjazd w Poznaniu miał sprawę statutu rozwiązać...

– Po pierwsze zjazd przyjął przygotowany projekt do dalszych prac. Po drugie – najdoskonalszy nawet statut nic przyniesie poprawy działania Związku, jeśli zabraknie wewnętrznej jedności, będziemy skłóceni i podzieleni. Stoimy wobec zbyt wielu problemów, aby otwierać nowe pola konfliktu.

Statut jest swoistą konstytucją Związku. Nie można przyjmować najważniejszego dokumentu Związku, jeżeli poziom jego akceptacji nie będzie na poziomie 80, 90 procent. Do takiego głosowania potrzebna jest znajomość proponowanych zmian, a takiej w wielu regionach zabrakło.

– Projekt nowego statutu jest od dłuższego czasu konsultowany wewnątrz „Solidarności". Jak jednak przychodzi do rozstrzygnięć, to okazuje się, że jest on kontestowany przez wielu związkowców. Czy nie uważa Pan, że zawiodły procedury konsultacyjne?

– W Regionie Gdańskim po poprzednim zjeździe bardzo serio potraktowaliśmy zawarte w uchwałach zjazdowych dyspozycje przeprowadzenia konsultacji nad projektem nowego statutu. Rozpowszechniliśmy ówczesny projekt w zakładach pracy. Wydrukowaliśmy go również w naszym „Magazynie". Daliśmy możliwość dostępu do niego niemalże wszystkim członkom Związku. Na naszych zjazdach regionalnych omawialiśmy go obszernie, byliśmy wreszcie jednym z nielicznych zarządów regionu, który wypracował wobec tego projektu pozytywne stanowisko. W czasie dyskusji zjazdowej było wyraźnie widoczne, że część zarzutów wynikała z małej znajomości zapisów lub braku ich zrozumienia. Nie ulega wątpliwości, że w wielu strukturach regionalnych i branżowych procedury konsultacyjne źle funkcjonowały.

– W statucie największe kontrowersje wywołują dwie sprawy. Po pierwsze kwestia dostosowania liczby regionów do liczby województw oraz pozycja struktur branżowych. Są to sprawy bardzo trudne i czy w ogóle możliwe do rozwiązania?

– Problem dotyczący liczby regionów został rozstrzygnięty w dyskusji wewnątrzzwiązkowej. Uznaliśmy, że nie powinniśmy burzyć, nawet za cenę pewnego dążenia do uporządkowania struktur, fundamentalnej idei zapisanej w statucie „Solidarności" z roku 1980. Idei polegającej na tym, że o docelowej strukturze Związku nie decyduje odgórnie narzucany schemat, ale potrzeby i decyzje członków Związku. Struktury „Solidarności" powinny być budowane oddolnie. Dlatego też zarówno w roku 1980, jak i 1989 liczba regionów i liczba województw nie była identyczna. Dla zwiększenia skuteczności działań naszej organizacji wydaje się niezbędne zmniejszenie liczby regionów. Ustanowiliśmy formułę standardów, które regiony powinny spełniać. Władze poszczególnych regionów są zobligowane do analizy stopnia realizacji tych standardów i ewentualnej decyzji o połączeniu się mniejszych regionów w większe.

– Idea budowania struktur „Solidarności" oddolnie ma też wpływ na sytuację struktur branżowych.

FOT. ŁUKASZ GŁOWALA / KFP

Janusz Śniadek

– Brak obligatoryjności w przynależności poszczególnych komisji zakładowych do sekcji i dalej poszczególnych sekcji do sekretariatów, powoduje pewien bałagan. Ale z drugiej strony wszelkie formy odgórnego porządkowania struktur traktowane są jako wyraz autokratyzmu czy zamachu na demokrację. Mam nadzieję, że w końcu dojdziemy do kompromisu w tej sprawie.

– Niektórzy przeciwnicy nowego statutu mówią, że znosi on właśnie zasadę stanowienia struktur „Solidarności" od dołu...

– To prawda, że takim rozwiązaniem byłoby narzucenie 16 regionów, ale zostały przygotowane i zaproponowane rozwiązania alternatywne. W dyskusjach w tych wszystkich gremiach, w których ja brałem udział, była zdecydowana akceptacja dla rozwiązań zgodnych z ideą oddolnego budowania struktur „Solidarności".

Nie jest prawdą, że nowy statut niesie ze sobą jakieś rewolucyjne zmiany, burzące funkcjonowanie Związku. Prawdopodobnie nigdy nie zmienimy tego, że władze Związku de facto nie mają praktycznych instrumentów egzekwowania swoich decyzji wobec niższych struktur. Kwestia lojalności struktur wobec tych decyzji jest wyłącznie pochodną stopnia ich akceptacji. Dlatego właśnie ważna jest reprezentatywność gremiów decyzyjnych i to, aby podejmowane tam decyzje były jak najszerzej akceptowane.

– A czy do lutego, bo taki czas delegaci dali na konsultację, uda się uzyskać akceptację dla projektu statutu?

– Myślę, że jest szansa, iż w ciągu tych kilku miesięcy większość związkowców zapozna się z projektem.

– Delegaci na XIV Zjeździe przyjęli kilka dokumentów mówiących o zerwaniu Związku z polityką. Czy „Solidarność" definitywnie wycofała się z polityki?

– Pewne decyzje zapadły formalnie dużo wcześniej. Już w maju Komisja Krajowa podjęła decyzję o wyjściu „Solidarności" z AWS-u. Na zjeździe krajowym wszystkie te sprawy zostały sfinalizowane, między innymi poprzez sformułowania o zakazie łączenia funkcji związkowych i politycznych. Taki wymiar ma również wezwanie do odstąpienia od używania logo „Solidarności" przez wszystkie organizacje polityczne. Wracając do pytania – czy „Solidarność" definitywnie wycofuje się z polityki, trzeba stwierdzić, iż realizacja wielu zadań statutowych Związku jest związana z polityką. Jeżeli Związek przestanie zajmować się polityką, to oznaczać będzie, iż polityka zajmie się nami. Mamy już tego przykład obecnie. Propozycje nowego rządu, takie jak zamrożenie progów podatkowych, opodatkowanie oprocentowania lokat i wreszcie zamiar opodatkowania bonów świątecznych, są decyzjami stricte politycznymi, dotykającymi środowisk pracowniczych. I stwierdzenie, że Związek nie powinien się w tych sprawach wypowiadać, ponieważ przestał się zajmować polityką, jest nie do przyjęcia. Hasło, że Związek przestanie zajmować się polityką jest z gruntu fałszywy. Związek może odejść od współtworzenia podmiotów politycznych, ale nie jest w stanie nie zajmować się polityką.

– Obecnie „Solidarność" nie ma swojej reprezentacji w parlamencie i może tylko opiniować propozycje rządu. Ale czy taka konsultacja będzie przynosiła konkretne efekty? I czy za jakiś czas nie pojawi się znowu potrzeba bardziej aktywnego udziału „Solidarności" w polityce?

– Na własnej skórze doświadczałem przez kilka lat, że z jednej strony powtarzaliśmy slogan niemieszania się do polityki, z drugiej formułowane były wobec władz związkowych nieustanne oczekiwania, których skutecznego załatwienie wymagało niesłychanie silnych instrumentów politycznych. Na przyszłość jednak chciałbym, żeby ewentualne próby wchodzenia Związku w politykę nie były efektem decyzji wąskiego grona władz „Solidarności", ale żeby były wynikiem świadomej, dobrze przemyślanej inicjatywy szerokich gremiów związkowych. Pewien zakres oddziaływań politycznych jest niezbędny dla każdego związku zawodowego. Problem polega na tym, żeby nauczyć się stosować dobrą formułę polegającą na nieprzenikaniu się personalnym.

– Ale czy uchwała o niełączeniu funkcji partyjnych i związkowych nie jest za daleko idąca?

– Istnieje duża trudność w zdefiniowaniu funkcji kierowniczych i wskazaniu poziomu, na którym ten rozdział powinien być bezwzględnie przestrzegany. Interpretacja tej uchwały, iż na przykład osoby z komisji zakładowej nie mogą pełnić funkcji politycznych na poziomie dzielnicy, wydaje się przesadą.

– Przyjęta uchwała jednak nie określa żadnego poziomu, od którego powinna ona obowiązywać?

– Skrajność tej uchwały jest pochodną emocji, które te kwestie wywołały. Elementem dodatkowo wpływającym na radykalizację przyjętych rozwiązań był fakt, że wiele osób, których w ostatnich latach głównym polem działalności była polityka, próbowało w czasie zjazdu swoje frustracje przenosić na Związek. Takie wystąpienia utwierdziły większość delegatów w przekonaniu o konieczności definitywnego rozdzielenia funkcji. Być może zaowocowało to sformułowaniami zbyt daleko idącymi.

– Zjazd w Poznaniu obradował w nowej sytuacji politycznej. Czy teraz „Solidarności" będzie trudniej negocjować z rządem?

– Z punktu widzenia interesów Polski obecna sytuacja polityczna nie jest dobra. Można starać się analizować, czy ten scenariusz był do uniknięcia. Na pewno wahadło nastrojów nie musiało wychylać się aż tak mocno i jest ciężkim grzechem, że dopuszczono do takiej sytuacji, w której pełnia władzy znajduje się po stronie postkomunistów.

Z punktu widzenia Związku z całą pewnością będzie nam trudniej bronić kodeksu pracy czy innych zdobyczy prawa pracy.

– W czasie gdy „Solidarność" miała wpływ na politykę, pomimo rządów prawicowych, udało się obronić kodeks pracy. Teraz rządzi lewica i lewicowy premier w swoim exposé zapowiada ograniczenie praw pracowniczych, które i tak nagminnie są łamane.

– Ocena takiego postępowania może być tylko jednoznacznie negatywna. Słowa Leszka Millera zapowiadające ograniczenie uprawnień pracowniczych pokazują cynizm i hipokryzję tzw. lewicy, a także sprzeczność głoszonych haseł wyborczych z realizowaną praktyką. Jeśli chodzi o kodeks pracy, to dla nas nie ulega wątpliwości, że dyskusja nad nim może być jakimś elementem dyskusji o bezrobociu i ewentualne ustępstwa w tym obszarze mogą być wyłącznie czynione na rzecz istotnych uzgodnień dających szansę redukcji bezrobocia w Polsce.

– Jak Pan ocenia propozycje zmian podatkowych nowego rządu?

– Moim zdaniem każdy element powodujący drenaż naszych kieszeni będzie niedobry. W dyskusji nad bezrobociem wszyscy jednogłośnie powtarzali, że do walki z bezrobociem potrzebne jest zmniejszanie, a nie zwiększanie podatków, stąd pociągnięcia fiskalne ministra Belki budzą niepokój. Hasłowo mówi się, że zamrożenie progów podatkowych dotknie najbogatszych, co nie jest do końca prawdziwe. Trzeba pamiętać, że często w rodzinach wielodzietnych, przy jedynej osobie pracującej, próg jest przekraczany, ale średnia dochodu na głowę plasuje takie rodziny w sferze ubóstwa. Więc jeżeli to rozwiązanie ma dotknąć ludzi ubogich – nawet jeśli tylko nielicznych – to my musimy o tym mówić. Sprawa opodatkowania dochodów z lokat – to sięganie po raz drugi do tych samych pieniędzy, które już raz zostały opodatkowane. A propozycja opodatkowania bonów świątecznych to już zupełny skandal, gdyż uderza właśnie w ludzi mało zarabiających. Uważam, że w tej kwestii Związek powinien mocno protestować.

Rozmawiała Małgorzata Kuźma

Polacy w europejskich radach zakładowych

W radzie łatwiej

W poprzednim numerze „Magazynu" przedstawiliśmy pierwszą część artykułu dotyczącego uczestnictwa polskich pracowników w europejskich radach zakładowych. Publikowana obecnie druga część zawiera praktyczne rady dla zasiadających w ERZ.

Na pewno warto

Na pewno warto uczestniczyć w spotkaniach ERZ swojej ponadnarodowej firmy. Strategią naszego Związku powinno być dążenie do zapewnienia naszym przedstawicielom miejsca w możliwie największej liczbie ERZ. Sprzyjać temu może nasze członkostwo w większości europejskich federacji przemysłowych oraz w światowych sekretariatach branżowych. To właśnie za sprawą Międzynarodowej Federacji Spożywców (IUF) udało się przekonać centralne dyrekcje koncernów Danone i Nestle do przyznania nam statusu obserwatora w radach tych koncernów. Świetny to przykład międzynarodowej solidarności związkowców, a także wskazanie na jeden z istotnych motywów przy podejmowaniu naszych decyzji o afiliacjach międzynarodowych. Wprowadzenie członków NSZZ „Solidarność" do ERZ ponadnarodowych koncernów powinno stanowić jeden z pierwszych i zasadniczych kroków w strategii umacniania i rozwoju naszej organizacji. Doświadczenia wskazują, że w momencie zapewnionego uczestnictwa sprawa różnicy pomiędzy statusem pełnego członka i obserwatora schodzi często na drugi plan. Uczestnicząc w spotkaniach ERZ mamy przecież pełne prawo zabierania głosu. Będąc jedynie obserwatorem, pewnych uprawnień jednak jesteśmy pozbawieni. Chodzi na przykład o możliwość wywierania faktycznego wpływu na całokształt prac ERZ. Znają tę sytuację nasi koledzy z Thomsona, którzy z konsekwencją doprowadzili do pozytywnych zmian w tym zakresie. Pewnym utrudnieniem jest również konieczność każdorazowego prowadzenia rozmów z lokalnym kierownictwem na temat finansowania naszego uczestnictwa w pracach rady itp. Poza dyskusją pozostaje fakt, że powinniśmy dążyć do pozyskiwania pełnego członkostwa. Dopóki jednak nie jesteśmy w Unii Europejskiej, nadany nam status jest wynikiem dobrej woli centralnej dyrekcji, a także siły nacisku ze strony europejskich federacji przemysłowych w rozmowach z koncernem.

Okazja do kontaktu

Z praktycznego punktu widzenia obok spraw konsultacji i informacji ważny jest na początku sam fakt uczestnictwa w ERZ, fakt „bycia włączonym do rodziny", posiadania bezpośredniego kontaktu z centralnym menedżmentem (dobrze mieć przysłowiową fotografię zrobioną wspólnie z szefem całego koncernu). Bezpośredni kontakt z kierownictwem centralnym stanowi o prestiżu naszej organizacji i umacnia jej pozycję w macierzystym zakładzie. Ale przecież nie tylko o to chodzi. Konsultacja i informacja coraz częściej nabiera bardzo konkretnego wymiaru. Przedstawiciele naszych pracowników wzywani są na nadzwyczajne, zwoływane w trybie pilnym spotkania. W chwili pisania tego artykułu trwa w Londynie dyskusja z udziałem naszego przedstawiciela w związku z zamiarem przeniesienia nowej linii produkcyjnej z Wielkiej Brytanii do Polski (Reckit Benckiser). W ciągu ostatnich czterech miesięcy odbyły się również dwa podobne spotkania w Genewie i dotyczyły zamknięcia kilku zakładów grupy Danone w Europie.

Uczestnictwo w pracy ERZ, a zwłaszcza w spotkaniu przygotowawczym przedstawicieli pracowników jest wyjątkową szansą nawiązania dwustronnych kontaktów ze związkowcami z zakładów należących do tej samej grupy. Pochodną takich spotkań są czasami wizyty studyjne i ciekawa wymiana informacji w czasie między spotkaniami rady. Zwykle chodzi o wymianę układów zbiorowych, sprawy dotyczące wynagrodzeń, czasu pracy itp. Coraz częściej dochodzi też do organizowania pod auspicjami koordynatorów ERZ lub przedstawicieli europejskich federacji przemysłowych spotkań pracowników regionu środkowej i wschodniej Europy (Danone, Nestle, Philips).

RYS. MARIAN MATOCHA

Bez języka ani rusz

Oczywiście jest jeden warunek wstępny pełnego powodzenia takich działań – przynajmniej podstawowa znajomość języka obcego, który umożliwiłby bezpośrednią komunikację. Brak umiejętności na tym polu jest prawdziwą barierą w pracy ERZ i nie dotyczy tylko naszych przedstawicieli. Francuzi mówią na ogół tylko po francusku, a Niemcy po niemiecku... Spora część aktywności ERZ odbywa się poza salą plenarną. Ideałem byłoby utrzymywanie regularnego kontaktu pomiędzy spotkaniami rady. Do tego potrzebny jest jednak jeden wspólny język. Wzrasta liczba umów zawierających zapisy o tzw. szkoleniu kompetencyjnym. Jednym z jego elementów jest nauka języka obcego. Jeśli jednak nie ma takich możliwości wynikających z umowy, dążmy sami do podniesienia swych umiejętności w komunikowaniu się. Na początek chodzi jedynie o przyswojenie podstaw języka. Warto jednak wiedzieć, że uczestnictwo w pracy ERZ nie musi koniecznie iść w parze ze znajomością języka obcego. Zdarza się bowiem, że lokalne kierownictwo biorąc kryterium językowe za warunek sine qua non próbuje zamknąć drogę najlepszym przedstawicielom pracowników, a są nimi zawsze związkowcy. Warto zwrócić przy tej okazji uwagę na rangę związkowego przedstawiciela w ERZ. Zasadniczo powinien to być przewodniczący/-a lub jego zastępca. Mamy kilka przykładów, gdy przewodniczący organizacji zakładowej rezygnuje na rzecz osoby przypadkowej tylko dlatego, że ta posługuje się językiem obcym. To wielki błąd.

Sprawą centralnego kierownictwa powinno być zapewnienie nam symultanicznego tłumaczenia. Przyjmuje się zresztą różne rozwiązania. Pierwszorzędne znaczenie ma fakt naszego zaufania do tłumacza. Znamy przypadki, kiedy przedstawiciel pracowników nie miał odwagi zabierać głosu, gdyż towarzyszył mu tłumacz pracodawcy.

Taktyka spotkań

Do spotkań z dyrekcją koncernu należy być przygotowanym. Niestety, praktyka wskazuje na spore niedociągnięcia ze strony pracowniczej. Spora część uczestników rady nie nadsyła na czas swoich raportów krajowych, uchyla się od odpowiedzi na rozsyłane przez koordynatora rady kwestionariusze. Rażące są przykłady łamania ustaleń przyjętych podczas pierwszego dnia, w którym przygotowywana jest taktyka postępowania i pytania do pracodawcy. Pamiętajmy, to pracodawca jest stroną silniejszą. W porównaniu z latami 1994-96 nieprzypadkowo spadło drastycznie tempo zawierania nowych umów o powoływaniu ERZ. Pracodawcy zorientowali się, gdzie leżą faktyczne słabości dyrektywy. Niekiedy odwołują się do zestawu podobnych technik, by z jednej strony zadośćuczynić wymogowi zwołania dorocznego spotkania, z drugiej zaś nie udzielić żadnej istotnej informacji. Do częstego menu chwytów należą: wybór luksusowego hotelu dla uczestników, byleby nie za blisko miejsca, w którym będzie miało miejsce spotkanie (pracownicy mają poczuć, że dyrekcja dba o nich, ilość luksusu kontrolowana, pracodawca wie, że nie należy z tym przesadzać), termin zwołania spotkania dobrany tak, by rozpocząć je w czwartek po południu (w piątek po południu każdy będzie myślał już tylko o weekendzie, spotkanie z dyrekcją będzie zatem krótsze), sprytnie podana informacja (oczywiście, że trzeba udzielić informacji, dostarczyć jej tyle, by pracownicy nie byli w stanie wyselekcjonować tego, co najważniejsze – nadmiar informacji może być problemem). Jeśli nie przygotujemy taktyki stawiania pytań, pracodawca zagada nas. Czas na stawianie pytań jest ograniczony, a nam go zabraknie.

W przygotowaniu do spotkania ważną rolę może odgrywać krajowy koordynator, którym jest zwykle osoba reprezentująca ponadzakładowe struktury związku działającego w danej branży. Na dziś jest to funkcja występująca u nas jedynie śladowo (Danone, Nestle) i ma ona charakter tymczasowy. Koordynator jest m.in. osobą wprowadzającą przedstawicieli pracowniczej delegacji w reguły gry obowiązujące w ERZ danego ponadnarodowego przedsiębiorstwa. Powinien także czuwać nad kształtem komunikatu ze spotkania z centralną dyrekcją i upewnić się, czy trafił on do wiadomości wszystkich pracowników. Odpowiednią treścią komunikatu można sporo osiągnąć dla umocnienia prestiżu swojej organizacji zakładowej.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga na temat trybu ustalania porządku obrad rady.

Podział na zagadnienia europejskie i krajowe jest często skomplikowany i niejednoznaczny. Należałoby chyba przyjąć zasadę, że każdy temat, który po akceptacji komitetu zarządzającego ERZ zostanie przedłożony na piśmie centralnemu kierownictwu w określonym regulaminem czasie, należy uznać za europejski i warty omówienia. Zasada taka wzmocniłaby naszą stronę w spotkaniach z pracodawcą i przyczyniła się do wzbogacenia treści informacji i konsultacji.

Andrzej Matla

Firmy międzynarodowe działające w Polsce, w których Polacy mają przedstawicieli w ERZ

ABB Ltd., ADAM OPEL AG GENERAL MOTORS, Aesculap AG BRAUN-Melsungen, ALSTOM, BARRY CALLEBAUT, BAYERISCHE HYPO- und VEREINSBANK AG, BILFINGER und BERGER BAU AG, BRITISH OXYGEN CORPORATION (BOC Group), BSN GERVAIS DANONE, CARREFOUR, CATERPILLAR, MONTEDISON Group ex CEREOL France ERIDANIA BEGIN SAY, DAVID S.SMITH PACKAGING, ELECTRICITE de FRANCE INTERNATIONALE, FAZER, FEDERAL MOGUL, FIAT, GEA, GERRESHEIMER, HEINEKEN INTERNATIONAL BEMEER, HOCHTIEF LAFARGE, LEXEL AS, LHOIST ex German WÜLFRAT, METRO AG, METSA SERLA (Metsa Tissue doughter Co.), METSA SERLA Tissue, NESTLE, NKT CABLES AS, RECKIT BENCKISER, SAME DEUTZ FAHRE, Sandvik AB, SANITEC Ltd.OY (Gustavsberg Sfinx included into Sanitec Group), SCHMALBACH LUBECA, SEAGRAM Skanska Group, STATOIL, STENA, THOMSON Multimedia, Volkswagen AG, Volvo Bus Corporation, Aktiebolaget SKF, Volkswagen AG, BOMBARDIER ex ADTRANZ, SKANE GRIPEN AKTIEBOLAG, United Biscuits Investments, APV, ARTAL/Eurobake, BONDUELLE, CADBURY'S, SCHWEPPES, Conserve Italia, Dana Corporation, DANFOSS A/S, Deutsche Bank AG, GILLETTE, GRUNDFOS A/S, GUNNEBO, HEWLETT PACKARD, BAYERISCHE HYPO- und VEREINSBANK AG, JUNGHEINRICH, LEAR Corporation; (Textile & Metal), LUCENT TECHNOLOGIES NETWORK, NCC, NORSK HYDRO AS, PFEIFER und LANGEN, PHILIPS, SCANIA CV AB, STOLLWERCK AG, SULZER. ❑

Wybory w „S”

Nasi przedstawiciele na nową kadencję

Kończy się czteroletnia kadencja 1998-2002 władz NSZZ „S”'. W związku z tym w „S” rozpoczynają się wybory.

Zgodnie z uchwałą Komisji Krajowej „S” wybory władz komisji zakładowych, międzyzakładowych i komisji rewizyjnych tych struktur „S” będą odbywać się od 1 stycznia do 31 marca przyszłego roku, wybory władz poszczególnych regionów od 1 kwietnia do 30 czerwca, zaś wybory władz regionalnych struktur branżowych Związku od 1 kwietnia do 15 maja przyszłego roku. Branże swoje władze na poziomie krajowym będą wybierać od 1 kwietnia do 15 czerwca. Krajowy zjazd delegatów wybierze władze krajowe „S” 30 września 2002 roku.

Jednak już od 1 października br. mogą rozpoczynać się w komisjach zakładowych wybory delegatów na zakładowe zebrania delegatów i władz kół związkowych (wydziałowych, oddziałowych itp.). Na zebraniu Zarządu Regionu Gdańskiego, które odbyło się 8 października br., powołano Regionalną Komisję Wyborczą, która zgodnie z ordynacją wyborczą „S” ma nadzorować przeprowadzenie wyborów wszelkich szczebli w Regionie i czuwać nad ich prawidłowym przeprowadzeniem. Zatwierdza ona protokoły wyborcze, może także wyznaczyć członka lub pełnomocnika komisji do udziału w wyborach danej struktury.

Komisja rozpatruje także odwołania od przeprowadzonych wyborów, stwierdza także w uzasadnionych przypadkach ich nieważność. Wybory władz regionalnych „S” a także wybory delegatów na walne zebranie delegatów regionu „S” mogą odbywać się w okręgach samodzielnych lub w tzw. okręgach łączonych. Określono wyraźnie, ilu delegatów może wybrać komisja zakładowa „S” w zależności od liczby zrzeszonych członków. KZ mogą łączyć się w okręgi wyborcze, muszą jednak zawiadomić o tym Regionalną Komisję Wyborczą. Może ona także sama wyznaczać okręgi wyborcze.

Szczególne przypadki stanowią organizacje zakładowe „S”, które powstały niedawno lub przeszły zmiany np. na skutek restrukturyzacji zakładu i przeprowadziły w związku z tym wybory po 1 października br. Wybory zostają wówczas uznane za ważne na kadencję 2002-2006.

Komisje zakładowe „S” powinny zgłosić do RKW zamiar przeprowadzenia wyborów z co najmniej dwutygodniowym wyprzedzeniem. Przewodniczący RKW Regionu Gdańskiego „S” poprzedniej kadencji i członek obecnej komisji Zbigniew Kowalczyk podkreśla, że byłoby dobrze, gdyby organizacje zakładowe uzgadniały z komisją wyborczą terminy wyborów (co najmniej na dwa tygodnie przed przeprowadzeniem), aby uniknąć spiętrzenia ich w tym samym okresie. – RKW liczy niewiele osób i trudno byłoby nam wtedy czuwać nad przeprowadzeniem wyborów w wielu miejscach naraz – podkreśla Kowalczyk.

Drogie Koleżanki i Koledzy!

Już niedługo, bo od 1 stycznia 2002 r. rozpoczną się w „Solidarności” wybory na nową kadencję 2002-2006.

Przed nami kolejne, trudne cztery lata działalności w znacznie zmienionym politycznym otoczeniu. Jestem pewien, że trudna sytuacja, w jakiej znajduje się NSZZ „Solidarność”, nie zniechęci, lecz zdopinguje nas do efektywnego i wytrwałego działania.

Wybory do władz Związku na wszystkich jego szczeblach są formą weryfikacji liderów, potwierdzeniem mandatu zaufania do wybieranych ponownie, otwarciem kredytu i szansą dla ludzi nowych. Jestem przekonany, że nie zabraknie w naszych organizacjach zakładowych ludzi chcących kontynuować działalność związkową zakładową i ponadzakładową. Nasze struktury na każdym poziomie wymagają zaangażowania się ludzi kompetentnych i dobrze przygotowanych. To oni będą nadawać ton i charakter naszej organizacji.

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w oparciu o uchwałę Komisji Krajowej 42 / 2001 określił zasady wyborcze obowiązujące w naszym Regionie (w załączeniu). Proszę o dotrzymanie zawartych w nich terminów i procedur związanych z wyborami.

Tak jak poprzednio, również na tę kadencję została powołana Regionalna Komisja Wyborcza. Jej kompetencje określone są w Ordynacji wyborczej w rozdziale IX na stronach 21-22.

Skład RKW: Kazimierz Jeleński, Sławomir Kalwasiński, Tadeusz Kolenda, Zbigniew Kowalczyk, Leszek Lisiecki, Jerzy Protasewicz, Teresa Raźny, Ryszard Sikorski.

O tym, jaka będzie „Solidarność” w nowej kadencji zdecydujecie Wy, drogie koleżanki i koledzy. To ludzie wybrani w Waszych organizacjach na zebrania ponadzakładowe zasiądą w jej władzach krajowych i regionalnych.

Życzę serdecznie wszystkim, aby podejmowane decyzje wyborcze przyniosły dobre efekty dla Związku na wszystkich jego szczeblach.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący
Zarządu Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”

Janusz Śniadek

Gdańsk, październik 2001 r.

RKW przeprowadzi także weryfikację wybranych przez zakładowe organizacje „S” delegatów na regionalne zebranie delegatów i elektorów pod kątem płatności składek przez ich macierzyste komisje. Te organizacje, które nie płacą na czas składek w wysokościach wynikających z przeliczników, będą musiały wyjaśnić przyczyny opóźnień.

Kandydaci do władz związkowych powinni się więc już teraz wykazać aktywnością, by zjednać sobie przyszłych wyborców. Zbigniew Kowalczyk obawia się jednak, że szczególnie w małych komisjach mogą być kłopoty z kandydatami chcącymi pełnić funkcje związkowe. W takich nielicznych organizacjach jest to zazwyczaj praca społeczna, która musi być najczęściej wykonywana po godzinach pracy. Plusem nie do pominięcia, zazwyczaj nie docenianym, jest ochrona działaczy związkowych przed zwolnieniem i represjami, gwarantowana przez kodeks pracy i ustawę o związkach zawodowych.

(jw)

Dział Szkoleń zaprasza

Ordynacja wyborcza

Dział Szkoleń Zarządu Regionu Gdańskiego zaprasza na **jednodniowe** szkolenia z zakresu ordynacji wyborczej NSZZ „Solidarność”, przygotowujące do sprawnego przeprowadzenia zebrania sprawozdawczo-wyborczego kończącej się kadencji 1998-2002.

Szkolenia odbędą się w terminach: 29 października, 5 listopada (już odbyły się) i 9, 19, 23 listopada oraz 3, 7 i 17 grudnia. Zgłoszenia pod tel. 305-54-79 i 308-42-76 (prosimy o nagrywanie się na automatyczną sekretarkę).

W dniach 12-14 grudnia Dział Szkoleń organizuje także w ośrodku szkoleniowym we Frydrychowie spotkanie-szkolenie „Razem w *Solidarności*”. Jest ono przeznaczone głównie dla młodych działaczy „S”, nie tylko wiekiem, ale także stażem (a przede wszystkim duchem). Wszystkie zainteresowane komisje prosimy o wytypowanie dwóch osób (kobiety i mężczyzny) i przekazanie tej informacji do ZRG „S”. Koszt szkolenia w całości pokrywa organizator.

Wszystkie komisje zakładowe, które do tej pory nie dostarczyły jeszcze kart zgłoszeniowych do Działu Szkoleń, proszone są o uczynienie tego jak najszybciej.

❑

UCHWAŁA Nr 110 / 2001
Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w sprawie przebiegu wyborów związkowych w Regionie Gdańskim na kadencję 2002/2006

Na podstawie Ordynacji wyborczej NSZZ „Solidarność” Zarząd Regionu uchwala poniższe zasady wyborcze obowiązujące w Regionie Gdańskim:

- liczba członków Związku przypadająca na jeden mandat delegata na WZD Regionu wynosi **250**,
- minimalna wielkość samodzielnego okręgu wyborczego przy wyborze delegatów na WZD Regionu wynosi **130 członków**,
- delegaci wybierani są według następującego klucza:
  a) od 130 do 320 członków – 1 delegat,
  b) od 321 do 570 członków – 2 delegatów,
  c) od 571 do 820 członków – 3 delegatów,
  d) od 821 do 1070 członków – 4 delegatów,
  e) i dalej na każde rozpoczęte 250 członków 1 delegat.
- elektorów na zebranie wyborcze w okręgach łączonych wybiera się wg proporcji : 1 elektor na każde rozpoczęte 10 członków Związku (do 10 członków – 1 elektor, 11 do 20 członków – 2 elektorów itd.)
- termin rejestracji przez RKW protokołów z wyboru elektorów na zebrania w okręgach łączonych upływa 1 marca 2002 r., a ostateczny termin rejestracji protokołów z wyboru delegatów na WZD Regionu 15 kwietnia 2002 r.
- wybory delegatów na zakładowe (międzyzakładowe) zebrania delegatów mogą rozpocząć się od 1 października 2001 r.,
- w przypadku zmian w organizacjach zakładowych oraz wyborów w organizacjach nowo utworzonych, wybory przeprowadzone po dniu 1 października 2001 r. uznaje się za wybory ważne na kadencję 2002-2006,
- w przypadkach szczególnych – np. dymisja władz organizacji zakładowych (międzyzakładowych), decyzję o uznaniu wyborów na nową kadencję podejmuje Regionalna Komisja Wyborcza.

W związku z powyższymi ustaleniami organizacje zakładowe i międzyzakładowe liczące 130 i więcej członków powinny stanowić samodzielne okręgi wyborcze.

Organizacje zakładowe (międzyzakładowe) liczące mniej niż 130 członków powinny samodzielnie utworzyć okręgi łączone z uwzględnieniem poniższych zasad:

- okręg łączony powinien być okręgiem co najmniej 2–mandatowym (obejmować w sumie powyżej 320 członków),
- okręg powinny tworzyć komisje tej samej branży,
- okręg powinny tworzyć komisje z tego samego terenu (miasta, oddziału).

Zamiar utworzenia okręgów łączonych komisje zakładowe powinny zgłosić do dnia 16 lutego 2002 r. do RKW w celu zatwierdzenia.

Po upływie tego terminu Regionalna Komisja Wyborcza utworzy łączone okręgi wyborcze z pozostałych organizacji zakładowych.

Nadzór nad przebiegiem wyborów w Regionie sprawuje Regionalna Komisja Wyborcza.

UCHWAŁA KK NR 42/2001 ws. kalendarza wyborczego na kadencję 2002-2006

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” w związku z kończącą się piątą kadencją funkcjonowania statutowych władz związkowych ustala następujący kalendarz wyborczy dla struktur Związku:

1. Wybory władz organizacji zakładowych i międzyzakładowych i delegatów na walne zebrania delegatów regionu oraz delegatów na walne zebrania struktur branżowych wybieranych przez organizacje zakładowe lub międzyzakładowe odbywają się w terminie od 1 stycznia do 31 marca 2002 r. Wybory delegatów na zakładowe (międzyzakładowe) zebranie delegatów mogą odbyć się we wcześniejszym terminie. W takim przypadku powyższy termin wyborów delegatów musi być uzgodniony z właściwą regionalną komisją wyborczą.
2. Wybory władz regionalnych oraz delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów odbywają się w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca 2002 r.
3. Wybory władz regionalnych struktur branżowych (sesje sprawozdawczo-wyborcze walnych zebrań delegatów regionalnych sekcji i kongresów regionalnych sekretariatów branżowych) odbywają się od 1 kwietnia do 15 maja 2002 r.
4. Wybory władz krajowych struktur branżowych odbywają się w terminach:
   – sesje sprawozdawczo-wyborcze walnych zebrań delegatów krajowych sekcji branżowych od 1 kwietnia do 15 czerwca 2002 r.;
   – sesje sprawozdawczo-wyborcze kongresów krajowych sekretariatów branżowych odbywają się od 1 kwietnia do 30 czerwca 2002 r.
5. Wybory krajowych władz Związku (Krajowy Zjazd Delegatów sprawozdawczo-wyborczy) odbywają się w terminie do 30 września 2002 r.

Terminy zebrań wyborczych muszą być zgodne z postanowieniami uchwały nr 24 VI Krajowego Zjazdu Delegatów (pkt 9 i 22).

Gdańsk, 6.02.2001 r.

Sekcja Krajowa Przemysłu Okrętowego

Trudne czasy

FOT. MAREK LEWANDOWSKI

Gdynia, 5 października 2001. Posiedzenie Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „S"

Temat upadłości Stoczni Ustka zdominował dyskusję podczas trzeciego w tym roku posiedzenia Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność", które odbyło się 5 października br. w siedzibie „Solidarności" Stoczni Gdynia.

Zadłużenie Stoczni Ustka, która formalnie jest w upadłości, przekroczyło 49 mln zł. Związki zawodowe powołały komitet strajkowy, który próbował ratować sytuację i odzyskać zaległe wynagrodzenia. Stocznia Szczecińska – właściciel „Ustki" oddała w zarządzanie swoje udziały Centromorowi. Pojawiła się koncepcja, aby na majątku Stoczni Ustka powstał inny podmiot, który przejmie ok. 70-75 proc. załogi, zamówienia oraz wydzierżawi jej obiekty. Tak w relacji przewodniczącego sekcji Dariusza Adamskiego przedstawia się ogólnym zarysie obecna sytuacja firmy.

Sekcja włączyła się w dyskusje z Centromorem, komitetem strajkowym i pracodawcami, w tym też z Forum Okrętowym (po to głównie, by szukać gwarancji i zapewnień, że producenci statków nie odejdą od wcześniejszych zamówień w Stoczni Ustka). Takich spotkań odbyło się kilka. Były one, jak relacjonował przewodniczący Adamski, bardzo trudne, gdyż w firmie, w której nie wypłaca się wynagrodzeń i nie ma perspektyw na przyszłość, atmosfera jest zła. Dodatkowym utrudnieniem była również sztywna i roszczeniowa postawa komitetu strajkowego. Porozumienie, w którym strony zobowiązują się do przejęcia przez nową firmę pracowników wraz z dotychczasowym układem zbiorowym i podejmą negocjacje nad nowym, że do 15 listopada br. zostaną uzgodnione kwestie zaległych wynagrodzeń, zachowania ciągłości stażu pracy oraz poprawy warunków bhp, zostało ostatecznie podpisane. Przewodniczący zwrócił również uwagę na informacje prasowe, które w sposób nieprawdziwy przedstawiały sytuację, mówiąc jedynie o upadku stoczni, a nie o działaniach mających temu zapobiec.

Jak zwykle podczas posiedzeń rady sekcji omówiona została sytuacja w poszczególnych zakładach pracy, zrzeszonych w sekcji. Generalnie sytuacja w tej branży jest zła. W Stoczni Remontowej „Nauta", Stoczni Szczecińskiej i w Stoczni Gdańskiej uruchomiona została procedura zwolnień grupowych, a w Stoczni Gdynia takie zagrożenie stało się całkiem realne. W Stoczni „Nauta" akcjonariusze zmienili zarząd, brakuje zamówień, pracy, a atmosfera w takiej sytuacji jest zła. W elbląskim Elmorze trwa redukcja zatrudnienia, nie ma dialogu społecznego, a pomiędzy związkami zawodowymi i zarządem trwa konflikt o nichonorowanie układu zbiorowego, który swój finał znalazł w prokuraturze. Jedynie w Stoczni Marynarki Wojennej – jedynej państwowej stoczni w tym sektorze – i Gdańskiej Stoczni Remontowej sytuacja jest dobra. Pozostałe firmy lepiej lub gorzej radzą sobie z obecną trudną sytuacją na rynku.

Podczas spotkania skarbnik sekcji Krzysztof Żmuda przedstawił informację o stanie finansów oraz podjęto cztery uchwały, z których najważniejszą jest uchwała dotycząca zbliżających się wyborów w naszym Związku, a tym samym w sekcji.

Marek Lewandowski

Służba zdrowia

Czas pracy a standardy UE

Pytanie postawione podczas Międzynarodowej Konferencji Związków Zawodowych Służby Zdrowia (Gdańsk, 8-9 października 2001 r.): Czy standardy Unii Europejskiej są szansą dla pracowników służby zdrowia? – pozostaje ciągle bez jednoznacznej odpowiedzi.

Polityka nie jest wyjątkiem

Jej uczestnicy natomiast wyjątkowo zgodnie ocenili wpływ, jaki wprowadzenie ubezpieczeń zdrowotnych miało na sytuację pracowników we wszystkich uczestniczących w konferencji, sąsiadujących z Polską krajach. Wszędzie wystąpiły podobne zjawiska: restrukturyzacja zatrudnienia pracowników medycznych, utrata miejsc pracy – w największym stopniu dotycząca pracowników obsługi, utrzymano też dotychczasowe, bardzo niskie płace, pojawiły się trudności z podnoszeniem kwalifikacji, wszędzie brakuje środków w systemie ochrony zdrowia, a kontraktyzakładów z kasami chorych mają niewiele wspólnego z kosztami usług zdrowotnych.

W krajach kandydujących do UE niepokój rodzi perspektywa prywatyzacji szpitali, a szara strefa pozostaje nadal nagminnym zjawiskiem. Oczywiście, nigdzie poza Polską ekipa rządząca nie wpadła na pomysł likwidacji kas chorych, by tym sposobem poprawiać sytuację. (Symptomatyczne było nieprzybycie na konferencję przewodniczącego związku zawodowego ze Słowacji, gdzie pracownicy przystępowali właśnie do strajku z powodu skutków społecznych wprowadzenia reformy służby zdrowia, a zarazem nieobecność przewodniczącej związku z Ukrainy, gdzie z kolei trwały strajki z powodu niewprowadzenia reformy służby zdrowia.)

System ochrony zdrowia w krajach kandydackich podlega wielu zmianom. Niestety, reformy negatywnie wpływają na warunki i czas pracy pracowników, dlatego ten trudny okres przekształceń stanowi wyzwanie dla związków zawodowych. Ich zadaniem staje się walka o przestrzeganie przepisów bhp, czasu pracy, o poprawę warunków pracy i wzrost płacy, podwyższanie jakości usług, a także – o szerszy dostęp do świadczeń medycznych.

Bezpieczeństwo lekarzy i pacjentów

Czy standardy UE mogą być kolejnym źródłem nadziei dla pracowników służby zdrowia? Dyrektywa UE Czas Pracy (93/104/EC) (WTD) obowiązuje już w krajach Unii. Kraje kandydackie muszą dostosować swoje prawo do jej wymogów, a następnie wprowadzić je w życie. Nie będzie to łatwe, o czym świadczy inicjatywa EPSU*) (Europejskiej Federacji Związków Służb Publicznych), związana z przeprowadzeniem kampanii na rzecz przestrzegania tej dyrektywy w krajach UE.

Kampania ma objąć sprawy dyżurów, tygodniowego czasu pracy, przerw w pracy oraz warunków dla szkolących się lekarzy. Największą uwagę przywiązuje się do uregulowania systemu pracy kadry lekarskiej, albowiem jest to grupa zawodowa, która od wielu lat przekracza bezpieczne normy czasu pracy. Stąd stanowisko, by kwestię czasu pracy uregulować w taki sposób, aby zagwarantować większe bezpieczeństwo zarówno lekarzom, jak i pacjentom.

Kampania ma na celu m.in. doprowadzenie do uregulowania czasu pracy szkolących się lekarzy, zaakceptowania pracy dyżurowej jako normalnego czasu pracy, dojścia do 5-dniowego dnia pracy, ograniczenia tygodniowych godzin nadliczbowych i zagwarantowania odpowiednich przerw w pracy, a także – do połączenia regulacji czasu pracy z podnoszeniem jakości usług, wspieraniem dobrej organizacji czasu pracy, jak i tworzeniem nowych miejsc pracy.

„Kampania Czasu Pracy" ma objąć pracowników i pracodawców w służbie zdrowia, zarówno w sektorze prywatnym, jak i publicznym, pacjentów i ich reprezentacje, polityków i społeczeństwo. Projekt w krajach UE będzie realizowany w latach 2001-2004.

Krótszy czas pracy

Dyrektywa dotycząca czasu pracy w sektorze służby zdrowia ma być znowelizowana. Główne propozycje poprawek są następujące: wszyscy pracownicy powinni być obligatoryjnie objęci dyrektywą o czasie pracy. Tam, gdzie będzie to konieczne, trzeba stosować równorzędne postanowienia regulujące bardzo niekorzystną dziś sytuację, w której długość dnia pracy jest nie do pogodzenia z życiem rodzinnym, szkodliwa dla zdrowia i dobrego samopoczucia. Ta zasada ujęta w oświadczeniu EPSU, dotyczącym czasu pracy, powinna być stosowana wobec pracowników służby zdrowia także ze względu na dobro pacjentów. Powinna być przy tym obowiązująca niezależnie od rodzaju zatrudnienia lub rodzaju umowy o pracę, zarówno w sektorze prywatnym, jak i publicznym.

Efektywna kontrola wprowadzania w życie i zgodności prawa krajowego z dyrektywą musi być gwarantowana przez instytucję centralną, np. krajową inspekcję pracy, a postanowienia dyrektywy powinny być wprowadzane w życie w drodze ustawodawstwa lub (jak w przypadku Danii) w drodze zawierania układów zbiorowych pracy.

Należy również uregulować pracę dyżurową, i to zarówno wykonywaną w miejscu pracy, jak i w ramach dyżuru „pod telefonem". Powinna być przestrzegana ściśle określona liczba godzin przeznaczonych na pełnienie dyżuru i na wypoczynek (dyżur nie powinien przekraczać 13 godzin). Pracodawca musi pokryć również inne koszty związane z pełnieniem dyżuru, np. dowozu pracownika do miejsca pracy w czasie pełnienia dyżuru pod telefonem czy zapewnienia mu odpowiedniego pomieszczenia do wypoczynku w miejscu pracy.

Te zasady powinny obejmować nie tylko lekarzy z wieloletnim stażem, ale również szkolących się.

Rozpoczęcie kampanii jest planowane na listopad br. Przygotowano szczegółowy plan jej prowadzenia i propagowania, ma ona bowiem przybliżyć rządom i społeczeństwom problem właściwej regulacji czasu pracy w sektorze zdrowia i zachęcić do działań zmierzających do jej wdrożenia w zakładach pracy.

Czesi już się przygotowują

Za przykład kraju, w którym od dwóch lat prowadzi się przygotowanie do takiej kampanii, mogą posłużyć Czechy. W pierwszym okresie prowadzono szeroko zakrojona politykę informacyjną. W czerwcu br. zostały zmienione przepisy kodeksu pracy: zdefiniowano czas pracy, pracę na dwie i trzy zmiany, przerwę w pracy, gotowość do pracy oraz nadgodziny. Próba uregulowania norm czasu pracy spotkała się jednak z ogromnym sprzeciwem środowiska lekarskiego. Sprawa była na tyle poważna, że trafiła pod obrady czeskiego rządu w celu zatrzymania procesu kodeksowej regulacji czasu pracy lekarzy. Po dłuższych rozmowach udało się jednak przekonać lekarzy do potrzeby zmian zapisów ustawowych. Została ograniczona liczba godzin pracy lekarzy pracujących w systemie dyżurowym, przy podniesieniu im pensji podstawowej i niewielkim obniżeniu zapłaty za nadgodziny. Jednak do tej pory zdarzają się próby przekraczania obowiązującej normy nadgodzin.

Zgodnie z interpretacją Departamentu Prawnego Głównego Inspektoratu Pracy, obowiązujące obecnie w Polsce rozwiązania prawne dotyczące dyżurów lekarskich, zawarte w ustawie z 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej, są niezgodne z Dyrektywą UE dotyczącą czasu pracy w szpitalach.

Cel mamy jeden

Konferencja zakończyła się przyjęciem wspólnej rezolucji, w której przedstawiciele związków zawodowych z Polski, Estonii, Litwy, Łotwy i Czech wyrazili pogląd, że proces integracji krajów kandydackich z Unią Europejską wymaga aktywnego wsparcia przez partnerów społecznych. Ochrona zdrowia powinna być priorytetem w polityce rządu każdego państwa, zarówno członków Unii Europejskiej, jak i w krajach kandydackich. W rezolucji związki zawodowe zadeklarowały aktywne wsparcie procesu przygotowań do integracji z UE, domagając się jednocześnie od rządów swoich państw szerokiego dostępu do informacji oraz udziału w konsultacjach, planowaniu i przeprowadzaniu działań dotyczących pracowników służby zdrowia.

*) EPSU jest wolną, demokratyczną federacją zrzeszającą 180 zależnych organizacji związkowych pracowników służb publicznych, reprezentujących 10 mln związkowców w ponad 30 krajach należących do Unii Europejskiej. Rola EPSU polega na dostarczeniu związkom zawodowym informacji na temat procesu integracji z UE; jest ona reprezentatywną centralą związków, z którą Komisja Europejska konsultuje sprawy socjalne. Członkiem EPSU jest NSZZ „S" – Sekretariat Ochrony Zdrowia.

Jadwiga Greger
przedruk ze „Służby Zdrowia", nr 82–85/2001

Daj ludziom żyć. I tak umrą.

Życie nigdy go nie rozpieszczało. Miał dwa miesiące, kiedy trafił do domu dziecka w Gdańsku. Do tej pory nie wie, kim byli jego rodzice. W pierwszej pracy miał poważny wypadek. Po sześciu miesiącach małżeństwa okazało się, że kobieta, z którą się ożenił, okłamała go, więc się rozwiódł. Jakby tego było mało w 1992 roku w stacji krwiodawstwa zarażono go żółtaczką.

Tadeusz Rychlewski dorosłe życie rozpoczął w Elblągu, gdzie pracował w zakładach Zamech. Chociaż był wychowankiem domu dziecka, nie dostał mieszkania. Przydzielono mu pokój w hotelu robotniczym. Niestety, po paru miesiącach miał poważny wypadek w pracy. Z pęknięciem czaszki trafił do szpitala na pół roku. Po powrocie do zakładu odsyłano go z jednego wydziału na drugi. Odszkodowanie wprawdzie dostał, ale po sprawie w sądzie.

W 1973 roku pan Tadeusz postanowił szukać szczęścia w Częstochowie. Tam zrobił prawo jazdy, pracował, ogólnie rzecz biorąc – radził sobie. Po pięciu latach postanowił wrócić na Wybrzeże. W styczniu 1978 roku ożenił się. Miał 26 lat i nikogo bliskiego. W końcu postanowił ułożyć sobie życie. – Na Nowy Rok był ślub a na Wielkanoc się rozwiodłem. Żona ukryła przede mną, że miała dziecko z innym mężczyzną.

Honorowy krwiodawca

Po powrocie do Gdańska zatrudnił się najpierw w Stoczni Gdynia a następnie w Stoczni Gdańskiej. Mieszkał w hotelu robotniczym, ale uparcie starał się o mieszkanie. – Zawsze mi obiecywano, że dostanę mieszkanie, bo wychowałem się w domu dziecka. Wcześniej chcieli, żebym się zapisał do ZMS, to może coś się znajdzie, ale ja nie chciałem.

W 1983 roku wprowadzono takie zarządzenie, że kto znajdzie dwa pustostany, dostanie mieszkanie. – Znalazłem, ale zostałem oszukany, ponieważ wprowadził się ktoś inny.

Tadeusz Rychlewski od 1970 roku był honorowym krwiodawcą. Kiedy w 1991 roku oddawał krew, nie wiedział, że robi to po raz ostatni. W lutym 1992 roku poszedł jak zwykle do stacji krwiodawstwa. Tym razem krwi nie oddał, ponieważ stwierdzono u niego obecność przeciwciał anty – HCV. Po dwumiesięcznym pobycie w szpitalu otrzymał III grupę inwalidzką. Pytana przez dziennikarkę „Wieczoru Wybrzeża" kierownik stacji krwiodawstwa stwierdziła, że to niemożliwe, by Tadeusz Rychlewski został zarażony przy oddawaniu krwi. Sprawa jednak odeszła w zapomnienie, ponieważ pana Tadeusza nigdy nie było stać na pozwanie do sądu stacji krwiodawstwa. Choroba jednak pozostała.

Zdaniem lekarzy tym rodzajem żółtaczki można zarazić się przede wszystkim poprzez kontakty z krwią. W 85 proc. przypadków zakażenia wirusem u chorych rozwija się przewlekłe zapalenie wątroby, co może doprowadzić do marskości wątroby, a nickiedy do nowotworu tego narządu. Mimo złego stanu zdrowia po półrocznej rehabilitacji pan Tadeusz wrócił do Stoczni. Gdyby nie pracował, nie mógłby mieszkać w hotelu robotniczym.

„Cieszy się pan?"

– W 1996 roku dostałem skierowanie na badania okresowe. Kiedy lekarz zakładowy zobaczył wyniki, nie pozwolił mi już wrócić do pracy. Wysłał mnie od razu do przychodni chorób zakaźnych.

Stamtąd pan Tadeusz trafił na dwa tygodnie do Wojewódzkiego Szpitala Chorób Zakaźnych. Lekarze stwierdzili przewlekłe zapalenie wątroby typu C i zalecili stałą kontrolę ambulatoryjną. Szczęśliwie się złożyło, że w 1997 roku po latach oczekiwań w kolejce i pisania podań znalazło się dla niego mieszkanie.

– II grupę inwalidzką i rentę przyznano mi 1 grudnia 1996 roku w dniu imienin. – Cieszy się pan? – spytali w ZUS. Obecnie Tadeusz Rychlewski otrzymuje co miesiąc 567 zł. Z tego prawie 350 zł wydaje na konieczne opłaty. Łatwo policzyć, że na życie zostaje mu 117 zł. Zawsze był niewysoki, waży trochę ponad 40 kg – nie stać go na dobre odżywianie. Po ostatnim pobycie w szpitalu lekarz zalecił mu nowy lek, który ma powstrzymać rozwój choroby na pięć lat. Niestety jedno opakowanie Rebetronu kosztuje 125 zł. To znacznie przewyższa możliwości pana Tadeusza, który powinien przyjmować specyfik przez cały rok.

W ubiegłym roku Tadeusz Rychlewski był 3 tygodnie w szpitalu. Postanowił starać się o dodatek opiekuńczy do renty. Przemysłowy Zakład Opieki Zdrowotnej wystawił zaświadczenie o stanie zdrowia, co było podstawą do złożenia wniosku o komisję lekarską. We wrześniu 2000 roku lekarze orzecznicy stwierdzili, że wprawdzie pan Tadeusz jest całkowicie niezdolny do pracy, ale jest zdolny do samodzielnej egzystencji: „Nie wymaga pomocy osób drugich w spełnianiu podstawowych czynności życiowych. Ubiera się i rozbiera samodzielnie. Nie potrzebuje pomocy przy karmieniu i załatwianiu potrzeb fizjologicznych". – Właśnie z tym ja nie mogę się zgodzić. Z zewnątrz wszystko w porządku i tylko to interesuje lekarzy. Widzi pani ten napis: „Daj ludziom żyć. I tak umrą". Tylko na to mam już czekać? – pyta Tadeusz Rychlewski.

W lipcu odbyła się kolejna rozprawa, niestety odwołanie od wcześniejszej decyzji lekarzy zostało odrzucone.

Marta Pióro

Ewa Pancer, rzecznik prasowy gdańskiego oddziału ZUS:

– Zasiłek pielęgnacyjny jest świadczeniem socjalnym finansowanym z budżetu państwa. Zasiłek przysługuje między innymi osobie, która jest niepełnosprawna w stopniu znacznym lub niepełnosprawna w stopniu umiarkowanym, pod warunkiem że niepełnosprawność ta powstała w wieku uprawniającym do zasiłku rodzinnego, a także osobie, która ukończyła 75 lat.

Od 1 czerwca 2001 roku zasiłek pielęgnacyjny wynosi 135,96 zł. Zasiłek jest wypłacany po złożeniu pisemnego wniosku o jego wypłatę wraz z dokumentem potwierdzającym wymagane uprawnienia: zaświadczenie lekarskie (wydane przez lekarzy leczących), orzeczenie o niepełnosprawności (wydane przez Powiatowe Zespoły Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności działające przy MOPS). Orzeczenia te wydaje się na wniosek osoby zainteresowanej.

Zasiłek pielęgnacyjny jest też przyznawany na wniosek osoby, która jest całkowicie niezdolna do pracy i do samodzielnej egzystencji. Lekarze orzecznicy ZUS orzekając o stanie zdrowia uprawniającym do przyznania zasiłku pielęgnacyjnego, kierują się przepisami prawa powszechnie obowiązującego, aktualną wiedzą medyczną i analizą dokumentów, które pacjent przedkłada w ZUS. Jeżeli podanie zostanie załatwione odmownie, można odwołać się od decyzji ZUS w terminie 30 dni od jej otrzymania lub ponownie złożyć poprawnie udokumentowany wniosek.

Nikt nie wie, jak to będzie z nową maturą

Dwumaturowość

Minister Krystyna Łybacka informowanie społeczeństwa o sprawach ważnych zaczyna od wypowiedzi w młodzieżowym programie „Rower Błażeja", podczas gdy dyrektorzy szkół na próżno czekają na wiążące ich oficjalne rozporządzenia. Co gorsza, pani minister nieustannie zmienia zdanie.

24 października minister Łybacka ogłosiła, że nowa matura będzie odsunięta w czasie o trzy-cztery lata, po czym po wypowiedzi Rzecznika Praw Obywatelskich, przestraszona zapewne wizją procesów i postawieniem sprawy przed Trybunałem, stwierdziła w środę, że matury będą dwie, do wyboru. „Dwumaturowość" ma obowiązywać przez rok, po czym ma nastąpić powrót do starego systemu obowiązującego do roku szkolnego 2004/2005 r. Na pocieszenie starą maturę poszerzono o rozwiązania charakterystyczne dla matury nowej, m.in. poszerzono listę przedmiotów do wyboru, zwolniono uczniów z egzaminu z języka obcego na podstawie posiadanego certyfikatu, wprowadzono możliwość poprawiania matury pisemnej z języka polskiego. Przejściowa dwuwariantowość będzie się jednak wiązała z wieloma oczywistymi utrudnieniami. Niełatwo wyobrazić sobie, jak w jednej klasie będzie przebiegało podwójne przygotowanie do starego i do nowego, jak będzie wyglądała organizacja dwóch egzaminów, choć do niepotrzebnych utrudnień nasi dyrektorzy szkół już się dawno przyzwyczaili. Na specjalnej konferencji prasowej 25 października minister Łybacka stwierdziła, że uczniowie nową maturę będą prawdopodobnie zdawać poza szkołą, ale „jeszcze nie wie, gdzie". Koszty tego doświadczenia będą na pewno znaczne. Krystyna Łybacka demonstruje jednak urzędowy optymizm. Szkoda tylko, że w większości jest to optymizm nieuzasadniony. Jednym z założeń było to, że rektorzy szkół wyższych zechcą honorować wyniki nowej matury niezależnie od tego, ilu uczniów będzie ją zdawało. Są już jednak pierwsze sygnały, że tak się nie stanie. Np. zdaniem rektora krakowskiej AGH Ryszarda Tadeusiewicza faworyzowanie części uczniów łamałoby konstytucyjną zasadę równości dostępu do wyższych uczelni. Zresztą nawet przy pominięciu tego aspektu i chęci wywiązania się z obietnicy danej uczniom, przy małej liczbie uczniów wybierających nowy system uczelnie miałyby problem z utworzeniem oddzielnej ścieżki naboru.

Przedstawiciele uczelni w swoich wypowiedziach dają też wyraz temu, że umowa, której warunki zostały zmienione przez drugą stronę, już ich nie obowiązuje.

Zamieszanie z maturą nie jest jedyną dezorganizacją, jaką nam funduje nowe Ministerstwo Edukacji. Następnym punktem jest brak wiedzy na temat przyszłorocznego systemu szkół ponadpodstawowych. Jak pamiętamy, AWS postulowała rezygnację z dotychczasowego rozwiązania systemu szkolnictwa zawodowego, które zdaniem poprzedniej koalicji produkowało bezrobotnych. SLD opowiadało się za utrzymaniem tego szkolnictwa, w tym m. in. techników. Do dziś dyrektorzy szkół nie wiedzą, czy mają prowadzić nabór do liceum profilowanego, czy do liceum ogólnokształcącego i których fachowców zwolnić, a których zatrudnić. Oczywistą refleksją jest ta, że trudno szkoły i uczniów prowadzić, jeśli się nie wie dokąd.

(eb)

Pomóżmy Agatce

Fundacja „Zdążyć z Pomocą" zwraca się do wszystkich z Państwa z prośbą o wsparcie finansowe.
3,5-letnia Agatka choruje na mózgowe porażenie dziecięce – nie może siedzieć i poruszać się samodzielnie. Ponadto cierpi na retinopatię wcześniaczą, której efektem jest niedowidzenie z bardzo dużą wadą krótkowzroczności (-13, -14).

Agatka otrzymała od Boga i losu pełną sprawność umysłową. Chętnie nawiązuje kontakt słowny z otaczającym światem.
Jedyną szansą dla Agatki jest ciągła specjalistyczna rehabilitacja, na którą rodziców nie stać. Koszt uczestnictwa na turnusie rehabilitacyjnym w Mielnie – gdzie leczy się skutecznie dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym – wynosi od 8 do 12 tys. zł.
W imieniu rodziców Agatki zwracamy się o pomoc, każda, nawet najmniejsza wpłata jest bardzo cenna.

Fundacja „Zdążyć z Pomocą",
01-658 Warszawa, ul. Łomiańska 5,
PKO BP II/O Warszawa,
42 102 01 026 122690022
koniecznie z dopiskiem
„Na leczenie i rehabilitację Agatki Mut".

XIV KZD NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"

NOWE ZADANIA

Przez dwa dni, 25 i 26 października br. 348 delegatów z 37 regionów Polski obradowało w Poznaniu. Głównym tematem miał być nowy statut Związku, jednak ostatecznie zadecydowano o przełożeniu jego uchwalenia na wiosnę.

Zjazd tradycyjnie rozpoczęła msza święta, koncelebrowana przez arcybiskupa poznańskiego Juliusza Paetza, która została odprawiona w kościele św. Wojciecha na tzw. Poznańskiej Skałce. Jest to miejsce spoczynku zasłużonych Wielkopolan, którzy w trudnych czasach zaborów podjęli walkę o ocalenie najwyższych wartości. – Prowadzili „Najdłuższą wojnę nowoczesnej Europy" i wygrali ją! Pokolenie współczesne wspominając ich pragnie iść w ich ślady – mówił arcybiskup. Nawoływał delegatów do jedności i porzucenia osobistych ambicji, a także kierowania się przede wszystkim Ewangelią i nauką Kościoła. – Bądźcie wierni solidarności przez duże, ale także przez małe „s" – wzywał kapłan.

Ani święto, ani pogrzeb

Obrady rozpoczęły przemówienia gości. Ksiądz Henryk Jankowski, zaproszony przez Region Gdański, mówił: – Niestety, nie udało się oddzielić w Związku polityki od działalności stricte związkowej. To wpłynęło niekorzystnie na społeczną ocenę działania „Solidarności".

Goście zjazdu

Związek zawodowy wziął na swe barki odpowiedzialność za polityczne reformy kraju, za przebudowę ustroju naszej Ojczyzny. Wiemy, że nie dla wszystkich ten ciężar był do uniesienia i że nie wszyscy poradzili sobie z olbrzymią presją władzy i pokusami, jakie z niej płyną. Popełnione zostały błędy i nie wszystko było tak jak być powinno.

Na zakończenie dodał, że w kuluarach często słyszy, iż to pogrzeb „S". – Ja nie przyjechałem tutaj na pogrzeb tylko na święto „S". Ten wieniec pogrzebowy, o którym niektórzy mówili, możemy złożyć na grobie PZPR – wołał z oburzeniem ksiądz Jankowski.

Już w godzinę po rozpoczęciu obrad doszło do wydarzenia, o którym mówiło się w hotelowych korytarzach. Gdy Janusz Śniadek, który już tradycyjnie przewodniczył prezydium zjazdu, zapowiedział przejście do ustalenia dziennego porządku obrad, Mirosław Kozłowski, przewodniczący Zarządu Regionu Elbląskiego wystąpił z wnioskiem o umieszczenie w porządku obrad punktu o odwołaniu przewodniczącego KK Mariana Krzaklewskiego.

Przeciwko wnioskowi opowiedział się Jacek Gąsiorowski, przewodniczący Regionu Mazowsze. – Zjazd powinien być merytoryczny, roboczy. Rozgrywki personalne odłóżmy na później – mówił. W głosowaniu wniosek upadł, uzyskując poparcie 31 delegatów przy sprzeciwie 182 i 18 głosach wstrzymujących się. Wówczas Andrzej Buczek, przewodniczący Zarządu Regionu Ziemia Przemyska, zaapelował do Mariana Krzaklewskiego o dobrowolne ustąpienie ze stanowiska, co wywołało głośną reakcję sprzeciwu części delegatów.

Delegaci Regionu Gdańskiego w trakcie obrad

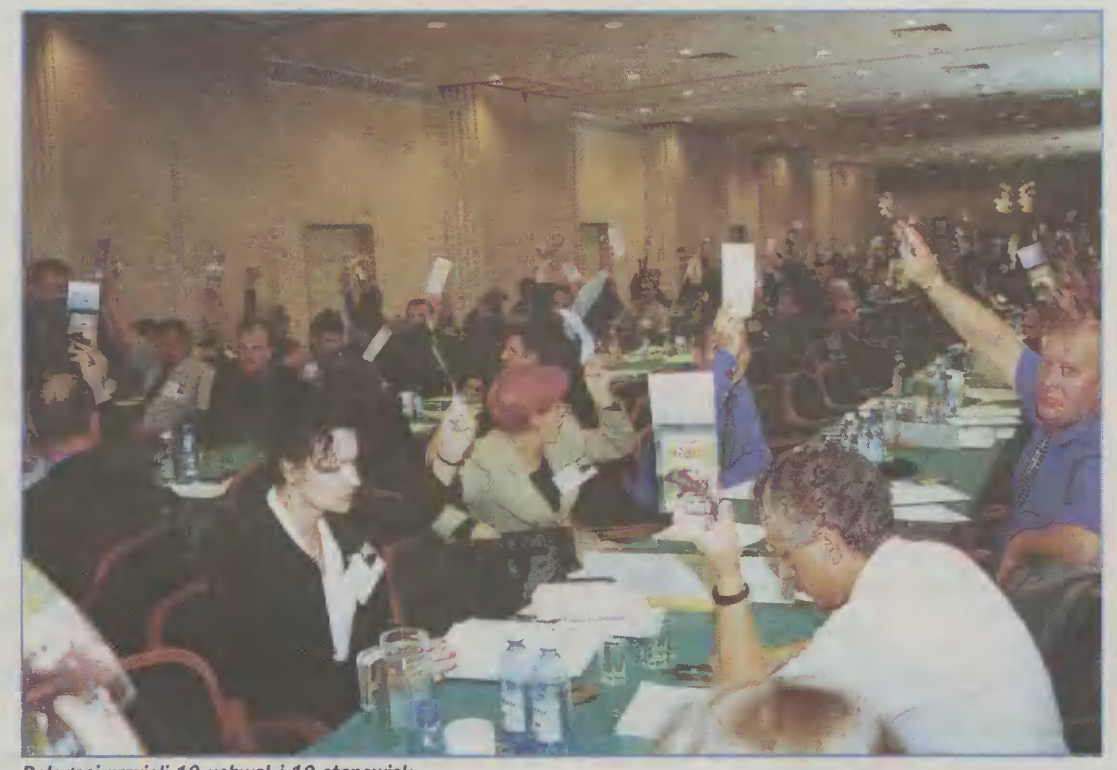
Delegaci przyjęli 10 uchwał i 10 stanowisk

Słuchać głosu Związku

Marian Krzaklewski złożył sprawozdanie z działalności Komisji Krajowej w ciągu minionego roku. Mówił o podstawowych problemach, z jakimi borykał się Związek. – To przede wszystkim problemy związane z prywatyzacją zakładów pracy i ich restrukturyzacją. Naturalne napięcia społeczne, wynikające z tych przemian, zaostrzało rosnące bezrobocie – podkreślał przewodniczący. Mówił m. in. o spadku liczby pracowników zapisujących się do związków zawodowych w Polsce oraz o konieczności promocji „Solidarności". Przypomniał także osiągnięcia AWS – odrzucenie liberalizacji kodeksu pracy, wprowadzenie czterdziestogodzinnego tygodnia pracy i uchwalenie ustawy o Komisji Trójstronnej.

Związek uzyskał środki tytułem rewindykacji utraconego mienia w stanie wojennym, a także z tytułu uczestnictwa w organizowaniu OFE Zurich Solidarni i ugody zawartej z Zurich Group. Część środków przekazano regionalnym strukturom „S", utworzono także Fundusz Wspierania Statutowych Zadań „Solidarności". Środki z funduszu będą przeznaczone na działania regionów i branż, a także na działalność ekspercką i organizacyjną.

Na zakończenie swojego wystąpienia Krzaklewski podkreślił, że odebrał wyniki głosowania w sprawie odwołania go jako wotum zaufania. – Staram się słuchać głosu Związku, a w głosowaniu delegaci wypowiedzieli się wyraźnie. Trzeba szanować reguły demokratyczne – mówił przewodniczący. Zapowiedział też, że zaistniała sytuacja jest dla niego sygnałem, by rozpocząć robocze spotkania z komisjami zakładowymi. Podkreślił, że zacznie od regionu przemyskiego.

– Jeżeli uważacie, że w czymkolwiek zawiniłem, to przepraszam. Dobrze wiem, że w okresie politycznego zaangażowania „S" negatywne skutki działań rządu i parlamentu najbardziej odczuli nasi członkowie w zakładach – powiedział Krzaklewski nawiązując do apelu Ziemi Przemyskiej. Przeprosił także za brak konsultowania ze Związkiem decyzji o kandydowaniu w wyborach prezydenckich.

Jak na każdym Zjeździe, delegaci i tym razem postanowili wystosować list do Ojca Świętego Jana Pawła II (jego treść publikujemy poniżej).

Statut w przyszłym roku

Głównym zadaniem zjazdu miało być uchwalenie zmian w statucie Związku. Jak stwierdził prowadzący zjazd Janusz Śniadek, z różnicy zdań na temat projektu nowego statutu wynika, że część delegatów będzie głosowała przeciwko niemu. – To sugeruje, że byłoby rzeczą nierozsądną, niemądrą poddawanie pod głosowanie dokumentu, który nie jest na tyle dopracowany i uzgodniony w strukturach Związku, iż nie rokuje, że zostanie przyjęty – powiedział Śniadek. Podobne stanowisko

Jego Świątobliwość
Jan Paweł II
Papież

Umiłowany Ojcze Święty!

Zgromadzeni w Poznaniu na obradach XIV Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność" przesyłamy Tobie, Drogi Ojcze Święty, z serca płynące pozdrowienia oraz słowa wdzięczności za niezmienną miłość i ufność w dobro każdego człowieka, za szczególną troskę o losy Ojczyzny i rodaków, za serdeczne słowa modlitwy w intencji polskiego świata pracy.

Drogi Ojcze Święty!

Przekraczając próg XXI wieku nie spodziewaliśmy się, że – zamiast nadziei – przyniesie on ból i smutek, zrodzone przez nienawiść, która ciągle walczy z cywilizacją miłości.

Z nadzieją jednak patrzymy w przyszłość – dzięki Twojemu, Ojcze Święty, wołaniu o ciągłą modlitwę, o przebaczenie, pokój i miłość między ludźmi. To wołanie jest dla nas drogowskazem i moralnym nakazem. Silni Twoją wiarą i Twoim świadectwem umiłowania Ojczyzny zapewniamy, iż czerpiemy z tego, co legło u podstaw naszego powstania.

Umiłowany Ojcze Święty!

To tutaj, w Poznaniu, robotnicy upomnieli się o prawo do pracy i chleba. Pamięć o Poznańskim Czerwcu 1956 roku jest dla nas swoistym testamentem.

Zapewniając o naszej modlitwie w Twojej intencji, życzymy wielu łask Bożych w służbie Kościołowi Chrystusowemu, prosząc również o Twoje ojcowskie błogosławieństwo.

Szczerze oddani

Delegatki i Delegaci
na XIV Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność"

DLA „S"

zajęła obradująca w przeddzień zjazdu Komisja Krajowa, uznając potrzebę szerszej konsultacji zmian w statucie.

– Przyjęcie nowego statutu, czyli związkowej konstytucji to rzecz poważna. Wymaga 2/3 większości delegatów zjazdu, zaś zdania na temat poszczególnych zapisów są dzisiaj tak zróżnicowane, że nie ma sensu konfliktowanie Związku – mówili delegaci. Podkreślano, że najlepiej by było, gdyby związkowa konstytucja przyjęta została jednogłośnie. Przegłosowano propozycję, by ostateczne decyzje co do zmian statutu przedstawione zostały po szerokiej konsultacji na następnym, nadzwyczajnym KZD, którego termin wyznaczy KK. Władze regionów powinny do końca lutego przekazać komisji statutowej Związku uwagi i wnioski dotyczące zmian w statucie. Rezygnację z przewodniczenia komisji statutowej Związku zgłosił Jerzy Langer, uznając, że pracy nad nowym statutem nie można prowadzić w czasie trwania kampanii wyborczej do Związku.

Wieczorem przed delegatami wystąpił Jan Pietrzak, gość zjazdu, który wykonał piosenki z czasów pierwszej „S" i stanu wojennego.

Polska jest innym krajem

Drugi dzień zjazdu zdominowała dyskusja nad politycznym zaangażowaniem „S" w rządzeniu krajem. Gościem delegatów był premier Jerzy Buzek, którego powitały skąpe oklaski. Premier przypomniał, że „S" trzykrotnie wkraczała na scenę polityczną Polski – w 1980, 1989 i 1997 roku. – Zawsze kończyło się to mniej lub bardziej dramatycznym odejściem z tej sceny. Nie znajdujemy się zatem w nowej sytuacji. Pamiętajmy jednak, że za każdym razem płaciliśmy rachunki polityczne, ale po naszym zejściu ze sceny Polska była innym krajem. Tak jest i dzisiaj – mówił premier.

– Dzisiaj trzeba postawić pytanie, jakie jest miejsce „S" w kraju, jakie są teraz główne zadania Związku – mówili delegaci. Udzielano też odpowiedzi na pytanie, czy „S" powinna skupić się na problemach indywidualnego człowieka, na bezrobociu, ochronie najuboższych i obronie praw pracowniczych. Podkreślano, że nie ma to nic wspólnego z rewidykacyjnością, ale to po prostu troska o człowieka. Cóż, raz się wygrywa, raz przegrywa. Ale przegrywać trzeba też umieć – mówił Ireneusz Leszka z Portu Gdańskiego o zaangażowaniu się Związku w polity-

Wśród gości zjazdu znaleźli się członkowie byłego rządu: minister pracy Longin Komołowski, premier Jerzy Buzek oraz minister Teresa Kamińska

kę. Podkreślał, że po przegranych wyborach należało chociaż wystąpić publicznie i podziękować społeczeństwu za minione cztery lata wspólnego budowania Polski. Zaapelował o dokonanie rachunku sumienia przez byłych rządzących.

Radykalni działacze zarzucali związkowcom z rządu ni mniej ni więcej tylko skok na kasę. – Rady nadzorcze, spółki, kasy chorych – to przesłoniło prawdziwe problemy ludzi żyjących w biedzie – mówiono. Zauważano, że dzisiaj niektórzy starają się zrzucić całą winę na przewodniczącego „S", aby uniknąć rzetelnego rozliczenia tych, którzy są naprawdę winni.

– AWS już nie ma. Zmarnowaliśmy najlepszy pomysł polityczny minionej dekady – mówił Jacek Rybicki. Podkreślał jednak, że gdyby nie AWS, „S" nie byłaby w stanie zrealizować żadnego z pomysłów na zasadniczą reformę Polski, które istniały w „S" niemal od początku – reform służby zdrowia, systemu emerytalnego, samorządowego, konkordatu, lustracji, rewindykacji majątku związkowego i wielu innych. – Zabrakło nam jednak siły, aby zrealizować to, co postulował ostatni zjazd „S" – stworzenia z AWS jednej partii. Powinniśmy też wcześniej oddzielić Związek od polityki – mówił Rybicki.

Delegaci przyjęli 10 uchwał i 10 stanowisk, które drukujemy obok i na str. 12. Najważniejsze z nich dotyczyły ograniczenia prawa używania znaku i symbolu „Solidarność" przez inne organizacje i struktury polityczne, utworzenia funduszu dla szykanowanych członków „S", stanowisko w sprawie aktualnej sytuacji w stosunkach pracy.

Jarosław Wierzchołowski
zdjęcia: Wojciech Milewski

Rozmowa z Janem Pietrzakiem, aktorem kabaretowym

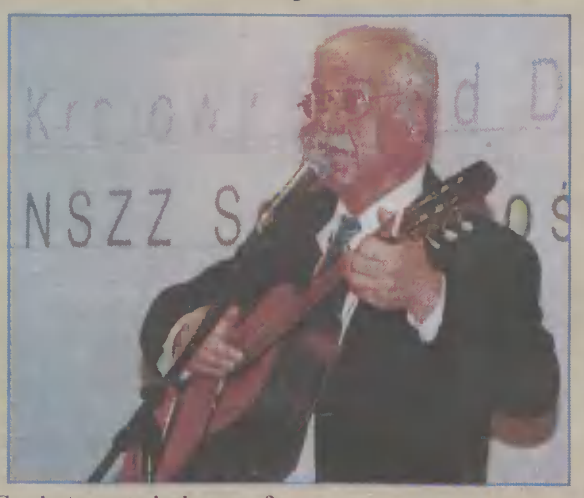

– Czy jest pan związkowcem?

– Wstyd się przyznać, ale nie.

– A jednak od przeszło dwudziestu lat towarzyszy pan „Solidarności"...

– Jak najbardziej, i to z głębokiego, ideowego przekonania. „Solidarność" w sensie politycznym to najlepsze, co spotkało Polskę od 1945 roku.

– Wiele osób jednak od „Solidarności" odeszło, a pan, nie związkowiec, pozostał?

– Niektórzy ciągle zmieniają zdanie, takie mają charaktery. Ja jestem ze stronnictwa wiernych „Solidarności" – i we wzlotach, i w upadkach. Gdy jest się naprawdę przekonanym do tego, co „Solidarność" wniosła, to jest się wiernym.

– Czy z powrotem SLD do władzy wrócą też złote lata kabaretu?

– Złote lata kabaretu w Polsce są zawsze, tutaj tematów pewnie nigdy nie zabraknie. Pod rządami AWS też żartowałem intensywnie, ale rzeczywiście rządy komuny to dla mnie komfortowa sytuacja. Mam na nich gotowe numery, przećwiczone przez lata.

Rozmawiał: (kma)

Dokumenty

UCHWAŁY

Nr 1, ws. przyjęcia Regulaminu Ogólnego Funduszy Strajkowych

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" uchyla uchwałę nr 10 VI KZD w Mielcu w sprawie zasad tworzenia i dysponowania funduszem strajkowym. W to miejsce uchwala się Regulamin Ogólny Funduszy Strajkowych stanowiący załącznik do niniejszej uchwały.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Załącznik do uchwały nr 1
REGULAMIN OGÓLNY FUNDUSZY STRAJKOWYCH

Rozdział I. Postanowienia ogólne

§1. 1. Niniejszy regulamin określa zasady tworzenia i funkcjonowania Krajowego Funduszu Strajkowego.

2. Zasady tworzenia i funkcjonowania regionalnych funduszy strajkowych określają ich regulaminy przyjęte w oparciu o niniejszy Regulamin Ogólny. Dodatkowe postanowienia zawarte w regulaminach regionalnych funduszy strajkowych nie mogą być sprzeczne z zasadami przyjętymi w niniejszym Regulaminie.

§ 2. 1. Dla wspierania finansowego akcji podejmowanych w imię obrony podstawowych celów statutowych Związku ustanawia się Krajowy Fundusz Strajkowy, zwany dalej „KFS" i regionalne fundusze strajkowe zwane dalej „RFS".

2. Zadaniem KFS i RFS jest niesienie pomocy osobom uczestniczącym w akcji strajkowej. Dopuszcza się dofinansowanie do innych form akcji protestacyjnej.

§ 3. Krajowy Fundusz Strajkowy stanowi rezerwę regionalnych funduszy strajkowych oraz źródło dofinansowania akcji organizowanych przez struktury krajowe, regionalne i branżowe Związku.

Rozdział II. Dysponowanie i pochodzenie środków

§ 4. Dysponentami funduszy strajkowych są Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" i zarządy regionów, które do bieżącego zarządzania powołują w drodze uchwały odpowiednio Krajową Radę Funduszu Strajkowego, zwaną dalej „KRFS" oraz regionalne rady funduszy strajkowych, zwane dalej „RRFS".

§ 5. 1. KRFS działa w oparciu o zasady określone w niniejszej uchwale.

2. Zasady działania RRFS określają regulaminy uchwalone przez zarządy regionów zgodnie z zasadami określonymi w § 1 ust. 2 niniejszej uchwały.

§ 6. Przychody funduszy strajkowych stanowią:

1) środki pochodzące z obligatoryjnych składek członkowskich opłacanych przez struktury związku wg. zasad ustalonych w uchwale finansowej Krajowego Zjazdu Delegatów,
2) odsetki od posiadanych środków,
3) darowizny,
4) inne przychody.

§ 7. 1. Środki funduszy mogą być lokowane:

1) na oddzielnych rachunkach bankowych opisanych jako fundusze strajkowe (ustawowa ochrona przed zajęciem komorniczym),
2) w papierach wartościowych gwarantowanych przez Skarb Państwa,
3) w nieruchomościach,
4) w innych formach zaakceptowanych przez dysponenta funduszu.

2. Środki ulokowane w formie pieniężnej w sposób określony w ust. 1 pkt. 1 powinny stanowić co najmniej 25 proc. danego funduszu strajkowego.

Rozdział III. Udzielanie pomocy ze środków KFS

§ 8 1. Pomoc ze środków KFS może być udzielana dla akcji związkowych o charakterze ogólnopolskim, regionalnym, branżowym lub lokalnym, zorganizowanych i prowadzonych zgodnie ze Statutem oraz decyzjami właściwych władz statutowych Związku.

2. Prawo złożenia wniosku o udzielanie pomocy z KFS przysługuje:

a) zarządowi regionu,
b) Radzie Krajowego Sekretariatu Branżowego wyłącznie w przypadku ponadzakładowych akcji o charakterze branżowym,
c) prezydium Komisji Krajowej.

3. Wniosek o udzielenie pomocy z KFS powinien zostać złożony na trzy tygodnie przed planowanym rozpoczęciem akcji, nie później jednak niż w ciągu dwóch tygodni od jej zakończenia.

4. Warunkiem otrzymania pomocy z KFS jest udokumentowanie, że struktury ubiegające się o pomoc (komisje zakładowe do zarządów regionów, a ZR do KK) regularnie, zgodnie z uchwałą finansową KZD odprowadzają składki, również na fundusz strajkowy. Warunek ten nie dotyczy przypadków nieopłacenia składki z powodu wstrzymania przez pracodawcę wypłat wynagrodzeń.

5. Warunkiem udzielenia z KFS pomocy, której wartość przewyższa kwotę 40 tys. zł dla zasiłków strajkowych i 20 tys. zł dla innych form, jest uzyskanie, przed rozpoczęciem akcji, zgody Komisji Krajowej na jej przeprowadzenie.

6. KRFS zobowiązana jest do rozpatrzenia wniosku spełniającego kryteria określone w ust. 1-4 w ciągu 30 dni od dnia jego złożenia.

§ 9. 1. KRFS rozpatrując wniosek o udzielenie pomocy powinna wziąć pod uwagę następujące kryteria:

1) skalę i wagę merytoryczną akcji,
2) aktualne możliwości finansowe KFS,
3) stopień wypełnienia przez organizatora i wnioskodawcę kryteriów z niniejszego rozdziału.

2. Wielkość pomocy z KFS udzielonej strukturom Związku nie może przekroczyć połowy poniesionych i udokumentowanych przez nie kosztów.

§ 10. Wypłata zasiłku strajkowego może dotyczyć wyłącznie osób, które spełniają wszystkie poniższe wymogi:

1) są członkami NSZZ „S" i regularnie opłacają składki,
2) za okres strajku nie otrzymały wynagrodzenia za pracę,
3) uczestniczyły w strajku:
– co najmniej 3 dni w przypadku strajku wielodniowego lub
– przez cały czas jego trwania w przypadku strajku krótszego niż 3 dni,
4) przed otrzymaniem zasiłku na piśmie zobowiązały się do jej zwrotu w przypadku, o którym mowa w § 11.

(Ciąg dalszy na str. 12)

(Dokończenie ze str. 11)

§ 11. 1. W razie otrzymania przez pracownika uczestniczącego w strajku wynagrodzenia za okres strajku wypłaconego przez pracodawcę, pracownik jest obowiązany zwrócić zapomogę z funduszu strajkowego, chyba że w oparciu o uzasadnione okoliczności RRFS lub sekretariat branżowy zadecyduje inaczej.

2. Środki pochodzące ze zwrotu zasiłku na podstawie ust. 1 stanowią przychód KFS i RFS proporcjonalnie do poniesionych przez nie wydatków.

§ 12. W przypadku oczywistego niespełnienia jednego lub więcej warunków określonych w § 8, decyzję o odmowie zwołania KRFS w celu rozpatrzenia wniosku o udzielenie pomocy podejmuje prezydium KRFS w składzie: przewodniczący, zastępca przewodniczącego i sekretarz, informując o decyzji wnioskodawcę i pozostałych członków KRFS.

§ 13. Rozpoczęcie lub prowadzenie akcji w sposób sprzeczny z postanowieniami statutu lub wbrew stanowisku innych struktur Związku stanowić może powód odmowy udzielenia pomocy.

§ 14. Dopuszcza się udzielanie przez KRFS pomocy w postaci pożyczki zwrotnej dla RFS.

Rozdział IV. Postanowienia końcowe

§ 15. Od decyzji KRFS lub jej prezydium przysługuje odwołanie do Komisji Krajowej. Zasada ta ma odpowiednio zastosowanie do organów RFS.

§ 16. Działalność funduszy podlega kontroli Krajowej Komisji Rewizyjnej i regionalnych komisji rewizyjnych.

§ 17. Wnioski o udzielnie pomocy z funduszy strajkowych należy składać na formularzach opracowanych przez KRFS i RRFS.

§ 18. W sprawach nie objętych postanowieniami regulaminu oraz regulaminów regionalnych decyzję podejmuje Komisja Krajowa lub zarządy regionów.

NR 2, ws. zmiany zasad ustalania poziomu najniższych rent i emerytur

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" zobowiązuje Komisję Krajową do podjęcia pilnych działań zmierzających do zmiany ustawy o emeryturach i rentach z ubezpieczenia społecznego. Zmiany powinny iść w kierunku ustalania poziomu najniższych emerytur i rent w powiązaniu z realnymi kosztami utrzymania.

Nr 3, ws. ustawy o płacy minimalnej

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" zobowiązuje Komisję Krajową do:

1) potraktowania projektu ustawy o płacy minimalnej przygotowanej przez Komisję Polityki Społecznej Sejmu III kadencji jako projektu obywatelskiego;

2) zachowania w projekcie postulowanego przez Związek negocjacyjnego systemu ustalania płacy minimalnej z uwzględnieniem kosztów utrzymania, udziału płac w wydatkach rodzin pracowniczych, poziomu bezrobocia oraz harmonogramu dochodzenia płacy minimalnej do 40 proc.płacy przeciętnej;

3) pilotowania akcji zbierania podpisów i reprezentowania sygnatariuszy projektu w procesie legislacyjnym.

Nr 4, ws. prac nad Statutem

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" postanawia przyjąć do dalszych prac projekt Statutu przygotowany przez Komisję Statutową. Jednocześnie zjazd zobowiązuje statutowe władze regionów i sekretariatów branżowych do przekazania – w formie uchwał – do Komisji Statutowej uwag i wniosków (wraz z ich pisemnym uzasadnieniem) dotyczących tego projektu. Ostateczny termin wykonania tego zobowiązania upłynie 28 lutego 2002 r.

Pozostawia się Komisji Krajowej możliwość zwołania nadzwyczajnej sesji Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „S" poświęconej tej sprawie.

NR 5, ws. zmiany w Statucie

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" wprowadza następującą zmianę w § 10 ust. 2 Statutu NSZZ „S": po wyrazach „oraz krajowe sekretariaty branżowe" wpisuje się wyrazy „i Krajowa Sekcja Morska Marynarzy i Rybaków".

Nr 6, ws. procedury rejestracyjnej zmiany w Statucie

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" zobowiązuje Komisję Krajową do niezwłocznego wszczęcia procedury rejestracyjnej zmiany w Statucie NSZZ „S" przyjętej uchwałą nr 5 XIV KZD. Jednocześnie upoważnia ją do wprowadzenia zaakceptowanych przez Komisję Statutową zmian redakcyjnych, nie będących zmianami merytorycznymi w przypadku wniesienia zastrzeżeń przez rejestrujący sąd.

Nr 7, ws. łączenia funkcji politycznych ze związkowymi

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" uchyla uchwałę nr 2 X KZD i zobowiązuje Komisję Krajową do wykreślenia paragrafu nr 4 uchwały Komisji Krajowej nr 57/2001 i wpisania w to miejsce „Wprowadza się zakaz łączenia funkcji związkowych na wszystkich szczeblach z kierowniczymi funkcjami w organizacjach politycznych".

NR 8, ws. zgody na używanie symboli i znaku „S"

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" w celu skutecznej ochrony dobrego imienia NSZZ „S" oświadcza, że nazwa NSZZ „S" zastrzeżona jest tylko dla Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „S" i nie powinna być nigdy używana przez partie i ugrupowania polityczne.

Nr 9, ws. funduszu dla szykanowanych członków NSZZ „S"

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" zobowiązuje Komisję Krajową i zarządy regionów do utworzenia funduszu dla szykanowanych za działalność związkową członków NSZZ „S".

Nr 10, ws. strategii 2002-2006

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" zobowiązuje Komisję Krajową do przeprowadzenia na najbliższym posiedzeniu debaty dotyczącej przyjęcia jednolitego tekstu projektu „Strategii działania NSZZ „Solidarność" na lata 2002-2006" oraz przedłożenia delegatom XV Krajowego Zjazdu Delegatów pisemnego sprawozdania z jej wdrożenia w 2002 roku.

STANOWISKA

Nr 1, ws. oceny udziału Związku w AWS

Zaangażowanie NSZZ „S" w utworzenie i działalność Akcji Wyborczej Solidarność wymaga rzetelnej oceny.

Zawarcie koalicji z Unią Wolności spowodowało zaniechanie realizacji znacznej części programu wyborczego AWS oraz postulatów NSZZ „S". Pojawiły się problemy przy wdrażaniu reform, doszło do gorszących kłótni i podziałów wewnątrz koalicji i w samej AWS. Taką sytuację wykorzystywał prezydent do wetowania ważnych dla ludzi pracy ustaw, dotyczących uwłaszczenia, kontroli prywatyzacji przez prokuratorię, prorodzinnego systemu podatkowego, świadczeń emerytalnych dla służb mundurowych. Zlekceważony został postulat NSZZ „S" prowadzenia prorozwojowej polityki gospodarczej, pomagającej tworzyć miejsca pracy. Wzrastało bezrobocie, pogarszały się nastroje społeczne. Rządy Unii Wolności i AWS doczekały się 23 września 2001 r. surowej oceny wyborców.

Mimo wielokrotnych wezwań Związku (od 1997 r.), ugrupowania tworzące AWS nie stworzyły zwartej formacji politycznej. Możliwość bezpośredniego udziału struktur Związku w działalności politycznej wyczerpała się. Zgoda Krajowego Zjazdu Delegatów na łączenie funkcji publicznych i politycznych oraz związkowych okazała się błędem. Związek uznał więc, że należy wycofać się z AWS. Oznacza to również, że symbole Związku nie mogą być więcej wykorzystywane przez ugrupowania polityczne.

W odmiennych warunkach zewnętrznych realizacja programu wymagać będzie od członków NSZZ „S" większej aktywności i determinacji, również w walce o obronę socjalnych funkcji państwa.

Nr 2, ws. finansowania ochrony zdrowia

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" stwierdza, że zapowiedziana przez rząd kolejna zmiana systemu organizacyjnego i sposobu finansowania ochrony zdrowia nie zawiera żadnego elementu, który dawałby szansę na poprawę warunków pracy i płacy pracowników oraz jakości usług medycznych. Cięcia w budżecie służby zdrowia niewątpliwie spowodują pogorszenie jej funkcjonowania. Budzi to ogromne zaniepokojenie NSZZ „S", a przy tym stanowi nowe wyzwanie dla Związku.

Niedopuszczalne jest, aby kolejna propozycja reorganizacji powodowała pogarszanie warunków pracy i płacy, ograniczenie dostępności do świadczeń medycznych i łamanie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.

XIV KZD zwraca się do Komisji Krajowej o konsolidację sił i środków w obronie praw pracowników służby zdrowia, wspieranie ich starań o dostęp do informacji i szkolenia oraz usprawnienie narzędzi egzekwujących przestrzeganie prawa. Standardy pracy obowiązujące w Unii Europejskiej winny sprzyjać przestrzeganiu praw pracowniczych, a głos Związku winien być traktowany przez rząd z należytą uwagą, jako głos istotnego partnera społecznego.

Nr 3, ws. projektu budżetu

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" wyraża stanowczy protest wobec proponowanych przez koalicję rządową SLD-UP-PSL wszelkich projektów cięć budżetowych, które mogą dotknąć najuboższą część społeczeństwa.

NSZZ „S" ostrzega wszystkich polityków przed brakiem roztropności i rozwagi w podejmowaniu tych niezwykle ważkich decyzji. Związek nie zawaha się przed użyciem każdej przewidzianej prawem formy protestu w obronie najuboższych.

Nr 4, ws. majątku ZOZ

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" zobowiązuje Komisję Krajową do podjęcia natychmiastowych działań prowadzących do zmiany przez parlament oraz organy administracji rządowej regulacji prawnych, które zatrzymają wykupywanie długów samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej przez korporacje finansowe zrzeszające nieznanych inwestorów oraz przejmowanie majątku publicznego służby zdrowia z pominięciem jej pracowników.

Nr 5, ws. wypowiedzenia umów o pracę członkom władz statutowych organizacji związkowych w DAEWOO MOTOR POLSKA w Lublinie

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" wyraża stanowczy protest przeciwko wypowiedzeniu umów o pracę członkom władz statutowych organizacji związkowych działających w DAEWOO MOTOR POLSKA w Lublinie. Próba pozbawienia pracowników ich reprezentacji, pomimo kontynuowania produkcji, jest bezprecedensowym przykładem łamania prawa.

XIV KZD wzywa instytucje odpowiedzialne za podjęcie tych decyzji do niezwłocznych i stanowczych działań mających na celu przestrzeganie obowiązującego prawa i przywrócenia dialogu z reprezentacją pracowników, niezbędnego do wyprowadzenia DMP w Lublinie z obecnego kryzysu.

Nr 6, ws. ucywilizowania stosunków pracy w Polsce

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" oczekuje od pracodawców zrzeszonych w Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych i Konfederacji Pracodawców Polskich rozpoczęcia – wspólnie z organizacjami pracowniczymi – prac nad ucywilizowaniem istniejących stosunków pracy.

Pogarszający się z roku na rok stan praworządności w stosunkach pracy zaprzecza nie tylko budowanej z wielkim trudem społecznej gospodarce rynkowej, ale także zasadom państwa prawa. Nagminne i uporczywe naruszanie podstawowych i uznawanych na całym świecie praw pracowniczych, takich jak: prawo do wynagrodzenia, do odpoczynku, do ochrony zdrowia (m.in. przez stosowanie norm ochronnych czasu pracy, zwłaszcza w warunkach szkodliwych dla zdrowia, ochronę kobiet i pracowników młodocianych) może świadczyć o nieznajomości uregulowań prawnych lub o niskiej kulturze prawnej wielu pracodawców. Środowiska pracownicze nie akceptują zastępowania działań ewidentnie bezprawnych – działaniami na granicy prawa lub wykorzystywaniem luk prawnych, np. zamiast dotychczasowego zatrudniania „na czarno" – zatrudnianie na podstawie kontraktów lub zmuszanie do zmiany statusu prawnego z pracownika na podejmującego działalność gospodarczą; przedłużanie umów na czas określony poprzez aneksy zamiast zawarcia umowy na czas nieokreślony. Z całkowitą dezaprobatą spotyka się fikcyjne likwidowanie podmiotów gospodarczych w celu uniknięcia odpowiedzialności, a następnie podejmowanie przez te same osoby działalności w ramach rzekomo nowego podmiotu o innej nazwie.

Negatywne tendencje w zachowaniach wielu pracodawców szkodzą nie tylko zatrudnianym przez nich pracownikom i wizerunkowi polskiej przedsiębiorczości, ale przede wszystkim innym, działającym zgodnie z przepisami prawa pracodawcom i podmiotom gospodarczym, mogą ponadto przyczyniać się do nieuczciwej konkurencji w obrocie gospodarczym.

NSZZ „S" oczekuje od wszystkich pracodawców działań, które chroniąc godność pracowniczą – pozwolą budować stosunki pracy oparte na wzajemnym szacunku i zaufaniu, przez co doprowadzą do odbudowania znanej już w Polsce przedwojennej zasady „rzetelnego kupca", dziś – przedsiębiorcy.

Nr 7, ws. swobodnego przepływu pracowników

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" wyraża swoje zaniepokojenie niespójnymi, a nawet sprzecznymi informacjami obecnego rządu w sprawie stanowiska negocjacyjnego dotyczącego swobodnego przepływu pracowników. Wykluczające się wzajemnie opinie wygłaszane przez różnych ministrów stwarzają wrażenie, że w tej kwestii nie ma jednego ośrodka decyzyjnego.

Władze krajowe NSZZ „S" wielokrotnie wypowiadały się na temat swobody przepływu osób, oczekując wynegocjowania możliwości korzystania przez Polaków z tej podstawowej swobody równocześnie z przyjęciem Polski do Unii Europejskiej.

Delegaci uważają, że polityka ustępstw w negocjacjach z Unią Europejską w sprawie dostępu do unijnego rynku pracy, którą zapowiadają liderzy koalicji rządowej SLD-UP-PSL, jest nie do przyjęcia, ponieważ szkodzi interesom polskich pracowników.

Nr 8, ws. zagrożeń dla przemysłu lekkiego wynikających z umowy o wolnym handlu pomiędzy Polską a Turcją

Okres transformacji ustrojowej odcisnął swoje piętno na całej gospodarce, jednak w szczególności dotknął on przemysłu lekkiego. To w tej branży upadło najwięcej zakładów pracy, to w dawnych zagłębiach tego przemysłu jest największe bezrobocie, to właśnie ta branża została pozbawiona pomocy ze strony państwa. Długoletnie zabiegi NSZZ „S" zakończyły się przyjęciem przez rząd RP w 2000 roku dokumentu pod nazwą „Strategia dla przemysłu lekkiego na lata 2000-2005", jednak do tej pory rząd nie stworzył dostatecznych warunków do jej realizacji – ani formalnych, ani finansowych.

NSZZ „S" od dawna zabiegał o objęcie polskiego rynku tekstyliów ochroną przed nieuczciwą konkurencją, dumpingiem i nielegalnym importem. Działania wszystkich rządów okazały się tak opieszałe, że w porę nie uczyniono wszystkiego, aby ochronić rodzimy przemysł. Pomimo protestów strony związkowej, podpisana została umowa o wolnym handlu pomiędzy Polską a Turcją. Nadszedł moment, aby nie dopuścić do ostatecznej degradacji rodzimego przemysłu lekkiego i dalszego wzrostu bezrobocia.

XIV Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" domaga się podjęcia przez rząd zdecydowanych działań dla zapobieżenia całkowitej likwidacji branży, której pracodawcy i pracownicy z taką determinacją wspólnie walczyli o przetrwanie.

Nr 9, ws. ratyfikacji Konwencji MOP nr 183 o ochronie macierzyństwa

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" zwraca się do władz państwowych o ratyfikację Konwencji nr 183 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej ochrony macierzyństwa.

XIV KZD uważa, że nie ma przeszkód prawnych ani ekonomicznych dla podjęcia działań ratyfikacyjnych, ponieważ zapisy konwencji MOP nr 183 (rewidującej konwencję z 1952 r.) w większości są już uwzględnione w polskim prawie bądź jego zmiany przebiegają we wskazanym w konwencji kierunku.

Nr 10, ws. obrony związkowców zaangażowanych w działalność na korzyść OFE ZURICH SOLIDARNI

Członkowie Związku zaangażowali się w pracę na rzecz OFE ZURICH SOLIDARNI z inicjatywy Komisji Krajowej NSZZ „S" w celu pozyskania uczestników OFE ZURICH. Związkowcy swoją działalnością doprowadzili do wysokiej pozycji na rynku ubezpieczeniowym ZURICH SOLIDARNI. Obecnie obciąża się byłych trenerów i agentów ubezpieczeniowych zwrotem należności finansowych za osoby ubezpieczone w ZUS, a nie płacące składki na rzecz OFE.

Zobowiązuje się Komisję Krajową do podjęcia działań w celu oddalenia roszczeń oraz obsługi prawnej w sytuacji wejścia na drogę sądową.

APELE

Nr 1, ws. naruszenia prawa do wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" apeluje do parlamentu i rządu, a zwłaszcza do ministra sprawiedliwości o podjęcie natychmiastowych działań w celu przeciwdziałania rażącym naruszeniom jednego z podstawowych praw pracowniczych – prawa do wynagrodzenia.

Organy nadzoru wciąż stwierdzają wzrost nieprawidłowości w tym zakresie, lecz bierność organów ścigania sprzyja bezkarności i nieodpowiedzialności pracodawców, którzy przerzucają ciężar kredytowania działalności gospodarczej na pracowników. Proceder ten przyjął już rozmiary patologiczne. Sytuacja ekonomiczna polskich pracowników mających „zatrudnienie" bez wynagrodzenia jest niejednokrotnie gorsza od bezrobotnych posiadających prawo do zasiłku.

Oczekujemy podjęcia natychmiastowych działań, które zlikwidują te zjawiska i wyeliminują z rynku nieuczciwych i nierzetelnych pracodawców, doprowadzając do ucywilizowania stosunków pracy.

Nr 2, ws. rozwoju edukacji

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" apeluje do rządu i parlamentu o realizację odpowiadającej potrzebom Polaków polityki edukacyjnej, która podniesie ich kwalifikacje zawodowe i naukowe, niezbędne na rynku pracy w Europie.

Nie zgadzamy się z próbami zmniejszania deficytu budżetowego poprzez ograniczanie wydatków na oświatę i szkolnictwo wyższe, co doprowadzi edukację na skraj finansowej zapaści i przyczyni się do upadku cywilizacyjnego państwa.

Nr 3, ws. używania symbolu i znaku „Solidarność"

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S" zwraca się do władz Akcji Wyborczej Solidarność Prawicy o wykreślenie ze swojej nazwy słowa „Solidarność". Apeluje również o nieużywanie w przyszłości znaku i symbolu „S" przez jakiekolwiek partie polityczne i komitety wyborcze.

Przewodniczący Prezydium Zjazdu
Janusz Śniadek

Poznań, 26 października 2001 r.

Bursztynowy ołtarz w kościele św. Brygidy

Memling XXI wieku

Chociaż bursztynowy ołtarz w kościele św. Brygidy ma szansę stać się naszym Memlingiem XXI wieku, dumą miasta ściągającą turystów, władze miasta wsparły proces jego powstawania jak dotąd tylko duchowo. To, że ołtarz powstaje, jest na razie możliwe dzięki hojnym darom różnych środowisk, szczególnie jednak dzięki trójmiejskim bursztynnikom.

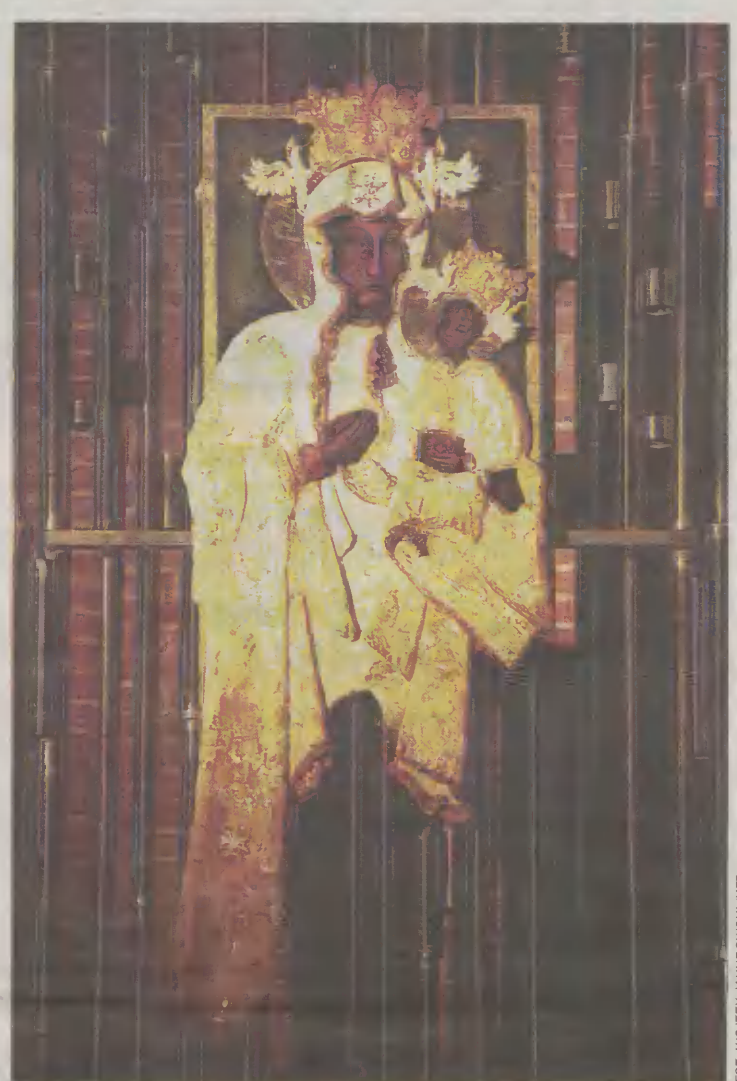

FOT. WOJTEK JAKUBOWSKI/KFP

Wizerunek Matki Boskiej w sukience z białego bursztynu

Łatwiej dziękować niż prosić

Ideą powstawania bursztynowego ołtarza jest wyrażenie wdzięczności narodu polskiego za odzyskaną wolność, za rok 1980, który przyniósł ważne zmiany dla kraju i Europy. Twórcy ołtarza chcą zwrócić uwagę świata na fakt, że przemiany zaczęły się na Wybrzeżu i że to „Solidarność" wzięła na siebie ciężar tego procesu. Pierwszy pomysł budowy ołtarza pojawił się w kwietniu 2000 r. – W czasie rozmowy z kolegą Mariusz Drapikowski wpadł na zgodny z tradycją pomysł budowy kaplicy cechowej i z pomysłem tym zwrócił się do księdza prałata Henryka Jankowskiego.

– Ksiądz prałat powiedział mi – wspomina Mariusz Drapikowski – że jeśli będę chciał budować kaplicę cechową, to będę ją budował sam, do końca życia, i to może się nie udać. Ale jeśli zbudujemy ołtarz główny w prezbiterium sięgający po samo sklepienie, taki, żeby był większy od bursztynowej komnaty, to jest szansa, że to się uda. Ksiądz Jankowski stwierdził, że jeżeli to będzie największe i najpiękniejsze dzieło, to ono powstanie, bo zaangażuje się w nie wiele środowisk. Te słowa mnie do jakiegoś stopnia przekonały, bo ufam księdzu prałatowi. Zwykle okazuje się, że w swoich dalekosiężnych pomysłach on ma rację.

To nie grzech

Według wyliczeń twórcy ołtarza, Mariusza Drapikowskiego, do powstania ołtarza potrzeba będzie kilkanaście ton bursztynu. Co prawda w samym ołtarzu znajdzie się go koło dwóch-trzech ton, ale będzie trzeba większej ilości do oszlifowania. Niektóre części dzieła zawierać będą szczególnie cenny materiał. Na sukienkę Matki Boskiej, na którą trzeba było rzadkiego białego bursztynu, przynoszono okazy, bryły o wadze kilograma, stanowiące unikaty przyrodnicze. To bryły o wielkiej wartości, także materialnej.

– Czegoś takiego nie powinienem nawet ciąć – powiedział Mariusz Drapikowski. – Ciąłem tylko na sukienkę Maryi, bo uznałem, że tylko w tym przypadku to nie jest grzech.

Ołtarz powstaje na razie mimo braku finansowego wsparcia ze strony władz, ale doprowadzenie dzieła do końca bez pomocy władz będzie trudne. Zatem twórcy zwracają się z prośbą do rządu, do ludzi różnych przekonań i wyznań z prośbą o wsparcie. Ołtarz stanowi wotum dziękczynne narodu polskiego za odzyskaną wolność, może być budowany z każdą władzą i z każdym wyznaniem.

– Powstaje ołtarz ekumeniczny, taki, który ma ludzi łączyć, a nie dzielić – stwierdził Mariusz Drapikowski.

Duch gotyckiego kościoła

Od początku ołtarz powstaje jako uzupełnienie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, namalowanej przez ks. prof. Franciszka Zanieckiego z Pelplina w 1975 r. Dzisiejszy projekt ołtarza różni się jednak znacznie od pierwotnego. Początkowe założenia mówiły o stylizowanym kształcie lilii, a projekt ołtarza miał nowoczesny, geometryczny charakter. Jednak w efekcie dyskusji z prof. Stanisławem Radwańskim Mariusz Drapikowski wyjechał do Norymbergi i Kolonii. Chodząc po kościołach gotyckich starał się wdychać ich atmosferę, poczuć ich ducha. W poprawionym projekcie chodziło o to, aby nie rezygnować z historii, z dorobku sztuki na tle 2000 lat chrześcijaństwa.

Mariusz Drapikowski czuje się twórcą projektu ołtarza, jednak podkreśla, że na jego kształt miało wpływ wiele życzliwych uwag innych twórców. Przede wszystkim współpracował on z prof. Stanisławem Radwańskim, twórcą figur z brązu, które będą wchodzić w skład ołtarza. Wielu wskazówek udzielili mu także Giedymin Jabłoński, prof. Wojciech Mokwiński, Wiesław Gierłowski, prof. Barbara Kosmowska-Ceranowicz, Alicja Pluta i wielu innych.

Pod ochroną

Tak już jest, że wielkie dzieła obrastają legendami. Z obiektami w kościele Mariackim w Gdańsku wiąże się wiele wstrząsających i krwawych opowieści.

– Z naszym ołtarzem nie są na szczęście związane żadne ponure historie – mówi Mariusz Drapikowski. – Wręcz przeciwnie, mam wrażenie, że czuwa nad nami opieka Boska. Często okazywało się, że zgromadzona przez nas ilość materiałów czy elementów konstrukcyjnych była dokładnie taka, jaka była potrzebna. Gdy stawialiśmy dwunastometrową konstrukcję, nie było możliwości zmierzyć dokładnie wysokości nawy. Gdy wkładaliśmy rury, to najgłębszy punkt sklepienia diamentowego był oddalony od elementu konstrukcyjnego o dwa centymetry. Tak samo rury ominęły sterczące elementy konstrukcji, ankry, o milimetry.

– Dla mnie wyrazem opieki Opatrzności Bożej jest ksiądz prałat Jankowski, nie przypadkiem nazywany mecenasem – powiedział prof. Stanisław Radwański. – Ksiądz prałat to postać na miarę renesansowych mecenasów sztuki. Jest on otwarty na różne pomysły i wyznacza miarę o wiele większą niż mu się proponuje. Mówi się, że nie ma osób niezastąpionych. Wierzę, że w tym przypadku jest to postać niezastąpiona.

Elżbieta Banecka

Polecamy – odradzamy

WARTO OBEJRZEĆ:

„Moulin Rouge", reż. Baz Luhrmann – Gdybym miał przybyszowi z innej planety wyjaśnić co to jest kino, zabrałbym go z pewnością na ten film. Jest w nim wszystko to, co od samego powstania X muzy decydowało o jej charakterze – szaleństwo, nieograniczona niczym wyobraźnia, nieumiarkowanie w dekoracjach, ckliwy sentymentalizm, gagi sytuacyjne i przede wszystkim dobra zabawa. Luhrmann popuścił wodze fantazji do granic tworząc postmodernistyczną wariację na temat musicalu, z brawurowymi wykonaniami przebojów, np. „Like a virgin" czy „Roxanne". To trzeba zobaczyć, jeżeli kocha się kino.

MOŻNA OBEJRZEĆ:

„Lara Croft: Tomb raider", reż. Simon West – Dawno nie widziałem filmu należącego do gatunku filmowego „łubu-dubu z komputera" zrobionego w sposób tak bezpretensjonalny i nie silącego się na propagowanie postępowych ideologii. Twórcom zabrakło chyba pomysłów na wprowadzenie paru dowcipów, o które aż się prosi, ale nie wymagajmy zbyt wiele. Oczywiście idąc do kina musimy być świadomi, że to rozrywka, do udziału w której mózg będzie nam zbyteczny, ale czemuż nie pozwolić sobie na odrobinę szaleństwa.

SZKODA NA TO CZASU:

„Ewolucja", reż. Ivan Reitman – Sądząc po plakacie (uśmiechnięta buźka z trzema oczami) i Davidzie Duchovnym jako odtwórcy głównej roli można było spodziewać się, że film ten będzie komedią, pastiszem „Archiwum X" i wszystkich filmów o obcych. Twórcy nie mogli się jednak zdecydować, w którą pójść stronę. Wyszło wielkie żałosne widowisko na pół-serio. Hollywood zabija chyba jednak naprawdę nie tylko wszelką kreatywność, ale i poczucie humoru.

„Final fantasy: The spirit within", reż. Hironobu Sakagushi i Moto Sakakibara – Ten film nie zasługiwałby zupełnie na uwagę, gdyby nie jeden fakt – to pierwszy pełnometrażowy obraz, w całości wygenerowany przez komputer, łącznie z postaciami aktorów. Może trochę szkoda, że do historii kina przejdzie „dzieło" z taką fabułką.

(jw)

Warto przeczytać

Kulisy śmierci księdza

W potocznej opinii funkcjonuje przekonanie, że pod koniec lat osiemdziesiątych terror komunistyczny znacznie zelżał. Nie jest to jednak do końca prawda. Władza, co prawda nie dając sobie rady z kryzysem gospodarczym, szykowała się do negocjacji z opozycją przy okrągłym stole, z drugiej jednak strony milicja brutalnie rozpędzała wszelkie manifestacje uliczne, a działacze opozycyjni wciąż byli prześladowani. Końcówka PRL-u ma też swoje niewyjaśnione śmierci. Wśród osób, które straciły życie tuż przed odzyskaniem przez Polskę wolności, był ksiądz Stanisław Suchowolec. Próbę odkrycia prawdziwych okoliczności śmierci kapelana podlaskiej „Solidarności" podjął Zbigniew Branach w publikacji zatytułowanej „Sam płonął i nas zapalał". Autor książki rozmawiał z wieloma osobami, które znały księdza Suchowolca, dotarł też do dokumentów związanych z jego śmiercią. To swoiste śledztwo przeprowadzone przez Zbigniewa Branacha pokazuje nie tylko sposób działania organów represji PRL–u, ale również postępowanie ówczesnej prokuratury, która robiła wszystko, aby prawda o śmierci księdza nigdy nie została wyjaśniona.

(mk)

Zbigniew Branach, Sam płonął i nas zapalał, Agencja Reporterska Cetera 2001.

MAGAZYNEK PODRĘCZNY

pod redakcją Marty Pióro

Liczby

■ W Polsce jest **99 hipermarketów**. Wykupiono już grunty pod budowę 200 nowych. Koszt budowy jednego wynosi od 60 do 200 mln zł. Wielkie sieci zainwestują w Polsce w ciągu najbliższych trzech lat 10 mld zł. Hipermarkety mają 11 proc. udziałów w ogólnej sprzedaży detalicznej i 25 proc. w sprzedaży żywności.

■ **51 proc. Polaków** opowiada się za zniesieniem immunitetu poselskiego. Tyle samo chciałoby ujawnienia majątku polityków.

■ **90 mln zł** kosztowały ostatnie wybory parlamentarne. ❑

A jednak migracja

We wrześniu w Brukseli opublikowano wyniki sondażu przeprowadzonego przez instytut MORI na zlecenie firmy doradczej Price Waterhouse Coopers, z których wynika, że prawie 6 mln Polaków, czyli prawie 40 proc. ludności w wieku produkcyjnym, chciałoby wyjechać do pracy do innego kraju europejskiego. Warto jednak zauważyć, że spośród tych 40 proc. ankietowanych, 20 proc. odpowiedziało, że chce wyjechać „zdecydowanie" a kolejne 20 proc. „prawdopodobnie". Zdaniem brukselskich ekspertów opublikowanie tych danych może przyczynić się do usztywnienia stanowiska Niemiec w sprawie swobodnego przepływu pracowników. Spośród 53 proc. Polaków chcących wyjechać za granicę wskazuje Unię Europejską, w tym 25 proc. Niemcy. Natomiast ponad 30 proc. badanych chętniej wybrałoby USA i Kanadę. ❑

Podatki

W 2000 roku z różnego rodzaju ulg podatkowych na łączną sumę ponad 13 mld zł skorzystało ponad 46 proc.(czyli ponad 11 mln) wszystkich podatników. W ubiegłym roku podatek dochodowy od osób fizycznych zapłaciło ponad 24 mln osób. Mogły one korzystać z odliczeń od dochodu lub od podatku. Przeciętny podatnik odliczył od dochodu w 2000 roku 347 zł, a od podatku 215 zł. Spośród osób z pierwszego przedziału skali podatkowej (19 proc.) z ulg skorzystało 44,56 proc. podatników. Większe zainteresowanie odpisami wykazali ci, którzy zarabiają więcej i płacą 30-proc. podatek. Z tej grupy podatkowej odpisów dokonało 84,28 proc. osób. Najczęściej z ulg podatkowych korzystały osoby z trzeciej grupy podatkowej (40 proc.) – 88,03 proc.

Większość podatników – 94,59 proc. zarobiła w ubiegłym roku nie więcej niż 32 736 zł i zapłaciła najniższy, 19-proc. podatek. Podatek 30-proc. zapłaciło 4,09 proc. osób, a 40-proc. tylko 1,32 proc.

W 2000 roku z możliwości wspólnego opodatkowania małżonków skorzystało 61,66 proc. podatników. Najczęściej od dochodu odpisywano wydatki mieszkaniowe, prywatne renty, wydatki na cele rehabilitacyjne, darowizny oraz ulgi inwestycyjne. ❑

Z daleka od funduszy

W sierpniu br. Wiesław Kaczmarek zabłysnął pomysłem zawieszenia działalności otwartych funduszy emerytalnych. Na szczęście już nikt o tym nie wspomina, a jak wynika z sondażu przeprowadzonego przez PBS na zlecenie „Rzeczpospolitej", 60 proc. badanych Polaków (członków jednego z funduszy) jest przeciwnych tej propozycji. Następne 20 proc. ankietowanych stwierdziło, że są „raczej przeciwni". Zdecydowanie popiera ten pomysł zaledwie 4 proc. badanych. Także badani, którzy nie są członkami funduszy, są przeciwni zawieszeniu działalności funduszy. ❑

Co myśli Pan/Pani o propozycji zawieszenia działalności OFE?*)

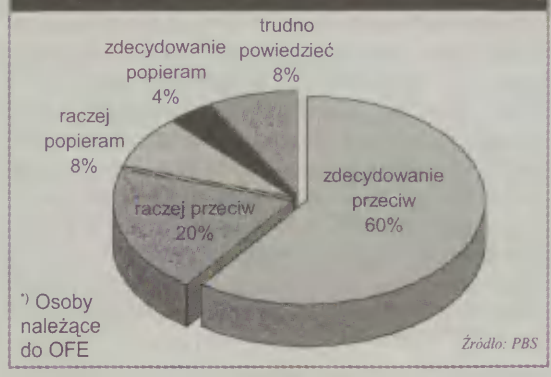

*) Osoby należące do OFE

Źródło: PBS

Nowe dokumenty

Dwa miliony nowych dowodów osobistych i paszportów wydało od stycznia br. Centrum Personifikacji Dokumentów MSWiA. Koszt budowy całego systemu wyniósł 1 mld zł. Centrum posiada kilkadziesiąt stanowisk komputerowych, wyposażonych w urządzenia laserowe. Dziennie można wykonać około 8 tys. paszportów i 20 tys. dowodów osobistych. Dane potrzebne do zrobienia nowych dokumentów przesyłane są poprzez sieć GSM. Po weryfikacji nanoszone są laserowo na dokumenty.

Nowy dowód osobisty to karta z poliwęglanu, zawierająca nałożone laserowo zdjęcie, podpis posiadacza, jego adres, serię i numer dowodu, nazwę organu wydającego i termin ważności. Przed sfałszowaniem jest zabezpieczony m.in. świecącą w ultrafiolecie nitką i wizerunkiem warszawskiej starówki z kolumną Zygmunta, mikrodrukiem i znakami alfabetu Braille'a. Dowód ma prawo otrzymać osoba, która ukończyła 13 rok życia. Nowy dokument ważny jest przez 10 lat, a osoby, która nie ukończyły osiemnastego roku życia, otrzymują dowód na 5 lat. ❑

Kto pomoże?

Z sondażu CBOS wynika, że ponad 16 proc. ankietowanych (badanie przeprowadzono tylko wśród osób aktywnych zawodowo) odczuwa potrzebę utworzenia związku zawodowego w ich miejscu pracy, ale dyrekcja, właściciele i zarząd nie godzą się na to. Zdanie takie ma ponad połowa (55 proc.) osób pracujących w przedsiębiorstwach prywatnych i 32 proc. w spółkach z udziałem właścicieli prywatnych.

Jak pokazuje sondaż, 47 proc. osób badanych w razie kłopotów w pracy nie ma się do kogo zwrócić o pomoc. Wśród osób twierdzących, że mają do kogo pójść po pomoc, 55 proc. wskazało na swojego bezpośredniego przełożonego a 6 proc. stwierdziło, że może liczyć na związki zawodowe. Okazuje się, że mężczyźni częściej niż kobiety mogą liczyć na pomoc kierownictwa wydziału, związków zawodowych i kolegów z pracy. Kobiety natomiast częściej zwracają się o pomoc do bezpośredniego przełożonego.

Do kogo można zwracać się z problemami związanymi z wykonywaną pracą?

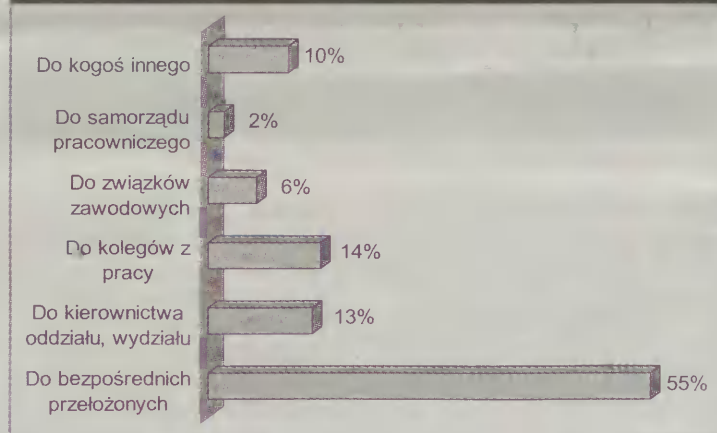

Źródło: CBOS

Najwięcej osób aktywnych zawodowo (42 proc.) chciałoby pracować w przedsiębiorstwie państwowym. Tylko 4 proc. opowiada się za własnością prywatną z kapitałem zagranicznym.

Dla połowy ankietowanych przy wyborze pracy obojętne jest, czy w zakładzie pracy są związki zawodowe. Jednak co trzecia osoba, gdyby mogła wybierać, pracowałaby w przedsiębiorstwie, gdzie działają związki zawodowe. Co ciekawe badani, którzy przy wyborze pracy preferują zakład, w którym są związki zawodowe, częściej są zwolennikami własności prywatnej. ❑

Polak kulturalny

Zdecydowana większość badanych przez CBOS uważa, że w ciągu ostatnich lat nasze zachowania w życiu codziennym nie zmieniły się. 21 proc. jest natomiast zdania, że obyczaje Polaków zmieniły się na lepsze. Najbardziej denerwuje nas zaśmiecanie środowiska, miejsc użyteczności publicznej, głośne używanie wulgarnych słów, brak szacunku dla osób starszych, klientów w sklepach i instytucjach. Z mniejszą dezaprobatą spotyka się głośne rozmawianie przez telefon komórkowy i okazywanie uczuć przez zakochanych. Wśród przykładów pozytywnych zmian w zachowaniach Polaków, badani wymieniali najczęściej: wzrost tolerancji dla innych narodów, ras, odmiennych poglądów, zachowań i religii. Zdaniem ankietowanych na dobre zmieniły się także cechy charakteru rodaków – są mniej zawistni i kłótliwi, ambitniejsi, życzliwsi, bardziej przedsiębiorczy i oszczędni. ❑

Posłowie i posłanki

W nowym Sejmie zasiada najwięcej rolników, prawników, ekonomistów i nauczycieli. Na posłów wybrano 59 rolników, 56 prawników i 55 ekonomistów, 45 pracowników oświaty. Ponad 20 wybranych osób przedstawiało się jako zawodowy polityk lub poseł. Swoją reprezentację będą mieli także: detektywi, rehabilitanci i animatorzy kultury. Kobiety stanowią 20 proc. (93) posłów w nowym Sejmie. To o 7 proc. więcej niż dotychczas. Najwięcej pań dostało się do parlamentu z list SLD (55). Platforma wprowadziła do Sejmu 13 kobiet, następnie Liga Polskich Rodzin – 10, Samoobrona 9, Prawo i Sprawiedliwość 6.

Żadna kobieta nie została wybrana z list PSL. 60 proc. nowych posłanek zasiada w ławach poselskich po raz pierwszy.

Najpopularniejsze zawody w Sejmie

Źródło: PKW

We wrześniu 2001 r. przeciętna płaca (brutto) w przedsiębiorstwach (bez wypłat z zysku) wynosiła w Polsce

2202,13 zł

Rozmowa kwalifikacyjna – mowa ciała

Zanim odpowiemy na szereg pytań osób prowadzących nabór do firmy i zanim sami przez zadawanie pytań udowodnimy, że jesteśmy osobami śmiałymi i zorientowanymi w sprawach dotyczących ewentualnego miejsca pracy, o naszym przyszłym zatrudnieniu będzie decydować wiele nieuchwytnych, ale bardzo ważnych czynników. Jednym z nich jest tzw. mowa ciała, która decyduje o nastawieniu do nas już w pierwszych sekundach kontaktu.

Siedem procent to słowa

Zainteresowanie tym, co wyraża nasz wygląd, postawa, mimika i gesty datuje się przynajmniej na rok 1872, gdy Karol Darwin opublikował pracę „O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt". Albert Mehrabian twierdzi, że tylko siedem procent znaczenia wiadomości zawierają słowa. 55 proc. przekazu to przekaz niewerbalny związany z tzw. mową ciała, a 38 proc. wiadomości zawartych jest w tonie i modulacji głosu. (Inni badacze mowie ciała przypisują nawet 65 proc. znaczeń). Warto o tym wiedzieć, gdyż według specjalistów to pierwsze sekundy kontaktu decydują o tym, czy będziemy przyjęci do pracy.

O tym, że na rozmowę kwalifikacyjną należy iść schludnie i stosownie ubranym, już pisaliśmy. Istnieje też podstawowa wskazówka dotycząca postawy. Streszcza ją piękne stare japońskie przysłowie, które można rozszerzyć poza zakres dotyczący kobiet: „Piękna kobieta wysoko stoi, wysoko chodzi i wysoko siedzi". Znaczy to, że podstawowym składnikiem dobrego wyglądu jest wyprostowana postawa ciała. Wiedziały o tym nasze babcie, wkładając nam na plecy pod ramiona kij od szczotki lub każąc ćwiczyć chodzenie z książkami na głowach. Proszę spojrzeć w lustro i porównać podejście do niego z opuszczonymi ramionami i pochyloną głową oraz, za drugim razem, podejście sprężystym krokiem, z ramionami odchylonymi do tyłu i głową podniesioną.

Sztuka podawania ręki

Oczywiście należy pamiętać o tym, że jako pierwsza rękę na przywitanie wyciąga osoba ważniejsza. Istotny jest jednak sam sposób podania ręki. Nie możemy ani zmiażdżyć ręki rozmówcy, ani, tym bardziej, podać ręki omdlewającej (tzw. śnięta ryba). Rękę rozmówcy chwytamy energicznie i zdecydowanie, łapiąc całą dłoń, a nie tylko koniuszki palców. Nasza dłoń ułożona pod dłonią drugiej osoby wyraża uległość, zaś położona na dłoni wyraża chęć dominacji. Najlepsze więc byłoby ułożenie boczne. Nie podaje się ręki poprzez barierę biurka czy stołu.

Specjaliści potrafią dosyć precyzyjnie odczytać informację płynącą z naszego gestu czy zespołu gestów. Hobbyści powinni być w ocenie znaczeń ostrożni. W odczytywaniu gestów powinno się wziąć pod uwagę takie czynniki zmieniające przekaz, jak np. uwarunkowanie kulturowe (w różnych krajach te same gesty mogą znaczyć coś zupełnie innego), kontekst choroby czy warunków ogólnych (np. swędzącego nosa może mimowolnie dotykać osoba alergiczna, a ktoś może drżeć dlatego, że mu zimno). Jedne gesty występują często w parze z innymi, zyskując inne zaczenia, osoba o wysokiej pozycji społecznej może mieć wpojone ograniczenie gestykulacji, wreszcie zdarzają się osoby, które mogą świadomie fałszować tego rodzaju przekaz.

Istnieje bogata literatura dotycząca odczytywania znaczenia gestów, dla ciekawości pokazujemy na rysunku jeden z takich niewerbalnych przekazów, nas jednak interesują wskazania ogólne.

Postawa zamknięta i otwarta

Negatywny stosunek do rozmówcy oraz poczucie zagrożenia wyrażają generalnie gesty zamknięte – np. tworzenie bariery z rąk. Tworzenie takiej bariery (np. założenie rąk) może wyrażać postawę obronną i niezgodę na to, co się słyszy. Jeśli dojdą do tego zaciśnięte pięści, możemy mieć do czynienia z wrogością. O nastawieniu nieprzyjaznym może dodatkowo świadczyć unikanie wymiany spojrzeń i odsuwanie się od rozmówcy. O szczerości i prawdomówności może zaś świadczyć postawa otwarta – rozłożone ręce z widocznym wnętrzem dłoni, patrzenie komuś w oczy, zbliżanie się do rozmówcy.

RYS. MARIAN MATOCHA

W czasie rozmowy powinniśmy zrobić wrażenie osoby pewnej siebie, tak więc należy unikać wykonywania nerwowych ruchów rękami i częstego przymykania oczu, zasłaniania ust, nerwowych gestów typu kiwanie nogą, wiercenie się na krześle. Siedząc pewnie i spokojnie, trzymajac luźno ramiona, mamy szansę zrobić wrażenie osoby, która nie jest lękliwa. W takiej sytuacji możemy już myśleć o treści rozmowy, która zaraz się zacznie.

Elżbieta Banecka

ABC ekonomii

Bilans – fotografia firmy

Przystępując do rozmów z pracodawcą warto wiedzieć więcej niż „wieść gminna" niesie i być przygotowanym merytorycznie. Zanim więc zasiądziemy za stołem negocjacyjnym, poprośmy dyrekcję naszej firmy o kilka dokumentów. Domagajmy się przede wszystkim sprawozdań finansowych, takich jak bilans, rachunek wyników i zestawienie przepływów pieniężnych.

1. Bilans jest pewnego rodzaju fotografią firmy, zrobiony w danej chwili w celu pokazania, czym firma dysponuje (majątek firmy), a z drugiej strony ukazuje źródła finansowania tego majątku. Mówiąc w skrócie: jest to spowiedź z tego: ile mamy i kto za to wszystko zapłacił.

2. Rachunek wyników, zaszyfrowany jako F- O1- czyli okresowe sprawozdanie finansowe, przedstawiające aktualny stan rachunków, jest nieodzownym uzupełnieniem bilansu.

3. Zestawienie przepływów pieniężnych pokazuje, co w danym okresie się działo z pieniędzmi w firmie i czy na koniec choć trochę ich zostało.

Umiejętność czytania tych sprawozdań finansowych pozwala na ocenę procesów zachodzących w firmie. Znając je możemy policzyć wartości różnego rodzaju wskaźników, które zasygnalizują nam nieprawidłowości i zagrożenia. Pozwolą ocenić również sprawność działania firmy, jej rentowność, płynność i poziom bezpieczeństwa finansowego.

Jak już wspomniałem, bilans informuje o stanie majątku firmy i pokazuje, jak został on sfinansowany. Ma charakter statyczny, czyli pokazuje stan na daną chwilę (fotografia).To co nazywamy majątkiem to aktywa, natomiast źródła finansowania to pasywa. Dla ułatwienia dodam, że każda rzecz zakupiona musiała być w jakiś sposób zapłacona i dlatego główną zasadą bilansową jest równość sumy aktywów i pasywów.

AKTYWA	PASYWA
A. Majątek trwały	A. Kapitał (fundusz) własny
B. Majątek obrotowy	B. Kapitał obcy
	C. Wynik finansowy (zysk netto – wielkość dodatnia lub strata – wielkość ujemna
suma aktywów (A+B)	Suma pasywów (A+B+C)

Majątek firmy dzieli się na trwały i obrotowy. Majątek trwały obejmuje składniki, których przewidywany okres w firmie jest dłuższy niż rok. Majątek obrotowy to pozostałe składniki, czyli zapasy, należności i środki pieniężne. Pasywa to źródła finansowania majątku, czyli kapitał własny oraz obce. Kapitał własny to środki wniesione przez właściciela i suma wypracowanych zysków zatrzymanych w firmie. Natomiast kapitał obcy to: środki pożyczone na jakiś okres – do roku zobowiązania krótkoterminowe, powyżej roku zobowiązania długoterminowe.

Na podstawie tylko tych danych możemy sprawdzić:

1. Jaki jest poziom zadłużenia firmy – relacja zobowiązań do sumy kapitałów i relacja kapitałów własnych do obcych.

2. Jak duży jest poziom tzw. kapitałów stałych – kapitały własne + zobowiązania długoterminowe.

3. Jaką część swojego majątku firma finansuje środkami, które trzeba szybko oddać – zobowiązania krótkoterminowe.

Odpowiedzi na powyższe pytania dadzą nam pewien pogląd na temat poziomu bezpieczeństwa finansowego i ryzyka.

Grzegorz Urbaniak

Szkolenie

W amerykańskim stylu

Już po raz drugi działacze NSZZ „Solidarność" mieli okazję zapoznać się z metodami wykorzystywanymi w trakcie negocjacji przez amerykańskich związkowców.

Tygodniowe szkolenie dotyczące negocjacji dla trenerów i liderów związkowych zorganizował Dział Szkoleń Komisji Krajowej z pomocą Sekcji Oświaty NSZZ „Solidarność" z Zielonej Góry .

Kenneth Joseph i Bob Peickert ze Związku Zawodowego Nauczycieli w Chicago od kilku lat zajmują się szkoleniami i prowadzeniem negocjacji. Pierwszy raz prowadzili zajęcia dla polskich działaczy w 1993 roku. Ostatnie szkolenie, które odbyło się w dniach 22-26 października, dało doskonałą możliwość poznania metod negocjacji stosowanych przez amerykańskich kolegów. Wielu działaczy, którzy w codziennej pracy uczestniczyli już w prawdziwych negocjacjach z pracodawcami, zwracało uwagę na to, jak ważne dla wyniku rozmów jest ich przygotowanie, znalezienie wcześniej odpowiednio popartych argumentów oraz sama atmosfera spotkania, która w niczym nie powinna przypominać burzliwego wiecu. Wszyscy mieli okazję zastosować poznane na wykładach wiadomości podczas ćwiczeń w grupach. Zdecydowana większość uczestników zgodnie stwierdziła, że w przyszłości podczas negocjacji wykorzystają poznane na szkoleniu metody. Natomiast Ken Joseph i Bob Peickert zapowiedzieli, że chętnie poprowadzą podobne szkolenia dla członków NSZZ „Solidarność". ***(mp)***

magazyn SOLIDARNOŚĆ ...kto czyta, nie błądzi

Prawnik odpowiada

Ryczałt za nadgodziny

– Pracuję na stanowisku samodzielnym, jednak muszę wykonywać stale pracę w nadgodzinach, za co pracodawca płaci mi skromny ryczałt. Jest on znacznie niższy od wynagrodzenia, które powinienem otrzymywać za pracę w nadgodzinach.

– Przysługujące pracownikowi na samodzielnym stanowisku pracy za wykonywaną stale pracę w godzinach nadliczbowych wynagrodzenie w rozmiarze ustawowo określonym nie może być zastąpione ryczałtem, którego wysokość znacznie odbiega na niekorzyść pracownika w stosunku do wynagrodzenia obliczonego według norm ustawowych. Przyznanie takiego ryczałtu nie pozbawia pracownika prawa do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe ponad kwotę ryczałtu.

Prawo do wynagrodzenia według norm ustawowych przysługiwałoby pracownikowi również wówczas, gdyby układ zbiorowy pracy określał ryczałt bez zróżnicowania go stosownie do rozmiarów pracy nadliczbowej, gdyż postanowienia układu mniej korzystne dla pracowników stają się nieważne, a zamiast nich mają odpowiednie zastosowanie przepisy ustawowe.

Dyskryminacja w czasie wypowiedzenia

– W okresie wypowiedzenia umowy o pracę wszyscy pracownicy z wyjątkiem mnie, gdyż jestem na wypowiedzeniu, otrzymali podwyżki. Nie otrzymałem też należnej mi premii.

– Pracownikowi w okresie wypowiedzenia przysługują te same uprawnienia – łącznie z uprawnieniem do wynagrodzenia w określonej wysokości – jak innym pracownikom zakładu pracy. Jeśli więc wszystkim pracownikom zakładu przyznane zostały podwyżki wynagrodzeń, a pominięto tylko powoda, z tej tylko racji, iż znajduje się w okresie wypowiedzenia, należy to traktować jako nieuzasadnioną szykanę i naruszenie prawa.

Premia składnikiem wynagrodzenia

– W umowie o pracę wskazano, iż mam otrzymywać wynagrodzenie podstawowe plus premię. Premia była regulaminowa i uznaniowa. Przez szereg miesięcy otrzymywałem obie te premie łącznie. Od dwóch miesięcy otrzymuję tylko połowę dotychczasowej premii. Pracodawca mówi, że nie otrzymałem premii uznaniowej, chociaż pracowałem bez zarzutu, a to dlatego, że uznaniową pracodawca może przyznać komu zechce...

– Wynagrodzenie – jako istotny element każdej umowy o pracę – winno być określone w sposób dokładny i nie pozostawiający wątpliwości co do umówionych przez strony zasad jego zapłaty. W sytuacji, gdy pismo angażujące pracownika ogólnie przewidywało jego prawo do premii, a w chwili zawarcia umowy obowiązywały w przedsiębiorstwie różne, niezależnie od siebie istniejące, systemy premiowania, na podstawie których przez okres dwóch kolejnych kwartałów pracownik otrzymywał premię łączną, ograniczenie jego prawa do premii przez wyłączenie jednego ze stosowanych systemów premiowania mogło nastąpić jedynie po uprzednim wypowiedzeniu mu warunków płacy, a więc po dokonaniu wypowiedzenia zmieniającego w myśl art. 42 kodeksu pracy.

Wypowiedzenie winno być zasadne

– Czy pracodawca może wypowiedzieć umowę o pracę tylko dlatego, że moja twarz mu się nie podoba, chociaż wywiązuję się należycie ze swych obowiązków pracowniczych?

– Zakład pracy może wypowiedzieć pracownikowi umowę o pracę zawartą na czas nieokreślony tylko z uzasadnionych przyczyn.

Jakkolwiek kodeks pracy nie konkretyzuje przyczyn uzasadniających wypowiedzenie pracownikowi umowy o pracę, to jednak zasadność wypowiedzenia – w razie odwołania się pracownika – podlega kontroli ze strony organów powołanych do rozstrzygania sporów pracowniczych. Organy te powinny więc ocenić, czy wypowiedzenie to było uzasadnione pod kątem widzenia słusznych interesów zakładu pracy i pracownika w powiązaniu z celem i istotą stosunku pracy, a w szczególności z określonymi w kodeksie pracy obowiązkami stron stosunku pracy.

Ustalenie, że pracownik dopuścił się uchybień uprawniających zakład pracy do zastosowania kar porządkowych i stwierdzenie, że środki te były nieskuteczne, może wystarczać do uznania, że wypowiedzenie umowy o pracę było uzasadnione.

Marian Podgóreczny

Rozwiązanie przez pracownika umowy o pracę

Bez wypowiedzenia

Rozwiązanie przez pracownika umowy o pracę bez wypowiedzenie z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracodawcy jest skuteczne nawet wtedy, gdy wskazane przez pracownika przyczyny nie występują.

Art. 30 kodeksu pracy reguluje formy rozwiązania umów o pracę. Przepis ten poza tzw. umowami terminowymi (które ulegają rozwiązaniu z upływem czasu, na jaki były zawarte lub wskutek wykonywania pracy, dla której były zawarte), przewiduje rozwiązanie umowy przez czynność prawną dwustronną, jaką jest porozumienie stron lub też rozwiązanie takiej umowy przez czynność prawną jednostronną (za wypowiedzeniem lub bez wypowiedzenia), dla której skuteczności wystarczy oświadczenie woli tylko jednej ze stron stosunku pracy.

Według art. 55 kp pracownik może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia, gdy pracodawca dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków wobec pracownika. Jednocześnie ustawodawca, odmiennie niż pracownikowi, nie przyznał pracodawcy prawa odwołania się od oświadczenia woli pracownika. W tej sytuacji należy stwierdzić, że takie oświadczenie woli pracownika wywołuje skutek w postaci natychmiastowego rozwiązania stosunku pracy, niezależnie od tego, czy wskazane przez pracownika przyczyny rzeczywiście występują.

Pracownikowi, który rozwiązał w powyższym trybie umowę o pracę, przysługuje odszkodowanie. Dlatego też okoliczności, na które powołuje się pracownik w swym oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia, powinny istnieć obiektywnie, a nie jedynie w subiektywnym odczuciu pracownika. Zatem o odszkodowaniu z art. 55 kp będzie można orzec jedynie w sytuacji łącznego wystąpienia następujących przesłanek: nastąpiło realne naruszenie przez pracodawcę podstawowego obowiązku względem pracownika (art. 94 kp), naruszenie to zostało zawinione przez pracodawcę oraz miało ciężki charakter. Na tym polega naruszenie podstawowych obowiązków pracodawcy względem pracownika, charakteryzujące się jego winą umyślną lub co najmniej rażącym niedbalstwem.

Sytuacja prawna pracodawcy jest więc mniej korzystna. Jest on bowiem pozbawiony możliwości dochodzenia odszkodowania, jeśli wadliwość rozwiązania umowy o pracę wynika jedynie z niezachowania formy pisemnej lub pisemnego uzasadnienia złożonego oświadczenia woli. Pracodawca nie będzie mógł również skutecznie dochodzić odszkodowania, jeżeli pracownik rozwiązał umowę o pracę po upływie 1 miesiąca od zaistnienia przyczyny uzasadniającej rozwiązanie umowy o pracę w tym trybie. Również nie jest możliwe skuteczne dochodzenie odszkodowania, gdy pracownik co prawda bezzasadnie rozwiązał stosunek pracy, lecz pracodawca nie poniósł szkody.

Z treści art. 61^2 par. 1 kp wynika, że samo dowiedzenie przed sądem, iż pracownik w sposób nieuzasadniony skorzystał z uprawnienia przysługującego zgodnie z art. 55 par. 1^1 kp, nie jest wystarczającą przesłanką do domagania się przez pracodawcę odszkodowania. Oprócz tego pracodawca musi dowieść, że na skutek nieuzasadnionego rozwiązania umowy o pracę w tym trybie przez pracownika poniósł szkodę w określonej wysokości.

Zatem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenie przez pracownika na podstawie art. 55 par 1^1 kp jest skuteczne bez względu na to, czy wskazane przez pracownika przyczyny rzeczywiście występują. Pracodawca może te przyczyny kwestionować w procesie o odszkodowanie przewidziane w art. 61^1 k. lub art. 61^2 kp, a w razie wstrzymania się z wypłatą odszkodowania przewidzianego w art. 55 par 1^1 kp – także w procesie wytoczonym przez pracownika o to odszkodowanie, ale w świadectwie pracy musi podać, że rozwiązanie umowy nastąpiło na podstawie art. 55 kp

Tomasz Wiecki

Wygrali w sądzie

Prawnicy Zarządu Regionu Gdańskiego „S" reprezentowali przed sądem pracowników w kolejnych wygranych sprawach.

75 pracowników szpitala powiatowego w Kartuzach zaskarżyło niewypłacenie przez pracodawcę tzw. trzynastek w 2000 roku. Podstawą wniosku był fakt, że dotychczasowe warunki płacy nie zostały wypowiedziane, a co za tym idzie obowiązywały nadal, mimo zmiany regulaminu wynagradzania przez kierownictwo szpitala. Podstawą był tutaj wyrok Sądu Najwyższego w podobnej sprawie. Sąd Powiatowy w Kartuzach rozstrzygnął sprawę na korzyść pracowników, którym przysługuje zaległe wynagrodzenie łącznie z ustawowymi odsetkami. Co więcej, sytuacja prawdopodobnie powtórzy się w roku bieżącym.

Niestety pracownicy, którzy wygrali sprawy w sądzie, znaleźli się na cenzurowanym u pracodawcy. Ucieka się on do klasycznego mobbingu i przymierza się do zwolnienia niepokornych. Jak mówią prawnicy ZRG „S", sprawa będzie miała w związku z tym prawdopodobnie swój dalszy ciąg.

Wciąż nie widać końca perypetii pracowników Gdańskiej Korporacji Handlowej „Koga" w Helu. 16 października znalazła swój finał sądowy sprawa zwolnienia z pracy trzech osób, pełniących funkcje związkowe „S" w zakładzie, a więc objętych ochroną prawną. Sąd wydał wyrok o natychmiastowym przywróceniu ich do pracy i wypłaceniu zaległego wynagrodzenia, nie był on jednak respektowany przez pracodawcę. Sprawa została skierowana do komornika.

(jw)

Kodeks pracy i ordynacja wyborcza

Proponujemy Państwu zakup podręcznego ***Kodeksu pracy*** z uwzględnieniem wszystkich zmian i stanem prawnym na dzień 15.08.2001 r. Oprócz jednolitego tekstu kodeksu pracy wydanie zawiera: podstawowe wzory pism procesowych oraz odpowiedzi prawnika na najczęściej zadawane przez członków związku pytania dotyczące stosunku pracy np. urlopy, indywidualne przypadki zwolnień, okresy wypowiedzenia, odprawy itd.

Mamy nadzieję, że podręczna zeszytowa forma wydania i przystępna cena umożliwią dotarcie *Kodeksu* do jak największej grupy odbiorców. Polecamy i prosimy o składanie zamówień.

liczba egz.	cena brutto w złotych
do 100	12,00
101-300	11,50
301-500	11,00
powyżej 500	10,00

Ponadto do nabycia jest ***Ordynacja wyborcza NSZZ „Solidarność"***.

liczba egz.	cena brutto w złotych
do 50	5,50
51-100	5,20
101-200	5,00
201-300	4,80
301-400	4,60
401-500	4,40
powyżej 500	4,00

Zakupów można dokonać w budynku NSZZ „Solidarność" Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24 w kiosku spółki „Akwen" lub w pok. 119 oraz w Dziale Kontaktów z KZ, pok. 105. Prowadzimy ponadto sprzedaż wysyłkową, wystawiamy faktury.

Proponujemy system rabatów przy dokonywaniu większych zakupów – prosimy o kontakt: „Akwen" sp. z o.o., Wały Piastowskie 24, pok. 119, 80-855 Gdańsk, tel. (58) 308-44-00, 308-44-02, tel. kom. 0/502-443-086. ❑

Szansa w międzyzakładowej

Przy okazji nowelizacji kodeksu pracy w listopadzie 2000 r. Sejm znowelizował również ustawę o związkach zawodowych (Ustawa z 9 listopada 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw. Dz.U. z 2000 r., nr 107, poz. 1127). Zmiany dotyczą obowiązku potrącania składek związkowych przez pracodawcę oraz funkcjonowania komisji międzyzakładowych.

Na mocy art. 33[1] pracodawca, na pisemny wniosek zakładowej organizacji związkowej i za pisemną zgodą pracownika, jest obowiązany pobierać z wynagrodzenia pracownika składkę związkową w zadeklarowanej przez niego wysokości oraz niezwłocznie przekazywać kwoty pobranych składek na rachunek bankowy wskazany przez zakładową organizację związkową.

Artykuły 34 i 34[1] wspomnianej ustawy precyzują niejasno dotąd sformułowane przepisy mówiące o tym, że uprawnienia odnoszące się do zakładowej organizacji związkowej dotyczą również organizacji międzyzakładowej.

Rozwiązanie to jest bardzo korzystne dla małych organizacji związkowych, bowiem pracownicy zakładów, w których liczba zatrudnionych (lub liczba chętnych do wstąpienia do związku) uniemożliwiała powołanie zakładowej organizacji związkowej, mogą obecnie utworzyć komisję międzyzakładową. Przy ustalaniu prawa do zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy uwzględnia się łączną liczbę członków międzyzakładowej organizacji związkowej zatrudnionych u wszystkich pracodawców objętych działaniem tej organizacji. Pracodawcy ci ponoszą koszty, w tym koszty wynagrodzeń i składek na ubezpieczenie społeczne związane z zatrudnianiem lidera związkowego zwolnionego z obowiązku świadczenia pracy na okres kadencji w zarządzie międzyzakładowej organizacji związkowej lub wykonującego w czasie pracy czynności doraźne związane z działalnością związkową.

Pracodawcy partycypują we wspomnianych kosztach, odpowiednio do udziału liczby członków międzyzakładowej organizacji związkowej zatrudnionych u siebie w stosunku do łącznej liczby związkowców zrzeszonych w tej organizacji.

Obliczeń dokonuje się w odniesieniu do pełnych etatów. Sposób i tryb ponoszenia kosztów określa każdy pracodawca, który zwalnia działacza związkowego z obowiązku świadczenia pracy. Na związkowcach ciąży obowiązek przedstawiania danych o stanie liczbowym członków związku i w rozbiciu na poszczególnych pracodawców. Sprawozdania należy dostarczyć temu pracodawcy, u którego jest zatrudniony lider związkowy korzystający ze zwolnienia od pracy. Termin wyznaczony przez pracodawcę to 10. dzień miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpiło zwolnienie.

Nowelizacja ta jest poważnym osiągnięciem Związku. Dzięki przyjętym rozwiązaniom można wydatnie poprawić warunki funkcjonowania związku w zakładach pracy. Organizacja międzyzakładowa jest szansą na to, by pracownicy w małych firmach mieli swoją reprezentację. Moment na wykorzystanie tych regulacji ustawowych jest szczególny. W przyszłym roku kończy się czteroletnia kadencja władz wszystkich szczebli struktury związkowej. Z zastosowania nowych zapisów ustawy o związkach zawodowych powinny skorzystać organizacje związkowe w niewielkich firmach lub w zakładach, na bazie których powstają spółki zatrudniające niewielu pracowników.

przedruk z: „Komunikaty" wrzesień 2001, Informator ZR Wielkopolska NSZZ „S"

Napady na biura „Solidarności"

Cenne dyski

W ciągu ostatnich kilku lat biura NSZZ „Solidarność" kilkanaście razy padały ofiarą włamywaczy. Najczęściej przedmiotem zainteresowania był sprzęt biurowy, w tym komputery albo ich twarde dyski.

Rankiem 5 października br. pięciu zamaskowanych bandytów wtargnęło do oddziału ZR Dolny Śląsk w Wałbrzychu. Grożąc bronią i kijami bejsbolowymi sterroryzowali pracowników. Dwie kobiety i jeden mężczyzna zostali skrępowani. Przestępcy zakleili im taśmą oczy i usta. Czwarty pracownik został silnie uderzony w głowę. W ciągu kilkudziesięciu minut bandyci przeszukiwali biuro i sąsiadujące z nimi biura poselskie Leszka Szewca i Zbigniewa Senkowskiego. Wynieśli dwa faksy, twardy dysk, komputer, dwa telefony, pieniądze i karty bankowe pracowników. Jeden z napastników przyłożył pistolet do głowy Dariusza Kołdona, wiceprzewodniczącego ZR Dolny Śląsk i zmusił do podania numeru PIN, po czym wyszedł i podjął z jego konta w pobliskim bankomacie 3 tys. zł. Prawdopodobnie bandytów wystraszyło pukanie do drzwi. Niestety osoba, która próbowała się dostać do biura nie zaniepokoiła się, dlaczego o tej porze jest ono jeszcze zamknięte.

Tego samego dnia wieczorem policja zatrzymała pięć osób podejrzanych o napad na biuro „Solidarności". Jak się okazało napastnicy mimo solidnego przygotowania popełnili niewybaczalny błąd, zostawiając na miejscu przestępstwa plecak, w którym znaleziono wizytówkę byłego prezydenta Wałbrzycha Lecha Bukowca, działacza miejscowego SLD. W ten sposób trafiono do jego szesnastoletniego syna, Roberta. O jego losie zdecyduje sąd dla nieletnich. Pozostali aresztowani mieli po 21 lat. Okazało się, że nie jest to pierwszy napad na siedzibę „S" w Wałbrzychu. W 1995 roku podpalono drzwi wejściowe a dwa lata później ktoś próbował się tam włamać.

Nie jest to także jedyne biuro, które padło ofiarą włamywaczy. Przed wypadkiem w Wałbrzychu do włamań doszło także w siedzibach „Solidarności" w Opolu (dwukrotnie), Kielcach, Legnicy, Wrocławiu, Katowicach, Kędzierzynie Koźlu, Szczecinie, Łodzi, Pile. Trzykrotnie włamywano się do biur w Komisji Krajowej, ostatni raz w 2000 roku. W większości przypadków skradziono sprzęt biurowy, komputery albo twarde dyski, zawierające ważne informacje o działalności regionów, Komisji Krajowej, współpracownikach i sponsorach. Jak twierdzi Włodzimierz Albin, przewodniczący ZR Pilskiego, do którego siedziby włamywano się kilkakrotnie, nigdy nie ukazały się informacje, które były na skradzionych dyskach.

Czy jest to zbieg okoliczności, czy przemyślane działanie? – W Wałbrzychu były obiekty godniejsze napadu niż siedziba „Solidarności". Nie ma żadnych dowodów, że napad miał charakter polityczny, ale też nie ma żadnych dowodów zaprzeczających temu – mówi Jerzy Langer z prezydium Komisji Krajowej.

– Co charakterystyczne, zazwyczaj przedmiotem zainteresowania nie jest sprzęt o największej wartości, ale zawierający bazy danych z ważnymi informacjami o Związku – dodaje Kajus Augustyniak, rzecznik prasowy KK.

(mp)

www.solidarnosc.gda.pl ...najlepsze strony Solidarności!

Kiedy może być przedłużony okres zasiłku chorobowego?

Zgodnie z art. 8 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. nr 110, poz.1256 z późn. zm.), zasiłek chorobowy przysługuje ubezpieczonemu przez okres trwania niezdolności do pracy z powodu choroby – nie dłużej jednak niż przez 6 miesięcy, a jeżeli niezdolność do pracy spowodowana została gruźlicą – nie dłużej niż przez 9 miesięcy.

Jeżeli upłynie okres zasiłkowy, tj. 180 dni (w przypadku gruźlicy 270 dni), a ubezpieczony jest nadal niezdolny do wykonywania pracy, natomiast z opinii lekarza leczącego wynika, że stan jego zdrowia wskazuje, iż może on odzyskać tę zdolność, okres zasiłkowy może ulec przedłużeniu o dalsze 3 miesiące, tj. 90 dni.

Ostatecznie okres zasiłkowy może wynosić 9 miesięcy (270 dni), a w przypadku gruźlicy 12 miesięcy (360 dni).

Zgodnie z art. 10 cytowanej ustawy, o przedłużeniu okresu zasiłkowego orzeka na wniosek lekarza leczącego lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Podstawą do podjęcia decyzji przez lekarza orzecznika jest pozytywny wniosek lekarza leczącego, wystawiony na druku ZUS Z-21. Płatnik zasiłku jest zobowiązany doręczyć ten druk ubezpieczonemu nie później niż na 60 dni przed zakończeniem okresu zasiłkowego, tj. około 120 dnia okresu zasiłkowego. Płatnik zasiłku jest także zobowiązany pouczyć ubezpieczonego o dalszym trybie załatwiania wniosku, tj. konieczności przedłożenia wniosku lekarzowi leczącemu, a po wypełnieniu wniosku przez lekarza leczącego dostarczenia wniosku do ZUS.

Uwaga!

Płatnikiem zasiłku chorobowego jest pracodawca, jeżeli zatrudnia powyżej 20 pracowników, w pozostałych przypadkach – Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Lucyna Gniewek
przedruk z Serwisu Informacyjnego ZR „S" w Rzeszowie

Kodeks pracy i ordynacja wyborcza

Proponujemy Państwu zakup podręcznego *Kodeksu pracy* z uwzględnieniem wszystkich zmian i stanem prawnym na dzień 15.08.2001 r. Oprócz jednolitego tekstu kodeksu pracy wydanie zawiera: podstawowe wzory pism procesowych oraz odpowiedzi prawnika na najczęściej zadawane przez członków związku pytania dotyczące stosunku pracy, np. urlopy, indywidualne przypadki zwolnień, okresy wypowiedzenia, odprawy itd.

Ponadto do nabycia jest *Ordynacja wyborcza NSZZ „Solidarność"*.

Zakupów można dokonać w budynku NSZZ „Solidarność" Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24 w kiosku spółki „Akwen" lub w pok. 119 oraz w Dziale Kontaktów z KZ, pok. 105. Prowadzimy ponadto sprzedaż wysyłkową, wystawiamy faktury.

Proponujemy system rabatów przy dokonywaniu większych zakupów – prosimy o kontakt: „Akwen" sp. z o.o., Wały Piastowskie 24, pok. 119, 80-855 Gdańsk, tel. (58) 308-44-00, fax (58) 308-42-13. ❑

Biuro Prawne ZR

w sprawach indywidualnych
tel. 308-42-74, 301-04-44
e-mail: dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl

Radca prawny
mec. Marian Podgóreczny

poniedziałki	8.00-14.00
wtorki	10.00-16.00
środy	10.30-14.00

Radca prawny
mec. Joanna Kobus-Michalewska

wtorki	8.30-11.00
środy*)	10.00-17.00
czwartki	8.30-16.00

*) w środy w oddziale ZR w Gdyni, ul. Śląska 52

Prawnik
mgr Joanna Unterschuetz

poniedziałki*)	11.00-17.00
wtorki, środy, czwartki, piątki	9.00-16.00

*) w poniedziałki w oddziale ZR w Gdyni, ul. Śląska 52

W Regionie

Pogarszająca się sytuacja w niektórych słupskich zakładach pracy wpływa w znaczący sposób na kondycję NSZZ „Solidarność" w naszym Regionie. We wrześniu ZR Słupskiego wyrejestrował kolejne cztery komisje zakładowe, m.in. z powodu niepłacenia składek członkowskich.

Wyrejestrowane

Nadleśnictwo-Dretyń, Spółdzielnia Niewidomych w Czarnem, Stolon SA w Słupsku. Zarząd wyrejestrował też Regionalną Sekcję Służby Zdrowia, która od dłuższego już czasu nie miała swojego szefa.

Zarząd komisaryczny

Zarząd Regionu zawiesił działalność Komisji Zakładowej w Uzdrowisku Ustka SA wprowadzając zarząd komisaryczny.

Terminy wyborcze

Zarząd Regionu ustalił terminy wyborcze obowiązujące w kadencji 2002-2006.

Do 16 lutego 2002 r. – zgłoszenia do Regionalnej Komisji Wyborczej zamiaru utworzenia łączonych okręgów wyborczych.

Do 1 kwietnia 2002 r. – Regionalna Komisja Wyborcza rejestruje protokoły z wyboru elektorów w okręgach łączonych.

Do 30 kwietnia 2002 r. – Regionalna Komisja Wyborcza rejestruje protokoły z wyborów delegatów na walne zabranie.

(jg)

Słupskie łamanie głowy

Stowarzyszenie Międzynarodowy Festiwal Brydża Sportowego Solidarność w Słupsku w najbliższym czasie organizuje cykl imprez sportowych o puchary przewodniczącego Zarządu Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność". W listopadzie odbył się już turniej scrabblowy, planowany jest brydżowy, w grudniu rozpoczynamy Międzyzakładową Ligę Szachową.

Scrabble startuje

3 listopada br. w siedzibie słupskiej „Solidarności" przeprowadzono pierwszy turniej w scrabble w ramach Grand Prix Słupska. Co miesiąc aż do czerwca przyszłego roku będą odbywały się rozgrywki, a ich zwycięzcy otrzymają nagrody rzeczowe.

Następne turnieje odbędą się: 1 grudnia, 5 stycznia. Zapisy uczestników prowadzone są przed turniejem.

Organizatorzy przewidują dla trzech najlepszych scrabblistów Grand Prix Słupska nagrody rzeczowe oraz puchar, który zostanie wręczony podczas VI Ogólnopolskich Mistrzostw Ziemi Słupskiej w Scrabble w sierpniu 2002 r.

Brydż

Mały Kongres Brydża Sportowego z okazji Dnia Niepodległości odbędzie się 10 listopada br. w Klubie Garnizonowym w Redzikowie koło Słupska.

Turniej par (impy) – godz. 10.00

Turniej par (maxy) – godz. 15.30

Do wygrania nagrody pieniężne (I miejsce – 1000 zł, II – 600 zł, III – 400 zł oraz nagrody specjalne.

Szachy

5 grudnia br. w Młodzieżowym Centrum Kultury rozpocznie się cykl turniejów w ramach Międzyzakładowej Ligi Szachowej drużynowych zmagań na szachownicy, a będzie trwał do 21 lutego przyszłego roku. Wpisowe od drużyny 120 zł, zgłoszenia do 1 grudnia br.

Festiwalowa końcówka

20 października br. w siedzibie słupskiej „Solidarności" odbyło się ostatnie posiedzenie Komitetu Organizacyjnego XI Festiwalu Brydżowego. Uczestniczyli w nim m.in.: szef regionalnej „Solidarności" Stanisław Szukała, Maciej Kowalczuk z Urzędu Marszałkowskiego, Jerzy Barbarowicz ze słupskiego Urzędu Miasta. Prezes Stowarzyszenia Łucjan Długosz podziękował za pomoc w organizacji festiwalu m.in. Stanisławowi Szukale i posłowi Kazimierzowi Janiakowi. *(jg)*

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność" opracował Józef Grządzielski – ZR Słupskiego NSZZ „Solidarność", ul. Jedności Narodowej 2, 76-200 Słupsk, tel. (0-59) 84-28-747 e-mail: nszz_sl@poczta.onet.pl

Zło dobrem zwyciężaj

FOT. JAN MAZIEJUK

Obelisk ku czci księdza Jerzego

19 października 1984 roku w Kościele pw. Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy, wracając późnym wieczorem do Warszawy samochodem został zatrzymany (na szosie w Przysieku koło Torunia) i uprowadzony przez oficerów Służby Bezpieczeństwa – ks. Jerzy Popiełuszko. Zmaltretowane ciało księdza Jerzego wyłowiono po 11 dniach poszukiwań ze zbiornika wodnego na Wiśle koło Włocławka.

W 16. rocznicę bestialskiego mordu dokonanego na ks. Popiełuszce, w kościele św. Jacka w Słupsku odbyła się msza św. w Jego intencji, natomiast pod Obeliskiem ku czci ks. Jerzego zostały złożone wiązanki kwiatów.

(jg)

III Turniej piłki nożnej o puchar „Solidarności"

Manchester najlepszy

Turniej Piłki Nożnej to kolejna impreza zorganizowana przez słupską „Solidarność" przy wsparciu Departamentu Sportu Powszechnego Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu w Warszawie.

Przy pięknej pogodzie, w ostatnich dniach września na boisko Słupskiego Klubu Piłkarskiego „Gryf 95" ściągnęło 10 drużyn złożonych z najmłodszych adeptów piłki nożnej. W turnieju wystąpiły drużyny składające się z 6 zawodników plus rezerwowi. Ogółem grało ok. 100 zawodników. Drużyny prezentowały zróżnicowany poziom, ale każdy z rozgrywanych meczy wzbudzał wiele emocji. Już po raz trzeci zwyciężyła drużyna Manchesteru, która z rąk przewodniczącego Zarządu Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność" – Stanisława Szukały otrzymała puchar i nagrodę. Wszystkie drużyny otrzymały piłki. *(jg)*

FOT. JAN MAZIEJUK

Zwycięska drużyna Manchesteru

Rodzina Rodzinie

Pod takim hasłem w słoneczną, ostatnią niedzielę września odbyło się Diecezjalne Spotkanie Rodzin Katolickich zorganizowane przy współudziale słupskiej „S". Festyn rozpoczęła polowa msza święta koncelebrowana przez biskupa ordynariusza Mariana Gołębiewskiego. Po mszy rozpoczęła się biesiada rodzinna przy długich stołach, podczas której raczono się chlebem ze smalcem, była też wojskowa grochówka. Atrakcją biesiady były występy rodzinnych zespołów muzycznych.

Organizatorzy zadbali również o nagrody dla uczestników spotkania, które można było wygrać w loterii fantowej, z której dochód przeznaczono na dożywianie dzieci z najuboższych rodzin. Głównym punktem było rozstrzygnięcie konkursu na Rodzinę Trzeciego Tysiąclecia. Nagrodę i honorowy tytuł otrzymała rodzina Rybińskich ze Szczecinka, która mając własnych siedmioro dzieci przysposobiła czworo innych. *(jg)*

FOT. JAN MAZIEJUK

Biesiada rodzinna

Jedyny w kraju

Po ponad 100-letniej działalności, w maju tego roku słupskie zakłady ziemniaczane Stolon SA – jedyny w kraju producent płatków ziemniaczanych – „doczekał się" upadłości. Syndyk masy upadłościowej dwukrotnie ogłaszał przetarg na sprzedaż zakładu – niestety bez skutku. Zlikwidowano również działającą w tym zakładzie Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność".

W sierpniu Zarząd Regionu zawiesił jej działalność, a w miesiąc po wprowadzeniu zarządu komisarycznego – wykreślił ją z rejestru zakładowych organizacji związkowych w regionie.

W tej, jakże trudnej sytuacji dla Związku, dostrzec można promyk nadziei na odtworzenie w tym zakładzie działalności związkowej. Gdyby syndykowi Stolonu udało się sprzedać zakład, można by pomyśleć o utworzeniu ponownie komisji zakładowej, ale wtedy potrzebna będzie pomoc ze strony Zarządu Regionu w jej organizacji. *(jg)*

Listy do redakcji

Zakazane piosenki?

Głos z widowni

Piszę o swoich wrażeniach po koncercie „Zakazane piosenki?" Ten sam tytuł I Przeglądu Piosenki Prawdziwej też był jeszcze do przyjęcia, gdyż istniała cenzura i rok 1981 wtedy był krótką przerwą, kiedy tego typu impreza mogła się udać. Pamiętam doskonale atmosferę z hali Olivii, tamte frenetyczne brawa dla wykonawców. Być może mój głos będzie głosem mniejszości, ale nie mogę sobie odmówić przyjemności wypowiedzenia się na ten temat, ponieważ od roku 1980 jestem członkiem „Solidarności", i to członkiem działającym czynnie przez cały czas od tamtych sierpniowych dni. Nie mam w sobie ducha działacza związkowego, ale zawsze można znaleźć miejsce, gdzie można coś robić, będąc wiernym tamtej „Solidarności". A teraz organizatorzy tego koncertu coś poplątali, czegoś nie zauważyli – że nie ma wspólnego języka między pokoleniami. Ten duch był jeszcze między pokoleniem ludzi z AK a działaczami pierwszej „Solidarności", a teraz spróbujcie znaleźć wspólny język z siedemnasto-, dwudziestolatkiem. On ma inne ideały (a raczej ich w ogóle nie ma), inaczej patrzy na wszystko – najważniejszy jest pieniądz. Koncert albo powinien być zorganizowany na mniejszą skalę dla tych, którym tytuł „Zakazane piosenki" coś mówił (cena biletów mogłaby być wówczas niższa, a rozprowadziłyby je komisje zakładowe), albo powinien być zorganizowany dla młodzieży bez patronatu „S". Wtedy hasło „wszystko wolno" nie spotkałoby się z cenzurą – ale co da taki koncert? Przyzwalając na słowa „wszystko wolno", czy nie godzimy się na zanik wartości, zanik poczucia dobrego smaku? Patrzyłam na reakcje widowni. Zobaczyłam, jak zaczęła pustoszeć po godzinie 22.00. Wychodzili ludzie w różnym wieku – nie znaleźli dla siebie tego, czego szukali. Ja wytrzymałam do godziny 23.20.

Maciej Zembaty nazwałby mnie pewnie „ciemnogrodem", lecz wolę być nim niż satyrykiem subkultury. Owszem, znalazłam dla siebie coś, na co czekałam: występy Marcina Wolskiego, Andrzeja Zaorskiego, Majewskiego, Krystyny Prońko i Hanny Banaszak. I jeszcze może paru innych. Choć mam trochę zastrzeżeń do obecnej „S", to w tym przypadku całkowicie zgadzam się z panem Śniadkiem w sprawie cofnięcia poparcia patronatu „S" dla nazwy „Zakazane piosenki".

Zofia Cholewina
Członkini prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „S" AMG i PSK

Oświata

Wróciła normalność?

Reforma oświaty należy do tych, które miały wprowadzić nas do normalnego świata, a wyjść z grona krajów Europy o najniższym wskaźniku osób z wyższym wykształceniem. Powstały sześcioklasowe, a faktycznie siedmioklasowe (z „zerówką") szkoły podstawowe i trzyletnie gimnazja. Pozwala to oddzielić dzieci od młodzieży, co jest dobre dla jednych i drugich, o czym wiedzą nie tylko pedagodzy, psychologowie i lekarze, ale także większość rodziców. Ze względów finansowych nie wszędzie się to udało, bo powstały zespoły szkół: podstawowa i gimnazjum, ale kierunek został wyznaczony.

Od kilku lat przygotowywano (być może niektóre szkoły robiły to w stopniu niewystarczającym) młodzież szkół średnich do zmian na tym szczeblu edukacji. Już minister Wiatr (1993-97) zapowiadał, że nowa matura odbędzie się w 2002 roku. Jego następcy w latach 1997-2001 prof. Handke i prof. Wittbrodt z ekipą MEN ustalili szczegóły – wydano odpowiednie dokumenty, zarządzenia oraz wiele materiałów informacyjno-szkoleniowych, m.in. 37 zeszytów biblioteczki reformy.

*Minister Łybacka już w pierwszych dniach swojego urzędowania postanowiła zburzyć ustalenia i przesunęła tzw. nową maturę do 2004 roku przy aprobacie całego rządu Millera, by za chwilę pod naporem opinii publicznej, głównie poniewieranych uczniów klas maturalnych i ich rodziców, zmienić decyzję i tym, którzy napiszą podanie – do dyrektora szkoły, a może do pani minister? – pozwoli zdawać w 2002 r. maturę wg nowych zasad, ale w 2003 czy 2004 już nie. Niezła zadyma. Wróciła **normalność**.*

Czytelnik
(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Krzyżówka ze strategią

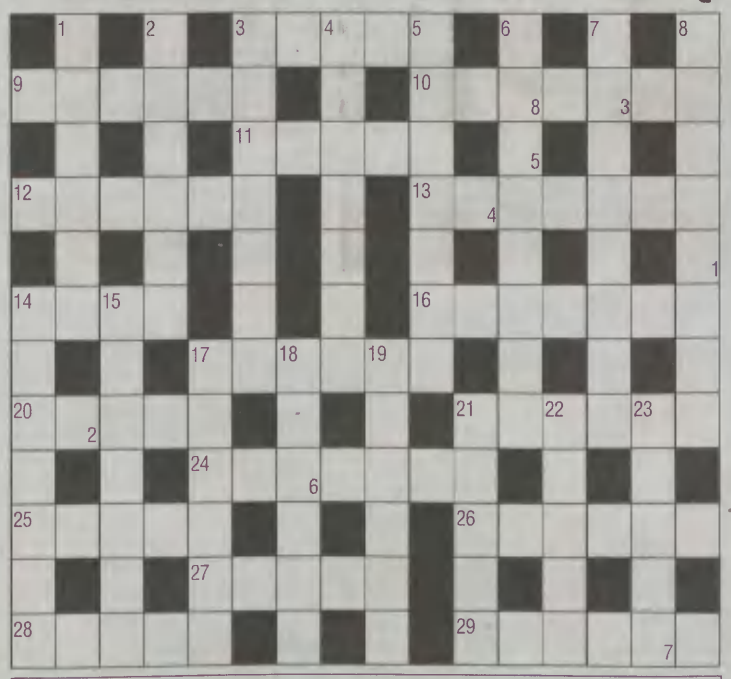

Rozlosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z ostatnim pokosem" (z nr 9/2000). Nagrodę otrzymuje pan **SZCZEPAN SKRZYPIEC Z GDAŃSKA**. Nagrodę można odebrać w budynku ZR NSZZ „Solidarność", Gdańsk, Wały Piastowskie 24, pok. 105 w godz. 9-16. Gratulujemy!

POZIOMO:
3) złość, wzburzenie, 9) ósemka w łodzi, 10) jej nić umożliwiła Tezeuszowi wyjście z labiryntu, 11) bywa z kapustą, 12) dokładka, 13) środek komunikacji miejskiej, 14) popularny kabaret, 16) przekupienie kogoś, 17) zaliczka, zadatek, 20) wolny etat, 21) męstwo, 24) pot. łuka, przedział, 25) kapitan zwycięskiej drużyny w 1972 r. w Piłkarskich Mistrzostwach Świata, 26) część fajki, 27) zarozumialstwo, wyniosłość, 28) długowieczny kaktus, 29) Czarny Ląd.

PIONOWO:
1) rozpaczliwy płacz, 2) najsłynniejszy utwór Ravela, 3) wisus, łobuziak, 4) wynik mnożenia, 5) regulator chodu zegara, 6) jeden z miesięcy, 7) triumfator, laureat, 8) europejska stolica, 14) otoczka, 15) strategia, 17) imitacja towaru, 18) laskowy lub włoski, 19) trwały rysunek na ciele człowieka, 21) jedna z możliwości wyboru, 22) selekcja, 23) ...wielkouch, nietoperz.

Rozwiązaniem jest hasło odczytane z liter z pól ponumerowanych od 1 do 8 w prawym dolnym rogu.

Telefoniczna opinia Czytelników

Przeczytałem w ściennym „Biuletynie Solidarności" wypowiedź przewodniczącego Janusza Śniadka na temat przyczyn klęski wyborczej prawicy we wrześniowych wyborach i podzielam jego zdanie, iż u podstaw porażki AWS-u legły brak kompetencji i wiedzy. Bardzo istotną sprawą jest umiejętność autokrytycznego spojrzenia na własne błędy, Mam nadzieję, że władze Związku wyciągną wnioski z tego, co się stało 23 września.

Edward Lipkowski

Informator

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność"
Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk
http://www.solidarnosc.gda.pl

	pokój	fax	telefon
Przewodniczący i sekretariat	107	301-88-54	308-43-52
Wiceprzewodniczący, skarbnik	110A		301-82-17 308-43-39
Członkowie prezydium	107		308-42-60 308-43-61 308-42-89
Kadry	124		308-42-97 305-54-80
Księgowość i kasa	122		308-43-16 346-21-74
Administracja budynku i rezerwacja sali „Akwen"	1		346-22-12 308-42-50
Archiwum Zarządu Regionu	112a		308-43-05
Dział Kontaktów z KZ	105		301-04-44 308-44-54
Radca prawny	105		308-42-74
„Magazyn Solidarność"	112,114	301-71-21	301-71-21 308-42-72
Dział Szkoleń	117		305-54-79 308-42-76
Biuro Konsultacyjno-Prawne	105		308-44-69 305-55-12
Komisja Terenowa Emerytów i Rencistów	119a		308-43-71
Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów	120		308-42-70
Komisja Rewizyjna ZR „S"	116a		308-43-02
Biuro Pracy	9		301-34-67 308-43-47
Reg. Sekcja Służby Zdrowia	116a	-45 12	308-43-93
Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania	118	-71	308-44-22
el ia N be wny	120		308-42-69
Okręgowa Sekcja Kolejarzy, Gdańsk, ul. 3 Maja 25		308-35-73	308-32-62
Zarząd Główny Związku Solidarności Kombatantów oddz. Gdańsk	10		308-44-40
Pomorskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NZZS „Solidarność"	113		308-43-00
Spółka z o.o. „Akwen"	121		305-81-83 308-44-00
Drukarnia „Akwen"	32		308-44-01
Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki Kardiologicznej	104		301-06-22 308-44-50

Adresy e-mail

Przewodniczący, prezydium ZR	prezydium@solidarnosc.gda.pl
Dział Kontaktów z KZ	dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl
„Magazyn Solidarność"	magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl
Dział Szkoleń	dzial.szkolen@solidarnosc.gda.pl
Administracja budynku	administracja@solidarnosc.gda.pl
Biuro Oddziału ZR w Gdyni	gdynia@solidarnosc.gda.pl

Biura oddziałów Zarządu Regionu	tel. kom	tel./fax
Gdynia, ul. Śląska 52, kier. Krystyna Mielnik	0-502 172284	620-61-82
Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a, kier. Danuta Owczarek	0-502 172283	681-31-00
Starogard Gd., al. Wojska Polskiego 13 kier. Roman Cherek	0-502 172281	562-22-20
Tczew, ul. Podmurna 11, kier. Marek Nagórski	0-607 247122	531-29-96
Kościerzyna, ul. Mała Młyńska10 kier. Józef Rymsza	0-502 172282	686-44-26
Puck, ul. Sambora 16, kier. Ireneusz Wiśniewski	0-502 172289	673-16-15
Wejherowo, ul. Pucka 10A, kier. Eugeniusz Gajewski	0-502 172288	672-37-76
Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12, kier. Ludwik Jakubek	0-502 172286	683-30-11
Chojnice, ul. 31 Stycznia 56 kier. Bogdan Tyloch	0-502 172285	kier. (0-52) 39-72-001
Biuro Terenowe w Lęborku Al. Wolności 22, kier. Tadeusz Obidziński	0-502 172287	kier. (0-59) 86-23-651

I rocznica śmierci Franciszki Cegielskiej

Służyła ludziom

FOT. MAREK LEWANDOWSKI

Homilię wygłosił były proboszcz parafii św. Antoniego o. Lucjan Upyś

W pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Franciszki Cegielskiej – byłej prezydent Gdyni i ministra zdrowia – 22 października br. o godz. 18 w kościele oo. franciszkanów odbyła się msza św. koncelebrowana za duszę Zmarłej.

Homilię wygłosił były proboszcz „parafii na wzgórzu" o. Lucjan Upyś, który mówiąc o Niej w bardzo osobistych słowach, przypomniał kim była i skąd brała się niezwykła siła charakteru Franciszki Cegielskiej. Ta siła, zdaniem o. Upysia, to owoc modlitwy, prawdziwego i dogłębnego zrozumienia słowa solidarność (była przewodniczącą „Solidarności" w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni) i pogody ducha, którą zjednywała sobie przyjaciół. Była człowiekiem wiary. Sprawowała swoją funkcję prezydenta miasta tak, że mieszkańcy czuli, iż pracę traktuje jak służbę. Jako symbol Jej historycznej spuścizny o. Upyś przypomniał, że dzisiejsza nazwa Wzgórze św. Maksymiliana (niegdyś Wzgórze Marcelego Nowotki) to zasługa Rady Miasta pod przewodnictwem Franciszki Cegielskiej.

We mszy św. wzięli udział m.in. członkowie rodziny Zmarłej, Rada Miasta Gdyni z prezydentem Wojciechem Szczurkiem na czele, marszałek Maciej Płażyński, prezydent Sopotu, posłowie oraz kilkuset wiernych. Po zakończonej uroczystości wszyscy udali się specjalnymi autobusami miejskimi na witomiński cmentarz, gdzie przy blasku pochodni zapalono na grobie znicze i złożono kwiaty.

Za prezydentury Franciszki Cegielskiej Gdynia odnotowała dynamiczny rozwój, stając się miastem nowoczesnym i przyjaznym jego mieszkańcom. Pełniła ten urząd od 1989 roku przez dwie kadencje, do czasu gdy w wyborach parlamentarnych 1997 r. uzyskała największe w okręgu gdyńskim poparcie i mandat poselski. W rządzie Jerzego Buzka objęła ministerstwo zdrowia. Zmarła wskutek wieloletniej ciężkiej choroby.

Marek Lewandowski

XVII rocznica śmierci ks. Jerzego

Męczennik naszych czasów

Kilka tysięcy wiernych, ponad sto pocztów sztandarowych i kilkudziesięciu duchownych wzięło udział 19 października br. w trwającej blisko trzy godziny mszy św. koncelebrowanej z okazji siedemnastej rocznicy męczeńskiej śmierci Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki.

Ks. bp Piotr Jarecki, pod przewodnictwem którego odbyło się nabożeństwo, mówił w homilii przede wszystkim o osobie Zmarłego, stawiając Go za wzór wiary, kapłaństwa i miłości do drugiego człowieka. Nazywając ks. Jerzego człowiekiem, który miał łaskę naśladowania Chrystusa w wypełnianiu kapłańskiego powołania, zaapelował do wiernych o pójście Jego śladami, aby nie zmarnować krwi męczennika.

FOT. MAREK LEWANDOWSKI

Poczty sztandarowe

Żoliborskie sanktuarium św. Stanisława Kostki w Warszawie, gdzie znajduje się grób pierwszego kapelana „Solidarności", od wielu lat gromadzi rzesze wiernych na modlitwie, a kolejne rocznice śmierci ks. Jerzego są szczególnie ważnym wydarzeniem dla „Solidarności". Wyrazem tego była obecność szefa Związku – Mariana Krzaklewskiego i delegacji wraz z pocztami sztandarowymi z całej Polski. W tym roku stawiły się wyjątkowo licznie. Smutkiem napawa fakt, że z naszego Regionu jedynie Stocznia Gdynia, Stocznia Marynarki Wojennej z Gdyni i Port Gdynia wystawiły swoją reprezentację. Zabrakło niestety Gdańska.

Marek Lewandowski

TUW SKOK
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
SPÓŁDZIELCZYCH KAS OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWYCH

UBEZPIECZAMY SIĘ
W SWOIM TOWARZYSTWIE

Marian Matocha komentuje...